

Jerzy Szyran OFMConv



ŻYĆ PRZYSIĘGĄ MAŁŻEŃSKĄ

Sakramentalna droga do
pełni szczęścia i świętości

Jerzy Szyran OFMConv

ŻYĆ PRZYSIĘGĄ MAŁŻEŃSKĄ

Sakramentalna droga
do pełni szczęścia i świętości

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów
Bibliografia

Wstęp

1. SAKRAMENTY W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKICH MAŁŻONKÓW

1.1. Historia sakramentów

1.2. Ziemską działalność Chrystusa a sakramenty

1.2.1. *Jesza* – Bóg zbawia

1.2.2. Misterium Paschalne

1.2.3. Wniebowstąpienie

1.2.4. Zesłanie Ducha Świętego

1.3. Chrystus sakramentem

1.4. Sakramentalna misja Kościoła

1.5. Próba zdefiniowania sakramentu

1.6. Cele sakramentów

1.7. Działanie sakramentów

1.7.1. *Ex opere operato*

1.7.2. *Ex opere operantis*

1.7.3. Sakramentalna pieczęć

1.8. Skutki sakramentów

1.8.1. Odżywalność sakramentów

- 1.8.2. Znak na wieczność
- 1.8.3. Materia i forma sakramentu
- 1.8.4. Rola Ducha Świętego
- 1.8.5. Dar wiecznego zbawienia
- 1.9. Sakramenty w życiu małżonków

2. SAKRAMENTY INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

2.1. Chrzest – początek drogi

- 2.1.1. Dar wiary w życiu pary małżeńskiej
 - 2.1.1.1. Określenie wiary
 - 2.1.1.2. Dwufazowość wiary
- 2.1.1.3. Wiara w sakramencie małżeństwa
- 2.1.2. Sakrament małżeństwa – prośba dzieci Bożych
 - 2.1.2.1. Wolność dzieci Bożych
 - 2.1.2.2. Wybór drogi małżeńskiej
- 2.1.3. Miłość siłą sprawczą małżeństwa
- 2.1.4. Jedność małżonków
- 2.1.5. Udział w potrójnej misji Chrystusa
 - 2.1.5.1. Królewska wolność
 - 2.1.5.2. Kapłański duch ofiary
 - 2.1.5.3. Misja nauczania

2.2. Sakrament bierzmowania w codziennym życiu małżonków

- 2.2.1. Człowiek dojrzały
 - 2.2.1.1. Przymioty osobowości dojrzałej
 - 2.2.1.2. Cechy wspomagające
 - 2.2.1.3. Kształtowanie postaw męskości i kobiecości
 - 2.2.1.3.1. Męskość
 - 2.2.1.3.2. Kobiecość
- 2.2.2. Skutki sakramentu bierzmowania w małżeństwie
 - 2.2.2.1. Duch Pański nad nami
 - 2.2.2.2. Zdolność do ofiary
 - 2.2.3. Apostolstwo Ewangelii
 - 2.2.4. Walka z grzechem w swoim życiu

3. MIŁOŚĆ, ZAŚLUBINY, MAŁŻEŃSTWO

4. PRZYSIĘGA MAŁŻEŃSKA I JEJ REALIZACJA W SAKRAMENTACH

4.1. „Ślubuję ci miłość” – Eucharystia w życiu pary małżeńskiej

- 4.1.1. Praktyczna pomoc
- 4.1.2. Wzór miłości
 - 4.1.2.1. Codzienna ofiara miłości
 - 4.1.2.2. Pobożność eucharystyczna małżonków
- 4.1.3. Eucharystia nauczycielką codziennego życia
 - 4.1.3.1. Ołtarz – stół
 - 4.1.3.2. Eucharystia daje Jezusa
 - 4.1.3.3. Eucharystia – miłość w praktyce
 - 4.1.3.4. Bycie Chrystusami
 - 4.1.3.5. Być darem miłym Bogu
 - 4.1.3.5.1. Wino
 - 4.1.3.5.2. Chleb
 - 4.1.3.6. Eucharystia wezwaniem do misji
 - 4.1.3.6.1. Zabieranie słowa
 - 4.1.3.6.2. Medytacja słowa
- 4.1.4. Niedzielna Eucharystia
- 4.1.5. Erotyzm a Eucharystia

4.2. „Ślubuję ci wierność i uczciwość małżeńską” – sakrament pokuty i pojednania w życiu pary małżeńskiej

- 4.2.1. Wierność i uczciwość
 - 4.2.1.1. Uczciwość – dotrzymać obietnicy
 - 4.2.1.2. Wierność i wyłączność
 - 4.2.1.3. Znak przymierza w wierności i uczciwości
- 4.2.2. Małżeński rachunek sumienia
- 4.2.3. Spowiedź małżonków

4.3. „...oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci” – troska o chorego współmałżonka

- 4.3.1. Sens choroby i cierpienia
 - 4.3.1.1. Definicja zdrowia
 - 4.3.1.2. Choroba – życiowy wstrząs
 - 4.3.1.3. Starość – znak przemijalności
- 4.3.2. Teologiczny wymiar cierpienia

- 4.3.3.1. Zbawczy sens cierpienia
- 4.3.3.2. Zadatek zmartwychwstania
- 4.3.3.3. Cierpieć z Chrystusem
- 4.3.4. Cierpiący współmałżonek
 - 4.3.4.1. Wyrozumiałość
 - 4.3.4.2. Małżeńska droga krzyża
 - 4.3.4.3. Podejście wiary i miłości
 - 4.3.4.4. Pomoc choremu współmałżonkowi
 - 4.3.4.4.1. Wskazywanie na zbawczy sens cierpienia
 - 4.3.4.4.2. Szukanie odpowiedzi na trudne pytania
 - 4.3.4.4.3. Troska o ciało i ducha
 - 4.3.4.4.4. Rozmowa
 - 4.3.4.4.5. Wspólna modlitwa
 - 4.3.4.4.6. Moment rozstania
 - 4.3.5. Ostatnie pożegnanie

5. POWOŁANIE PARY MAŁŻEŃSKIEJ DO ŚWIĘTOŚCI

5.1. Świętość Boga

- 5.1.1. Boży plan zbawienia
- 5.1.2. Świętość wezwaniem moralnym
- 5.1.3. Jedność z Bogiem

5.2. Świat miejscem uświęcenia ludzi świeckich

- 5.2.1. W świecie – nie pomimo świata
- 5.2.2. Święty – kto to taki?

5.3. Małżeństwo drogą do świętości

- 5.3.1. Dążenie do pierwotnego piękna
- 5.3.2. Miłość Boga i współmałżonka
- 5.3.3. Parami do świętości
 - 5.3.3.1. Wszystko razem
 - 5.3.3.2. Postęp w cnotach teologicznych
 - 5.3.3.3. Świętość bytowa i moralna
- 5.3.4. Początek drogi świętości

Zakończenie

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty Kościoła

Encykliki

BENEDYKT XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Watykan 2009.

JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Dominum et vivificantem”. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, Watykan 1986.

JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Fides et ratio”. O relacjach między wiarą a rozumem*, Watykan 1998.

PAWEŁ VI, *Encyklika „Humanae vitae”. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Watykan 1968.

PIUS XI, *Encyklika „Casti conubi”. O małżeństwie chrześcijańskim z uwzględnieniem obecnych stosunków, potrzeb, błędów i wykroczeń w rodzinie i w społeczeństwie*, Watykan 1930.

PIUS XII, *Encyklika „Mediator Dei et hominum”*. O świętej Liturgii, Watykan 1947.

Adhortacje

BENEDYKT XVI, *Adhortacja „Sacramentum caritatis”*. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła, Watykan 2007.

JAN PAWEŁ II, *Adhortacja „Christifideles laici”*. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, Watykan 1988.

JAN PAWEŁ II, *Adhortacja „Familiaris consortio”*. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Watykan 1981.

JAN PAWEŁ II, *Adhortacja „Reconciliatio et paenitentia”*. O pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, Watykan 1984.

Listy

JAN PAWEŁ II, *List apostolski „Salvifici doloris”*. O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, Watykan 1984.

Orędzia

JAN PAWEŁ II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego „Nadzieja nadaje cierpieniu nowy sens”*, Watykan 1998.

Przemówienia i homilie

JAN PAWEŁ II, *Człowiek-osoba w wolności miłowania staje się darem*, Audycja generalna 16.01.1980, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 61-64.

JAN PAWEŁ II, „*Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 19-142.

JAN PAWEŁ II, *Pomiędzy darem a przywłaszczaniem*, Audycja generalna 23.07.1980, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 113-116.

JAN PAWEŁ II, *Powołanie świeckich do świętości*, w: *Katechezy. Kościół, Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II, Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, Kraków 1999.

JAN PAWEŁ II, *Świadomość sensu ciała i pierwotna niewierność*, Audycja generalna 30.01.1980, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 90-92.

JAN PAWEŁ II, *Wymiana daru ciała tworzy autentyczną wspólnotę*, Audycja generalna 06.02.1980, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 61-64.

Dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła

Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, S. Głowa, J. Bieda (red.), Poznań 2000.

Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002.

Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002.

Konstytucja o Liturgii „Sacrosanctum Concilium”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002.

LITERATURA

ADAMCZYK S., *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001.

ADAMSKI F., *Duchowość życia małżeńsko-rodzinnego*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, F. Adamski (red.), Kraków 1978, s. 183-199.

ADAMSKI F., *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa 1984.

ANGE D., *Twoje ciało stworzone do życia*, tłum J. Pleciński, Poznań 1996.

AUGUSTYN św., *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, Wien 1966.

BABIK M., *Współżycie seksualne w nauczaniu biblijnym*, Kraków 2003.

BAJDA J., *Etos sakramentu małżeństwa*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 231-248.

BAJDA J., *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), Lublin 1981, s. 195-202.

BAJDA J., *Powołanie do miłości*, w: *Wychowanie do miłości*, J. Majdański (red.), Warszawa 1987, s. 34-47.

BAJDA J., *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005.

BARREIRO J., *Formacja postaw odpowiedzialnego ojcostwa*, w: *O godność ojcostwa*. Międzynarodowy Kongres 5-7 listopada 1999, E. Kowalewska (red.), Gdańsk 2000, s. 99-104.

BERNARD CH. A., *Wprowadzenie do teologii duchowości*, tłum. J. Machiniak, Kraków 1996.

BŁAWAT A., *Rachunek sumienia małżonków środkiem nawrócenia i wzajemnego doskonalenia*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, E.

Bogurađ, B. Bassa, K. Wolski (red.), Łomianki 1999, s. 92-99.

BOŁOZ W., *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1999.

CANTALAMESSA R., *Eucharystia nasze uświęcenie. Tajemnica Wieczerzy Pańskiej*, tłum. A. J. Zębik, Warszawa 2004.

CHARLES R., MACLAREN D., *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, tłum. J. Grosfeld, Poznań 1995.

CHROSTOWSKI W., *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999.

CIPRIANI S., *Duchowe nauczanie świętego Pawła Apostoła*, tłum. W. Linke, K. Kubis, Kraków 2007.

CZERWIK S., KUDASIEWICZ J., ŁACH J., SKOWRONEK A., *Sakrament chrztu. Liturgia. Teologia. Pismo św.*, Katowice 1973.

DOMAGALSKI Z., *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniezno 1997.

DRAŻEK CZ., *Małżeństwo we wspólności Kościoła, w: Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, F. Adamski (red.), Kraków 1978, s. 73-120.

DZIEWIECKI M., *Miłość*, w:
www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/milosc, (data wejścia: 09.01.2002).

DZIUBA A. F., *Spowiedź małżeńska. Życie a sakramentalna posługa pokuty i pojednania*, Kraków 2002.

FREGNI G., *Miłujcie się czule. Duchowość rodziny według Ojców Kościoła*, tłum. D. Wandziach, Kraków 2002.

FROMM E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1971.

GARIGOU-LAGRANGE R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 2001.

GOYRET PH., *Namaszczeni Duchem Świętym. Chrzest i bierzmowanie*, tłum. J. Karczmarek, Warszawa 2006.

GRÜN A., *Chrzest. Początek nowego życia*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2005.

GRÜN A., *Eucharystia. Przemiana i zjednoczenie*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1994.

GRÜN A., *Namaszczenie chorych. Pomoc i otucha*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2004.

GRZEŚKOWIAK J., *Centralne idee teologii małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, A. L. Szafrański (red.), Lublin 1985, s. 19-53.

GRZEŚKOWIAK J., *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, A. L. Szafrański (red.), Lublin 1985, s. 55-98.

GRZYBOWSKI J., *Dialog jako droga duchowości w małżeństwie i nie tylko*, Kraków 2004.

GRZYWAK-KACZYŃSKA M., *Erotyka a rozwój osobowości*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, M. Grzywak-Kaczyńska (red.), Warszawa 1973, s. 11-24.

HÄRING B., *W służbie człowieka. Teologia moralna a etyczne problemy medyczne*, tłum. M. Oziębłowski, Warszawa 1975.

HELLIN GIL F., *Amore coniugale?*, w: *Lexicon. Termini ambigui e discussi su famiglia, vita e questioni etiche*, Pontificio Consiglio per la Famiglia (red.), Bologna 2003, s. 45-50.

KIJAS Z., *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004.

KŁYS J., *Małżeństwo drogą do świętości*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, P. Adamski (red.), Kraków 1978, s. 139-182.

KNOTZ K., *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków 2001.

Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1983.

KOKOSZKA A., *Zobowiązujące znaki łaski. Sakramentologia moralna*, t. I, Tarnów 2003.

Konstytucja Światowej Organizacji Zdrowia z 22 lipca 1946 r.

KOŻUCHOWSKI J., *Młodzież i miłość*, Warszawa-Elbląg-Nowa Cerkiew 2000.

LAROCHE M. P., *Mały Kościół. Mistyczna przygoda małżeństwa*, tłum. J. Grzegorzczak, Poznań 1989.

LASKOWSKI J., *Odpowiedzialny wybór małżonka*, Warszawa 1993.

LUBOWICKI K., *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005.

MARCOL A., *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995.

MARTIN R., *Sakrament świętą więzią miłości*, w: Jan Paweł II, „*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), s. 289-298.

MARTIN R. N., *Sakrament małżeństwa jako trójprzymierze a Eucharystia*, w: Jan Paweł II, „*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 299-314.

MARTINI C. M., *Sul corpo*, Milano 2000.

MIERZWIŃSKI B., *Mężczyzna istota nieznana*, Warszawa 1999.

MOJEK S., *Rodzina w służbie życia*, w: *Człowiek. Miłość. Rodzina. „Humanae vitae” po 30 latach*, J. Nagórny, K. Jeżyńska (red.), Lublin 1999, s. 117-142..

MURAWSKI CZ., *Teologia małżeństwa w nauczaniu biskupów polskich w latach 1945-1980. Studium dogmatyczno-pastorlane*, Sandomierz 1988.

NADOLSKI B. *Liturgika. Eucharystia*, t. IV, Poznań 1992.

NADOLSKI B., *W stronę pobożności eucharystycznej*, w: *Chrześcijańska duchowość*, B. Bejze (red.), Warszawa 1981, s. 89-103.

NAPIÓRKOWSKI S. C., *Z Chrystusem w znakach, Zarys sakramentologii ogólnej*, Niepokalanów 1995.

NOTOWSKI Z., *Parami do nieba. Małżeńska droga świętości*, Warszawa 2004.

Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1974.

OŁÓW A. J., *Podstawy biblijne sakramentu Pokuty i Pojednania*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*. E. Bogurađ, B. Bassa, K. Wolski (red.), Łomianki 1999, s. 87-91.

ORYGENES, *In Leviticum homilia*, J. P. Migne, *Patrologiae ursus completus. Series graeca*, Paris 1857-1866, t. 12, kol. 521-522.

OZOROWSKI E., *Małżeństwo i rodzina jako związek ludzi w porządku przyrodzonym*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 11(2002) nr 4, s. 156-178.

PALMER P. F., *Konieczność teologii małżeństwa*, tłum. L. Balter, „Communio” 1(1981) nr 5, s. 13-31.

PERICO G., *Giovani. Amore e sessualità*, Milano 1988.

PETRUS LOMBARDI, *Libri Sententiarum*, Grotta Ferrata 1971.

PIEPER J., *O miłości, nadziei i wierze*, tłum. I. Gano, K. Michalski, Poznań 2000.

PÓŁTAWSKA W., *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1997.

PÓŁTAWSKA W., *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), Lublin 1981, s. 203-215.

PÓŁTAWSKA W., *Znaki miłości*, Pelplin 1990.

ROMANIUK K., *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa 1994.

- ROMANIUK K., *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1991.
- ROSATO P. J., *Wprowadzenie do posoborowej teologii sakramentów*, tłum. A. Baron, Kraków 1998.
- RUMUN A., *O chorobie i starości*, w: *Chrześcijańska duchowość*, B. Bejze (red.), Warszawa 1981, s. 286-292.
- Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1991.
- SARMIENTO A., *Powołanie do świętości i małżeństwa*, w: Jan Paweł II, „Mężczyzna i niewiasta stworzył ich”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 277-288.
- SCHEEBEN M. J., *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970.
- SCHELER M., *Wolność, miłość, świętość. Pisma wybrane z filozofii religii*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2004.
- SCHILLEBEECKX E. H., *Chrystus – sakrament spotkania z Bogiem*, tłum. A. Zurbier, Kraków 1966.
- SICARI A. M., *Życie duchowe chrześcijanina*, tłum. W. Brzezinka, Poznań 1999.
- SŁOMKA W., *Świętość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Kraków 2002, s. 866-868.
- SMITH D., *Podróż do Boga*, tłum. E. Natowska, Kraków 1993.
- SOBOLEWSKI Z., *To czyńcie na moją pamiątkę. Eucharystia*, Pelplin 2006.

STEFANŃSKI J., *Sakrament chorych w reformie Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1988.

SYNOWIEC J. St., *Na początku*, Warszawa 1981.

SZYRAN J., *Asceza dla każdego*, Niepokalanów 2007.

SZYRAN J., *Dialogalny charakter przymierza małżeńskiego. Studium teologiczno-moralne*. Niepokalanów 2010.

SZYRAN J., *Erotyzm w służbie miłości małżeńskiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 14(2005), s. 165-177.

SZYRAN J., *Formacja ludzka w ruchach i stowarzyszeniach katolickich*, „Homo Dei” 79(2010) nr 4, s. 37-48.

SZYRAN J., *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, „Collectanea Theologica”, 76(2006) nr 2, s. 153-164.

SZYRAN J., *Niedziela. Dzień Pański – dzień rodziny*, Niepokalanów 2010.

SZYRAN J., *Pytania o spowiedź przedślubną narzeczonych*, „Homo Dei” 76(2007) nr 2, s. 65-75.

SZYRAN J., *Szczególna rola i powołanie kobiety we współczesnych czasach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 16(2007) nr 16, s. 251-263.

SZYRAN J., *Śpieszmy się kochać ludzi – tak prędko odchodzą*, „Rycerz Niepokalanej dla Polonii” 69(2008) nr 11, s. 450-451.

ŠPIDLIK T., *U źródeł światłości. Podręcznik życia chrześcijańskiego*, tłum. J. Żychowicz, Warszawa 1991

TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Dzieje duszy*, tłum. J. Pilek, Kraków 1988.

TESTA B., *Sakramenty Kościoła*, tłum. L. Balter, Poznań 1998.

TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, Warszawa 2000.

TROSKA J., *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998.

WILKANOWICZ S., *Życie religijne rodziny*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, F. Adamski (red.), Kraków 1978, s. 429-444.

WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.

WOŁOCHOWICZ M., P., *Wychowanie do odpowiedzialnego ojcostwa*, w: „*O godność ojcostwa*”. Międzynarodowy Kongres, Warszaw 5-7 listopada 1999, E. Kowalewska (red.), Gdańsk 2000, s. 287-316.

ZAORSKA B., *Nadejdzie ten dzień... O godnym umieraniu*, Niepokalanów 1992.

WYKAZ SKRÓTÓW

BF – *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, S. Głowa, J. Bieda (red.), Poznań 2000.

CC – Pius XI, *Encyklika „Casti conubi”. O małżeństwie chrześcijańskim z uwzględnieniem obecnych stosunków, potrzeb, błędów i wykroczeń w rodzinie i w społeczeństwie*, Watykan 1930.

ChL – Jan Paweł II, *Adhortacja „Christifideles laici”. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Watykan 1988.

CV – Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Watykan 2009.

DA – *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

DE – Dekret o ekumenizmie „*Unitatis redintegratio*”, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

DeV – Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et vivificantem”*. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, Watykan 1986.

Ep. – *epistola* (list).

FC – Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”*. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Watykan 1981.

FR – Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*. O relacjach między wiarą a rozumem, Watykan 1998.

HV – Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”*. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, Watykan 1968.

K 79 – Jan Paweł II, *Powołanie świeckich do świętości*, w: *Katechezy. Kościół, Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II, Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, Kraków 1999.

KDK – *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

KK – *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

KL – *Konstytucja o Liturgii „Sacrosanctum Concilium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1983.

MDei – Pius XII, *Encyklika „Mediator Dei et hominum”. O świętej Liturgii*, Watykan 1947.

OSM – *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1974.

ReP – Jan Paweł II, *Adhortacja „Reconciliatio et paenitentia”. O pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła*, Watykan 1984.

SC – Benedykt XVI, *Adhortacja „Sacramentum caritatis”. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*, Watykan 2007.

SCh – *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1991.

SD – Jan Paweł II, *List apostolski „Salvifici doloris”. O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Watykan 1984.

ŚDCh 98 – *Orędzie na Światowy Dzień Chorego „Nadzieja nadaje cierpieniu nowy sens”*, Watykan 1998.

WSTĘP

W dość powszechnym rozumieniu małżeństwo jest sposobem życia we dwoje, który tylko dla niektórych jest prawdziwym szczęściem i daje im zadowolenie i spełnienie. Raz po raz można słyszeć słowa złośliwej krytyki pod adresem żon czy mężów, choć w dniu zaślubin byli to najwspanialszy ludzie na świecie. Zasadnym zatem wydaje się być refleksja nad zmianą, jaka dokonała się w ciągu kilku lat bycia ze sobą po ślubie.

Małżeństwo w rozumieniu Kościoła katolickiego jest jednością osób, które w sakramentalnym obrzędzie wobec Boga, Kościoła i siebie złożyły obietnicę miłości, wierności i uczciwości aż po rozłąkę śmierci. Wypowiedziane w ten sposób słowa stają się dla małżonków zobowiązaniem moralnym, które winno stać się programem ich codziennego życia.

W niniejszej pozycji, którą oddajemy do Waszych rąk, Drodzy Czytelnicy, pragniemy ukazać sposób realizacji słów przysięgi małżeńskiej w codziennym życiu sakramentalnym. Małżonkowie bowiem podejmując w swoim życiu czynne uczestnictwo w życiu sakramentalnym i przenosząc ich działanie na swoje codzienne życie, w

przedziwny sposób wkraczają na ścieżkę realizacji zobowiązań płynących ze słów przysięgi małżeńskiej.

Od wypełnienia zobowiązań małżeńskich w dużej mierze uzależnione jest wzajemne uświęcenie się pary małżeńskiej. Podejmując bowiem codzienny trud życia w miłości i wierności, małżonkowie wzajemnie siebie pouczają, przebaczą i poprawiają, zmierzając w ten sposób do doskonałości.

Przymierze małżeńskie i życie sakramentalne wzajemnie się przenikają, stając się odpowiedzią na pytanie: jak żyć w małżeństwie, by osiągnąć pełnię szczęścia i świętości?

W kolejnych pięciu rozdziałach zostanie ukazane działanie i skutki sakramentów, znaczenie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej dla małżonków, znaczenie miłości obłubieńczej, przebieg obrzędu zaślubin i chrześcijańska wizja małżeństwa, by w ten sposób dojść do analogii, jaka łączy ślubowanie miłości z sakramentem Eucharystii, wierności i uczciwości z sakramentem pokuty i pojednania oraz sakramentu chorych z obietnicą trwania przy małżonku aż do śmierci. Na koniec zostanie ukazana wizja świętości, która jest ostatecznym spełnieniem dla każdej pary małżeńskiej, która w swoim życiu kierowała się miłością Boga i współmałżonka.

ROZDZIAŁ I

SAKRAMENTY W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKICH MAŁŻONKÓW

U źródeł sakramentalnej misji Kościoła leży przede wszystkim pragnienie Chrystusa, by Jego zbawcza działalność pośród swego ludu była kontynuowana. Sakramentalne znaki stanowią bowiem przedłużenie czasu łaski (por. Mt 11,2-6) i mocy Chrystusa (por. Mk 1,27). Kościół zaś jako depozytariusz i strażnik tego wielkiego skarbu (por. Mt 18,18), został zobowiązany do ich rozdzielania swoim wiernym według własnej mądrości i roztropności.

Sakramenty zatem stanowią centralny ośrodek życia chrześcijańskiego. Każdy z nich wprowadza osobę ludzką w coraz pełniejszą rzeczywistość życia Bożego, które przenikając do serca człowieczego, przemienia je i przebóstwia.

Sakramenty stanowią również konieczny środek do uświęcenia małżonków. Czerpiąc bowiem z bogactwa łask poszczególnych sakramentów, przemieniają swoje życie, uczą się wzajemnej miłości, przebaczenia i ponoszenia ofiar. Stąd sakramenty w życiu pary małżeńskiej stają się nie tylko środkiem uświęcenia, ale również sposobem życia i realizacją obietnic zawartych w słowach przysięgi małżeńskiej.

1.1. Historia sakramentów

Początki istnienia sakramentów datuje się na lata ziemskiej działalności Jezusa Chrystusa. Jednakże już w Starym Testamencie można znaleźć wiele zapowiedzi i obrazów tej nowej rzeczywistości, która w świetle posłannictwa Chrystusa, staje się figurą zapowiadającą niektóre sakramenty.

Patrząc z perspektywy Nowego Testamentu rysuje się obraz, na którym poszczególne sakramenty mają swoje dalekie echo w starotestamentalnych wydarzeniach i znakach:

- wody potopu oraz arka ratująca Noego, jego rodzinę oraz poszczególne gatunki zwierząt (por Rdz 6,13nn) staje się wymownym symbolem wody chrztu (por. 1P 3,21), która oczyszcza i obmywa z brudu grzechu;
- wody Morza Czerwonego (por. Wj 14,21nn), które dla narodu wybranego stały się początkiem wolności po wielu latach niewoli egipskiej, stanowią figurę chrztu, przez który każdy chrześcijanin przechodzi z ciemności i niewoli grzechu do nowego życia;

- wydarzenie manny (por. Wj 16,13nn), którą Bóg karmił swój lud na pustyni jest zapowiedzią nowego pokarmu, który Chrystus daje człowiekowi w sakramencie Eucharystii.

Wiele podobnych obrazów i wydarzeń stanowi zapowiedź tego wszystkiego, co ostatecznie znalazło swe wyjaśnienie w Chrystusie, który uczynił sakramenty narzędziami Bożej łaski i zbawienia (por. KKK 1094).

Sakramenty zatem nieodłącznie związane są z ziemską działalnością Chrystusa i dzięki Niemu mają swoją moc sprawczą.

1.2. Ziemska działalność Chrystusa a sakramenty

Ziemskie życie Jezusa zamyka się w ramach narodzin w Betlejem (por. Łk 2,7) i Wniebowstąpienia (por. Łk 24,51). Wszystkie te wydarzenia, słowa i gesty Chrystusa stanowiły Boży plan zbawienia, którego ostatecznym spełnieniem były wydarzenia paschalne, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego.

1.2.1. *Jeszua* – Bóg zbawia

Przyjście na świat Jezusa (aram. *Jeszua*), który dla zbawiania ludzi przyjął postać człowieka (por. Flp 2,7) jest swego rodzaju znakiem, że Bóg pochyla się nad człowiekiem i chce go zbawić.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Każda chwila ludzkiej egzystencji Chrystusa była przepełniona gestami miłości wobec człowieka. Chrystus zostawił człowiekowi

swoje słowo, w którym zawarł moralne zasady życia chrześcijańskiego, swoje posłannictwo i pełnienie zbawczej misji otrzymanej od Ojca, potwierdzał wieloma cudami i znakami, które miały także swoje odniesienie do konkretnego człowieka, który doświadczał Jego miłości i mocy:

- uzdrawiał chorych na ciele i duszy, nie zważając na opinię faryzeuszy (por. J 5,5-14);
- odpuszczał grzechy ludziom pogardzanym przez ogół społeczny (por. Łk 7, 36-48);
- wskrzeszał zmarłych, by zaradzić ludzkiej biedzie i smutkowi (por. Łk 7,11-15).

Wszystkie te gesty prowadziły jednak do punktu kulminacyjnego, którym stały się wydarzenia: śmierci, zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego.

Chrystus wciąż działa w swoim Kościele i w ten sposób przedłuża swoją zbawczą misję aż do skończenia świata. Narzędziami Jego zbawczej działalności są sakramenty, w których łaska i moc płyną od samego Chrystusa.

1.2.2. Misterium Paschalne

Po grzechu pierworodnym człowiek stracił swoją pierwotną niewinność (por. Rdz 3,15). Za podszeptem Złego odszedł od swego Stwórcy, odmawiając Mu posłuszeństwa (por. KDK, 13). Grzech pozbawił człowieka pierwotnej harmonii rozumu, woli i uczuć. Między świętym Bogiem a grzesznym człowiekiem „wyrosła” przepaść, która sprawiła, że człowiek coraz bardziej oddalał się od swego Stwórcy.

Chrystus posłuszny woli swego Ojca, przyjął ludzką naturę (por. Flp 2,7-8) i wyzwolił ją mocą swej odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania. Dzięki Jego zbawczej męce, śmierci i zmartwychwstaniu człowiek i cały świat zostali wprowadzeni w nowy porządek, dzięki czemu ludzkość na nowo odzyskała swój „obraz i podobieństwo” do Stwórcy z obliczem Chrystusa. Człowiek na nowo upodabnia się do swego Stwórcy, lecz tym razem przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie.

Misterium paschalne stało się zatem centralnym wydarzeniem zbawczym w całej ziemskiej działalności Jezusa, przez które daje On w imieniu upadłej ludzkości, właściwą odpowiedź Ojcu: odpowiedź miłości, posłuszeństwa i chwały.

To wydarzenie rozciąga się po wszystkie czasy i na wszystkich ludzi, i znajduje swe przedłużenie w gestach sakramentalnych, których depozytariuszem stał się Kościół.

1.2.3. Wniebowstąpienie

Dzień Pięćdziesiątnicy został wcześniej poprzedzony Wniebowstąpieniem, jako ostatnim aktem w ziemskiej działalności Jezusa. Wstąpienie Chrystusa do nieba jawi się jako:

- intronizacja Chrystusa jako Króla i Pana;
- uwielbienie Mesjasza i eschatologicznego Syna Człowieczego, który przeszedł przemianę od *exterminato* do *glorificato* oraz od Wcielenia w ciele do swego ostatecznego Wcielenia, które dla człowieka jest właściwym podźwignięciem jego ludzkiej natury.

Akt ten jest zatem ostatecznym wywyższeniem Chrystusa i zaproszeniem człowieka do udziału w chwale Syna Bożego.

1.2.4. Zesłanie Ducha Świętego

Obiecany przez Jezusa Pocieszyciel jest permanentnym darem, który urzeczywistnia w ludzkim życiu to wszystko, co Chrystus uczynił dla człowieka. Dzięki odkupieńczemu dziełu Chrystusa, posyłany przez Niego Duch Święty, posiada moc bycia ciągłym źródłem łaski (por. KKK 1084. Por także KK, 48).

Zesłanie Ducha Świętego stało się początkiem nowej ery – ery Kościoła, w którym Chrystus wciąż aktualizuje swoje zbawcze dzieło, dzięki przekazanym swoim uczniom sakramentalnym znakom. Jezus, choć odszedł do Ojca, przez swojego Ducha jest wciąż obecny w Kościele i kontynuuje swoją misję nauczania, uzdrawiania i odpuszczania grzechów. Jego misja zbawienia człowieka zapoczątkowana na ziemi, jest nadal kontynuowana przez sakramenty – znaki miłości Boga do człowieka.

1.3. Chrystus sakramentem

Chrystus jest mocą sprawczą skuteczności wszystkich sakramentów dzięki swoim zasługom, a przede wszystkim odkupieńczej śmierci i zmartwychwstaniu, Jego obecność w sakramentalnych znakach staje się ciągłym przedłużaniem Jego czynów. W ten sposób zbawcze dzieło Boga jest kontynuowane. „Ponieważ zbawcze czyny Jezusa-człowieka dokonane są przez Osobę Boską, posiadają one Boską moc zbawczą. Ponieważ jednak ta Boska moc

zbawcza ukazuje się nam w sposób widzialny, wiecznozbowcze działanie Jezusa jest sakramentalne. «Sakrament» bowiem oznacza Boski dar zbawienia, udzielony w zewnętrznej, dostrzegalnej formie, która ujawnia ten dar – oznacza dar zbawienia uwidoczniony w historii” (E. H. Schillebeeckx). Człowiek korzystając z tych darów łaski otwiera się na ich przypominającą, uświęcającą i zbawczą moc (por. 1Kor 6,11).

W ten sposób Chrystus sam staje się sakramentem – kontynuacją słów i czynów, które Kościół przechowuje, proklamuje i rozdziela.

1.4. Sakramentalna misja Kościoła

Dar sakramentów został powierzony Kościołowi, który ma misję kontynuowania zbawczego dzieła Chrystusa. Stąd też sam Kościół uważany jest za pra-sakrament (*Ursakrament*), ponieważ przez niego i w nim dokonuje się zbawienie człowieka. Kościół jest:

- w Chrystusie znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (por. KK, 1);
- początkiem Kościoła stały się krew i woda, które wypłynęły z boku Chrystusa (por. J 19,34), czyniąc go narzędziem ludzkiego zbawienia (por. KL, 5);
- żadna czynność liturgiczna w Kościele nie jest czymś prywatnym, lecz stanowi kult (por. KL, 26);
- Kościół dla wszystkich wierzących jest widzialnym sakramentem zbawczej jedności (por. KK, 9);
- Chrystus z wysokości krzyża pociągnął wszystkich do siebie (por. J 12,32), a po swoim zmartwychwstaniu (por. Rz 6,9) zesłał Ducha Świętego, przez

którego ustanowił swoje Mistyczne Ciało – Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia (por. KK, 48);

- Duch Święty ostatecznie objawił Kościół jako znak powszechnego zbawienia (por. KK, 58).

Sakramenty w Kościele stanowią zatem narzędzie jego zbawczego działania i ciągłego uobecniania zbawczej misji Jezusa Chrystusa.

Sakramenty są darem dla Kościoła, na które należy spojrzeć w podwójnym kluczu: „dla Kościoła” oraz „przez Kościół”. Wierni zatem w Kościele i przez Kościół wchodzi na drogę zbawienia przez słuchanie słowa Bożego i przyjmowanie sakramentów. Te dwie rzeczywistości wzajemnie się przeplatając w Kościele, stanowią pełnię życia chrześcijańskiego.

Słowa i czyny Jezusa przeszły już do historii, lecz pomimo tego wciąż są uobecnianie w obecnym życiu Kościoła i człowieka. Stanowią bowiem one pamiątkę przeszłych wydarzeń, których skutki dostępne są człowiekowi przyjmującemu sakramenty (por. KKK 1115).

Kościół jest miejscem, w którym człowiek dzięki słuchaniu słowa Bożego i przyjmowaniu sakramentów dostępuje zbawienia. Kościół zatem jawi się jako depozytariusz tych darów ma obowiązek przygotowywania wiernych do ich przyjęcia i właściwego ich rozdzielania.

1.5. Próba zdefiniowania sakramentu

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa określano sakrament za św. Augustynem (354-430) jako „święty znak” czy „znak rzeczy świętej”. Dopiero w XII w. Piotr

Lombard (ok.1100- 1160/1164) wyjaśnił, że sakrament jest takim znakiem niewidzialnej łaski Bożej, że stanowi jej obraz i przyczynę.

Sakrament zatem jawi się jako obraz i przyczyna sprawcza tej rzeczywistości, którą oznacza. Kluczowym elementem tej definicji jest łaska sakramentalna, która w myśl nauczania św. Tomasza z Akwinu jest specjalnym rodzajem Bożej pomocy danej, by człowiek mógł osiągnąć cel sakramentu (por. STh, III, 62, 2). Łaska sakramentalna zmierza zasadniczo do urzeczywistnienia dwóch skutków:

- zgładzenie grzechów;
- udoskonalenie duszy w tym, co należy do kultu Bożego.

Oba te owoce sakramentu są wspólne dla wszystkich sakramentów Kościoła katolickiego. W odróżnieniu od wielu innych łask, które człowiek otrzymuje od Boga, łaska sakramentalna usprawiedliwia grzech lub daje wzrost świętości już posiadanej. Łaska sakramentalna wprowadza człowieka w klimat śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, dając mu udział w owocach misterium paschalnego.

1.6. Cele sakramentów

Kościół zachęcając wiernych do korzystania z sakramentów, ukazuje im kilka zasadniczych celów tego daru:

- uświęcenie człowieka;
- budowanie Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa;
- pouczenie;

- wzmacnianie i wzrost wiary;
- usposobienie do owocnego przyjęcia łaski;
- oddawanie czci Bogu i czynnej miłości (por. KL, 59).

Sakramenty bowiem nie tylko zakładają wiarę u przyjmującej je osoby, ale również ją wyrażają i wzmacniają (por. KKK1123. Por. także ReP, 11).

W swojej nauce o sakramentach św. Augustyn przypomina, że każdy sakrament pełni funkcję znaku, który wyraża::

- znak przypominający (*signum commemorativum*);
- znak zapewniający (*signum demonstrativum*);
- znak uobecniający (*signum praesentativum*);
- znak sprawiający (*signum causalium*);
- znak zapowiadający (*signum prognosticum*).

Zasadniczym zatem celem siedmiu sakramentów jest doprowadzenie człowieka do spotkania z Bogiem, by Jego miłość przenikała do głębi osobę ludzką.

W codziennym życiu człowieka sakramenty powinny być momentem zatrzymania się i refleksji nad Bożym darem miłości, który został dany ludzkości jako podstawowy środek zbawczego działania Jezusa Chrystusa.

1.7. Działanie sakramentów

Współczesna refleksja teologiczna działanie sakramentów opiera na dwóch podstawowych zasadach: *ex opere operato* – „mocą Chrystusa” lub „mocą zbawczych czynów Chrystusa” oraz *ex opere operantis*, który wskazuje

na dyspozycyjność przyjmującego sakrament.

1.7.1. *Ex opere operato*

Określenie to podkreśla, że skuteczność sakramentów oraz ich niezawodność płynie z niezawodności zbawczego dzieła Chrystusa. Moc sprawcza sakramentów w żadnej mierze nie zależy od kondycji duchowej ich szafarza, który mimo swej grzeszności, sprawuje je ważnie. Sakramenty natomiast działają mocą świętości samego Chrystusa i Jego zbawczego dzieła (por. KKK 1128. Por. także MDei 2).

Ukazuje to, jak wielka jest skuteczność sakramentów oraz wskazuje na fakt, że szafarz jest tylko narzędziem, mniej lub bardziej doskonałym, przez które Bóg wylewa swą łaskę na przyjmujących sakramenty.

1.7.2. *Ex opere operantis*

Drugi termin wskazuje na dyspozycyjność przyjmującego sakrament. Bóg bowiem każdemu chce udzielić łaski sakramentalnej, jednak stan ducha przyjmującego nie zawsze pozwala na skuteczną owocność sakramentu. Niejednokrotnie zdarza się, że przyjmujący „nosi” w sobie przeszkodę (*obex*), która uniemożliwia owocne przyjęcie sakramentu. Do takich sytuacji należą przede wszystkim:

- stan grzechu śmiertelnego;
- brak wiary;
- brak żalu czy szczerości w sakramencie pokuty i pojednania;
- nie spełnienie warunków wymaganych do ważności danego sakramentu.

Nauka wypracowana przez Sobór Trydencki mówi: „Każdy otrzymuje swoją łaskę według miary, której Duch Święty udziela każdemu jak chce i według każdego dyspozycji i współpracy” (BF, VII, 65).

Ważny i owocny sakrament jest więc dziełem Chrystusa i dziełem człowieka przyjmującego. Miłość bowiem Chrystusa, który chce darzyć wszystkich swą łaską, potrzebuje otwartości serca człowieka.

1.7.3. Sakramentalna pieczęć

Spośród siedmiu sakramentów, trzy (chrzest, bierzmowanie i święcenia kapłańskie) zostawiają w człowieku niezatarte znamię, które w nauczaniu Kościoła często nazywane jest pieczęcią sakramentalną lub charakterem (*sphragis, sigillum*), który zostaje w człowieku na całe życie (por. 2Kor 1,21-22). Stąd podążając za myślą św. Augustyna, Kościół naucza, że wszelkiego rodzaju heretycy i schizmatycy nie pozbawiają się przez swoje czyny owej pieczęci, która pozostaje w człowieku na całe życie (por. Augustyn *Ep.* 185, 6, 23. Por. także KKK 1121; BF VII, 217).

Sakramentalny charakter daje człowiekowi autentyczną moc działania, której sprawcą jest sam Jezus Chrystus. Dzięki niej chrześcijanin staje się wolnym i rozumnym narzędziem Boga w tym wszystkim, co dotyczy publicznego kultu Kościoła. Zobowiązuje to wszystkich ochrzczonych do dawania świadectwa o łaskach i cudach, jakich Chrystus dokonał w ich życiu. Pieczęć wyryta na duszy chrześcijan czyni ich rozpoznawalnymi dziećmi Boga, wyzwolonych z niewoli grzechu i aktywnymi w dziele rozdawania łask Jezusa Chrystusa. Ten fakt konsekracji zobowiązuje chrześcijan do przyjmowania i wykonywania ge-

stów świętych, by zbawienie stało się rzeczywiste i widzialne w świecie (por. KK, 11).

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże wciąż pozostaje istotą wolną, która posiada zdolność wyboru. Stąd łaska sakramentalna może zostać przez człowieka zaprzepaszczona, a same sakramenty odrzucone. Nie zmienia to jednak faktu, że wyryty w nim charakter sakramentalny wciąż pozostaje.

1.8. Skutki sakramentów

W każdym z sakramentów jest obecny Chrystus ze swoją mocą, który udziela swoim wiernym ze źródła łaski płynącego z Tajemnicy Paschalnej. Od przyjmującego sakramenty zawsze wymaga się właściwej dyspozycji, by sakrament mógł wydać w człowieku właściwe owoce.

1.8.1. Odżywalność sakramentów

Teologia katolicka wskazuje, że w przypadku braku dyspozycji niektóre sakramenty mogą odżywać po zaistnieniu właściwej dyspozycji (właściwe nastawienie, stan łaski uświęcającej). Dotyczy to szczególnie sakramentów niepowtarzalnych, jak bierzmowanie czy kapłaństwo. Chrzest bowiem, który również należy do grupy sakramentów niepowtarzalnych, ze swej natury gładzi wszystkie grzechy.

Istotnymi cechami, którymi winien charakteryzować się człowiek przyjmujący sakramenty winny być przede wszystkim świadomość i dobrowolność przyjęcia danego sakramentu. Każdy sakrament jest darem Boga, którego człowiek winien pragnąć jako wyboru Bożego planu, który

swymi konsekwencjami sięga aż po życie wieczne. Łaska sakramentalna bowiem jest łaską Ducha Świętego, udzieloną przez Chrystusa we właściwy sposób dla każdego sakramentu. Duch Święty swoją mocą uzdrawia i przemienia tych, którzy przyjmują sakrament, upodabniając ich do Jezusa Chrystusa. W sakramentach Duch Pana przebóstwa (por. 2P 1, 4) wiernych, w żywy sposób jednocząc ich z jedynym Zbawicielem. (por. KKK 1129).

1.8.2. Znak na wieczność

Sakramenty, szczególnie chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo, pozostawiają w człowieku swą pieczęć-znak, która „pójdzie wszędzie z człowiekiem, będzie go wyróżniał czy to w niebie, czy to w piekle; ani czas, ani wieczność go nie usuną” (B. Testa). Pozostałe sakramenty również zostawiają na duszy człowieka swoją pieczęć tak długo, jak ich owoce trwają w człowieku.

1.8.3. Materia i forma sakramentu

Każdy sakrament, by mógł odnieść właściwy skutek, musi składać się z dwóch zasadniczych elementów: materii i formy. Zatem potrzebne do sprawowania niektórych sakramentów chleb, wino, woda czy namaszczenie oliwą wraz z wypowiedaną formułą sakramentalną (forma) sprawiają, że sam Chrystus usprawiedliwia nowo ochrzczonego, przemienia zwykły pokarm i napój w swoje Ciało i Krew czy w końcu pociesza chorego człowieka. Zewnętrzne gesty bowiem nie stanowią tylko gwarancji ich ważności, lecz są autentycznym przekaznikiem mocy, która wypływa z Chrystusa. To On podczas swej ziemskiej działalności poprzez różnego rodzaju gesty, słowa i do-

tknięcia obdarzał ludzi swą cudotwórczą mocą, dokonując uzdrowień czy innych darów łaski.

1.8.4. Rola Ducha Świętego

Działający w sakramentach Duch Święty sprawia skuteczną obecność Chrystusa pośród swego ludu w każdym czasie i w każdym miejscu. Spotkanie z Chrystusem w wydarzeniu sakramentów, powinno w człowieku wywoływać potrzebę radosnego obwieszczenia wszystkim tego doświadczenia, które tak radykalnie wpłynęło na jego życie. Sakramenty zatem funkcjonują w podwójnym kluczu skutkowym: spotkania z Chrystusem, który uświęca i wzbogaca człowieka łaską sakramentalną oraz wylania Ducha Świętego, który:

- poucza wszystkich uczniów Chrystusa oraz przypomina im wszystkie słowa i czyny Chrystusa (por. J 14,26);
- uzdalnia i umacnia do dawania świadectwa własnym życiem o wielkich dziełach Bożych, których doświadczyli w słowach i gestach sakramentalnych;
- staje się przyczyną jedności i pokoju, zjednoczonego w miłości całego Ludu Bożego.

Zasadniczym skutkiem działania sakramentów jest wylanie Ducha Świętego, który sprawia, że chrześcijanin w łasce sakramentalnej odnajduje nowy sens i cel swego życia – Chrystusa.

1.8.5. Dar wiecznego zbawienia

Człowiek żyjący na co dzień sakramentami osiąga najważniejszy dla siebie skutek – życie wieczne. Dzięki

sakramentom bowiem jesteśmy niejako przeznaczeni i nosimy w sobie zadatek przyszłego życia w niebie. Sakramenty grzesznemu człowiekowi dają nadzieję na osiągnięcie chwały Bożej (por. Rz 5,2). Świadomość otrzymanego od Boga daru przebaczenia, przeobrażenia i przemiany oraz obietnicy zbawienia, niesie ze sobą ogromną radość tak, iż przyjmowanie sakramentów staje się świętym wydarzeniem.

1.9. Sakramenty w życiu małżonków

W sakramencie małżeństwa mężczyzna i kobieta zostają włączeni w Kościół, który nieustannie ich umacnia i karmi Chrystusem. W ten sposób zawiązuje się między nimi a Bogiem szczególny rodzaj dialogu poprzez życie sakramentalne, ofiarę życia i modlitwę. Małżonkowie „zawieszeni” w biegu codziennych spraw życia, uświęcają się poprzez wszystkie te sprawy. W tym kontekście sakramenty, które wpisują się w życie chrześcijańskiej rodziny, stają się szczególnym momentem rodzinnego świętowania i celebracji. Na ogół bowiem każdy z sakramentów człowiek przyjmuje w otoczeniu swoich bliskich, którzy winni nie tylko otoczyć swoją modlitwą osobę przyjmującą sakrament, ale również powinni sami przygotować się do uczestnictwa w uroczystości poprzez sakramentalną spowiedź. Sama uroczystość wszystkim uczestnikom celebracji przypomina moment, kiedy sami przystępowali po raz pierwszy do tego sakramentu. Może zatem stać się ona okazją do odnowienia w sobie owoców przyjętego już sakramentu i powrotu do życia prawdziwie chrześcijańskiego. . Te szczególne chwile zatem w życiu rodziny stają się okazją do spotkania z Bogiem całej

wspólnoty domowej. W ten sposób ta najmniejsza częśćka społeczeństwa i Kościoła, wpływa na przeobrażenie i uświęcenie świata i Kościoła (por. FC, 55).

* * *

Sakramenty Kościoła katolickiego są wyjątkowym darem Boga-Miłości, który pragnie uświęcenia i przeobrażenia człowieka. Wyciśnięty na nim obraz Chrystusa, staje się motywem i celem podążania do życia wiecznego. Pobudzeni ożywczą łaską chrześcijanie wszystkich stanów dążą do jedności oraz świętości życia osobistego i wspólnoty. Dzięki temu sakramenty mają również charakter społeczny, ponieważ działają przeobstwiająco na małżonków, społeczeństwa i cały lud.

ROZDZIAŁ II

SAKRAMENTY INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej wprowadzają człowieka w tajemnicę życia Bożego i życia Kościoła. Przyjęcie tych sakramentów jest podstawowym warunkiem dalszego rozwoju duchowego i możliwości pełnego uczestnictwa w życiu sakramentalnym. Dla małżonków zatem chrzest i bierzmowanie, które otrzymali wiele lat temu, stanowiły początek drogi, która jest kontynuowana we dwoje w sakramencie małżeństwa. Dary, które człowiek otrzymał w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej stanowią fundament, na którym może być wznoszony „gmach” duchowości chrześcijańskiej i małżeńskiej.

2.1. Chrzest – początek drogi

Sakrament małżeństwa jest dostępny wszystkim ochrzczonym i wierzącym. Zatem sakrament chrztu stanowi dla małżeństwa, jak i pozostałych sakramentów, bazę i źródło ich konsekracji. Chrzest zanurza człowieka w Bożej miłości, która uzdalnia młodych ludzi do podejmowania wyzwania bezinteresownej miłości ludzkiego „ja” do drugiego „ty”. Realizując konsekwentnie to powołanie mężczyzna i kobieta zawierają związek małżeński, który zobowiązuje ich do składania siebie we wzajemnym darze, życia w jedność oraz wzajemnej odpowiedzialności za siebie we wspólnym dążeniu do Boga.

2.1.1. Dar wiary w życiu pary małżeńskiej

Wiara stanowi początek i fundament wszelkiego ludzkiego działania religijnego. Leży ona u podstaw przyjęcia sakramentu chrztu i wymagana jest do przyjęcia pozostałych sakramentów. Stąd jest ona elementem koniecznym, by można było mówić o życiu duchowym i drodze sakramentalnej.

2.1.1.1. Określenie wiary

Współczesna teologia ujmuje wiarę jako pewien rodzaj przekonania, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Z tego przekonania niejako automatycznie winna wypływać akceptacja wszystkich prawd zawartych w Objawieniu i Tradycji Kościoła.

Wierzyć zatem jest ciągłym odkrywaniem tajemnicy, którą Bóg stopniowo odsłania przed rozumem człowieka. Jak często mawiał św. Maksymilian Kolbe – ludzki rozum

mieści się w czapce – nie jest on zatem zdolny objąć w swojej skończoności, nieskończonego Boga. Może jednak zgłębiać pewne tajemnice na poziomie ducha. Stąd nie można powiedzieć, że wiara należy do rzeczywistości oczywistych, gdyż nie jest to wiedza ani też opinia, jaką wydają ludzie w różnych kwestiach. Bóg objawiając prawdę o sobie samym, ukazał się ludzkim oczom jako Prawda i Tajemnica. Stąd *fides quaerens intellectum* – „wiara i rozum [...] są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy; rzeczywistości te wzajemnie się przenikają, każda zaś ma własną przestrzeń, w której się realizuje” (FR, 17). Te dwa porządki – wiara i rozum –, wzajemnie się dopełniają i stanowią pełnię ludzkiego poznania Prawdy, dostępnego dla ludzkiego rozumu.

2.1.1.2. Dwufazowość wiary

Sakrament chrztu w pierwszej kolejności daje nowo-ochrzczonym dar wiary. Akt wiary człowieka charakteryzuje się specyficzną dwufazowością:

- akceptacji prawd objawionych i nauczania Kościoła we wszystkich jego elementach (odrzućcie nie-których zasad moralnych stawia człowieka poza Kościołem);
- rozwój wiary, więzi z Bogiem, coraz pełniejsze wzrastanie w miłości i ufności.

Te dwa etapy wiary: intelektualny i duchowy, prowadzą do zaangażowania w nieustanne doskonalenie swego życia.

Kościół od przyjmujących chrzest wymaga świadomego aktu wiary lub wiary jego rodziców (w przypadku chrztu

dziecka). W Piśmie świętym można znaleźć wiele opisów, gdy rodzice lub nawet sam ojciec rodziny składali wyznanie wiary w imieniu wszystkich członków swego domu (por. Dz 16,33). Chrzest zatem jawi się jako akt doskonale wkomponowujący się w dwufazowość wiary: wiara poprzedza chrzest i po chrzcie jest rozwijana – droga wiary, by doprowadzić człowieka ochrzczonego do pełni życia chrześcijańskiego, poprzez słuchanie nauki Bożej i pogłębianie swego duchowego rozwoju (por. Mt 28,19).

2.1.1.3. Wiara w sakramencie małżeństwa

Przyjęcie sakramentu małżeństwa, podobnie jak chrzest, domaga się od nupturientów wiary. We współczesnym świecie wielu młodych ludzi traktuje sakramentalny związek małżeński jako swego rodzaju tradycję uświęconą przez poprzednie pokolenia. Sami jednak *de facto* są osobami niewierzącymi lub niepraktykującymi. W tym kontekście zasadnym wydaje się pytanie o sens takiego związku w wymiarze kościelnym? Nauka bowiem Soboru Trydenckiego dokładnie precyzuje działanie sakramentu z mocy *ex opere operantis*: „Każdy otrzymuje swoją łaskę według miary, której Duch Święty udziela każdemu jak chce i według każdego dyspozycji i współpracy” (BF, VII, 65). Brak wiary w sakramencie małżeństwa, skutecznie blokuje owocność tego sakramentu, co powoduje, że obrzęd staje się pustym rytualizmem. Sakrament małżeństwa jest dla osób wierzących. Odrzucanie lub niepraktykowanie wiary jest wystarczającym powodem, by odradzać takim ludziom sakramentalny związek.

Głęboka i autentyczna wiara, z którą młodzi wejdą w życie małżeńskie, może stać się źródłem

codziennego odniesienia do Boga. W dalszej perspektywie zaowocuje to w religijnym wychowaniu dzieci. Płynąca bowiem z wiary codzienna modlitwa rodziców, jest istotnym elementem w kształtowaniu postawy wiary i modlitwy u dzieci. Ten obraz rodziców, którzy cały dzień pracują, podejmują różnego rodzaju ważne decyzje, wydają swoim dzieciom polecenia, by wieczorem stanąć przed Bogiem w pokornej modlitwie, uznać swoje winy i prosić o przebaczenie, zostawia w dzieciach niezatarte wspomnienia i staje się decydującym elementem w kształtowaniu ich relacji do Boga. Tych doświadczeń nie jest w stanie zastąpić żadna katecheza ani tłumaczenie. Tylko bowiem widok modlących się ojca i matki, przekona dzieci o autentycznej wierze rodziców, wartości modlitwy i życia chrześcijańskiego.

2.1.2. Sakrament małżeństwa – prośba dzieci Bożych

Przyjęcie sakramentu chrztu włącza człowieka w rodzinę dzieci Bożych. W sakramencie chrztu dokonuje się tajemnicze usynowienie. Obmyty wodą chrzcielną człowiek zostaje włączony w rodzinę, której ojcem jest Bóg, a najstarszym bratem Jezus Chrystus. Natomiast więzią, która łączy poszczególnych członków tej Bożej rodziny jest Duch Święty: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!». Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Boży-

mi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, jesteśmy współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale" (Rz 8,14-17).

2.1.2.1. Wolność dzieci Bożych

Bóg swoje dzieci obdarzył wolnością (por. Rz 8,21), czyli zdolnością do wyboru i dysponowania własną osobą. Wszyscy chrześcijanie otrzymali wolność w Jezusie Chrystusie, który przez swą śmierć i zmartwychwstanie wyzwolił człowieka od grzechu i śmierci (por. Rz 8,2. 6,18-23). Drogą, która prowadzi do pełnej wolności jest naśladowanie Chrystusa (por. Ga 5,1). On bowiem do końca wypełnił wolę Ojca i wyzwolił ludzkość ze zgubnej samowoli (por. Flm 3,7nn).

2.1.2.2. Wybór drogi małżeńskiej

Ciesząc się wolnością dzieci Boże żenią się i za mąż wychodzą (por. Łk 20,34). Dokonują wyboru swej drogi życiowej, zgodnie z odczytanym powołaniem. Ci, którzy odkryli w sobie powołanie do życia we dwoje, obdarzeni zdolnością kochania, łączą się w pary i proszą swego Ojca o błogosławieństwo i opiekę.

2.1.3. Miłość siłą sprawczą małżeństwa

Bóg pierwszy ukochał człowieka. Miłość zatem jest podstawową przyczyną wszelkiego Bożego działania. Przez sakrament chrztu chrześcijanie włączają się w nurt Bożej miłości i stają się jej uczestnikami. Chrześcijanie zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa win-

ni pamiętać, że krzyż – narzędzie naszego zbawienia jest również wielką manifestacją Bożej miłości (por. 1J 3,16. 15,13).

Ta miłość w Chrystusie rozlewa się na Kościół-Oblubienicę, którą ukochał On miłością wieczną i nieodwołalną (por. Ef 5,25), Radykalizm miłości Chrystusa do Kościoła posunęła się aż po heroizm oddania życia za swą Oblubienicę

Sakrament małżeństwa staje się kontynuacją i pogłębieniem tego ducha miłości. Duch Święty, który spoczął na małżonkach w dniu ich zaślubin, objawia im na nowo, otrzymane we chrzcie prawo miłości. Małżeństwo zatem staje się przedłużeniem chrzcielnej konsekracji, która w wodzie i w Duchu wyposaża człowieka w zdolności i przymioty pochodzące od Boga. W ten sposób oczyszczona i zbawiona w Duchu Świętym miłość, staje się w życiu małżonków zasadniczym przykazaniem moralnym (por. FC, 63).

Małżonkowie – mężczyzna i niewiasta – w miłości i jedności realizują swe powołanie chrześcijańskie (por. KDK, 41). Ich miłość rozlewa się i emanuje na dzieci, innych członków rodziny, Kościół i świat.

2.1.4. Jedność małżonków

Wszyscy ochrzczeni zostają włączeni w niewidzialną budowlę – Mistyczne Ciało Chrystusa – opartą na jedności wszystkich elementów. „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi przez wszystkich i we wszystkich" (Ef 4,4-6). Wszyscy zatem chrześcijanie należą do społeczności Kościoła, tworząc w Jezusie Chrystusa-Głowie (por. Ga 3,28) – jedno ciało (por. DE, 2).

Udział w jedności z Chrystusem i Jego Kościołem gwarantuje wierzącym możliwość czerpania dóbr nadprzyrodzonych, których Bóg udziela swoim dzieciom.

Przedłużeniem tego wydarzenia chrzcielnego jest przymierze małżeńskie, w którym jedność między mężem i żoną zostaje pogłębiona i staje się drogą zdążania do świętości. Ta jedność małżonków w Chrystusie, który pozostaje wierny swemu Kościołowi-Oblubienicy, mimo niewierności jego członków, jest podstawą ich nierozdzielności i wierności.

2.1.5. Udział w potrójnej misji Chrystusa

Chrzest, który zanurza w Chrystusa, włącza również chrześcijan w jego potrójną misję: królewską, kapłańską i prorocką. Dla wszystkich ochrzczonych jest to ważny imperatyw moralny, który powinni realizować i pogłębiać przez całe swoje życie. Małżeństwo w tym kontekście staje się szczególnym środowiskiem realizacji tego zadania.

2.1.5.1. Królewska wolność

Posłuszeństwo Chrystusa aż po poniżenie krzyża (por. Flp 2,8-9) przekłada się w sakramencie chrztu na dar królewskiej wolności. To zobowiązanie wkłada w dłonie chrześcijan dar, o który trzeba nieustannie walczyć, by nie popaść w niewolę potrójnej pożydlivości grzechu (por. 1J 2,16). Miłość małżonków jest ciągłym darem z samego siebie składanym sobie wzajemnie. Ponawianie zatem nad sobą (posiadanie siebie) staje się kluczowym elementem, by móc w ogóle ofiarować jakikolwiek dar z siebie (nie można dać czegoś, czego się nie posiada). Stąd mał-

żonkowie nieustannie winni się wyzwać ze wszystkiego, co prowadzi do grzechu, by grzech ich nie opanował. Człowiek wolny od namiętności, zdolny do rozumnego kierowania swoimi popędami, może nosić miano „króla”, który panuje nad grzechem (por. KKK 908. Por także KK 36). „Chrześcijanin-król”, to człowiek, który:

- panuje nad sobą i nie podlega wpływom innych ludzi. Dziś coraz trudniej znaleźć osoby, które nie podlegają złemu wpływowi swego środowiska. Współczesny człowiek bowiem niczym „gąbka” nasiąka wszelkimi wpływami, przychodzącymi ze wszystkich stron świata;
- sam kieruje swoim życiem. Małżonkowie mają pełne prawo do autonomii, która nie może być pogwałcona przez inne osoby (nawet rodziców);
- żyje w pokoju ze sobą i innymi ludźmi. Pokój jest istotną cechą, która winna charakteryzować każdą rodzinę. Emanacja pokoju rodzinnego *ad extram*, wprowadza pokój społeczny;
- cechuje go Boska godność i piękno. Piękne są rodziny żyjące Bogiem. Biję od nich pewien rodzaj dostojęstwa, który przyciąga i pozwala takim osobom zaufać. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus opisując dzieje swego duchowego rozwoju nazywa swego ojca królem, gdyż był to człowiek postawny, pełen dostojęstwa, od którego emanował wewnętrzny pokój i piękno.

Prawdziwa wolność, wspomagana przez miłość małżeńską, daje człowiekowi zdolność do ofiary na rzecz drugiego człowieka. Sięgając do źródeł i odnawiając w sobie łaskę chrztu, małżonkowie nieustannie są wspierani mocą z wysoka, która pozwala im trwać w świeżości swego

związku. Tam bowiem – pośród dwojga – mieszka i działa Bóg (por. FC, 63).

2.1.5.2. Kapłański duch ofiary

Chrystus – najwyższy Kapłan, raz na zawsze złożył siebie samego w ofierze za człowieka. Stąd człowiek ochrzczony, naśladując swego Mistrza i Pana, winien być gotowy na ducha ofiary: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą świętą. Bogu przyjemną jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 1-12. Por. także Flm 2,17. 3,3. 4,13; Hbr 9,14. 12,28; Jk 1,26nn.).

W pierwszej kolejności człowiek ochrzczony zobowiązany jest do składania ofiar Bogu z dóbr, które otrzymał w depozycie (kult Boży), by w ten sposób nieustannie odnawiał swego ducha poprzez wsłuchiwanie się i natężenie uwagi na „nowe stworzenie” (Ga 6,15), czyli spojrzenie na ziemską rzeczywistość niejako oczyma samego Zbawiciela. Codzienne ofiary składane w łączności z darami chleba i wina – owocami ziemi i pracy rąk ludzkich, pozwalają człowiekowi przylgnąć do Boga i ostatecznie zjednoczyć się z Nim na zawsze.

Oddawanie siebie Bogu w życiu małżeńskim staje się cudownym budowaniem świątyni, „by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa [...]. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi

Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, [...]" (1P 2,5. 9-10). Uświęcenie zatem przychodzi do chrześcijan przez uczynienie ze swego życia Bożego kultu, co dokonuje się poprzez codzienne małe ofiary oddawane Bogu z miłością, karmienie się słowem Bożym, podążanie drogą sakramentów oraz codzienną modlitwę. Jak pisał Orygenes: „Każdy z nas ma w sobie ofiarę całopalną i on sam podkłada ogień na ołtarzu całopalenia, aby zawsze płonął. Kiedy wypieram się wszystkiego, co posiadam, biorę mój krzyż i idę za Chrystusem, złożyłem całopalenie na ołtarzu Boga. Kiedy mam w sobie miłość, wydaję swe ciało na spalenie i dostępuję chwały męczeństwa, złożyłem siebie jako całopalenie na ołtarzu Boga. Kiedy kocham swych braci i jestem gotów dać za nich życie, kiedy walczę na śmierć i życie o sprawiedliwość i o prawdę, złożyłem całopalenie na ołtarzu Boga. Kiedy umartwiając swe członki powstrzymuję się od wszelkiej pożądliwości cielesnej, kiedy świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata, złożyłem całopalenie na ołtarzu Boga i sam stałem się kapłanem mojej ofiary” (Orygenes, *In Leviticum homilia*, 9, 9.). W kontekście tych słów zawarcie związku małżeńskiego staje się rozpaleniem ognia, który ma płonąć, ogrzewać i oświecać małżonków. Ich wzajemna miłość niczym ogień powinna trawić serca pary małżeńskiej, a tym samym rozgrzewać i oświecać. Świadomość bowiem, że w sercu współmałżonka goreje ogień miłości, daje zdolność do wszelkich poświęceń.

Związek małżeński jest również wyrzeczeniem się samego siebie, by podjąć kompromis z drugim. Wymaga to często niezwyklej ofiary, cierpliwości i podjęcia krzyża,

Miłość małżeńska bywa niejednokrotnie wystawiana na wielką próbę, gdy druga strona nie odpowiada tym

samym, lecz w pogardzie i nienawiści odnosi się do swego współmałżonka. W takich chwilach ów duch ofiary rozbrzmiewa echem Golgoty „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34) i wznosi się aż po heroizm krzyża. Prawdziwy duch ofiary w życiu małżeńsko-rodzinnym gotowy jest nawet na ofiarę z życia za swoją rodzinę, dzieci czy bliskich.

Również w dziedzinie seksualnej małżonkowie mogą składać Bogu miłą ofiarę, gdy potrafią dostrzec w ciele współmałżonka świątynię Ducha (por. 1Kor 6,19) i są w stanie je uszanować. Każdy akt małżeński winien stać się zespoleniem miłości, darem i spotkaniem osób. Stąd małżonkowie winni kierować się w swoim współżyciu seksualnym pragnieniem uszczęśliwiania drugiej osoby, co pociąga za sobą całą gamę małych aktów czułości, składanych nie tylko w tzw. grze wstępnej, lecz zawsze i wszędzie, by akt małżeński był wspólną radością i zjednoczeniem. Duch ofiary w pożyciu małżeńskim szczególnie wybrzmiewa w obliczu wyboru między naturalnymi metodami regulacji poczęć a antykoncepcją – wstrzemięźliwością i opanowaniem w okresach, gdy małżonkowie nie powinni współżyć a pragnieniem użycia ciała drugiego jako narzędzia zaspokojenia własnej pożądliwości.

Wszystkie te wydarzenia mogą stać się dla małżonków okazją do kultu, w którym składają Bogu ofiary swego codziennego życia. W ten sposób stają się kapłanami, którzy na wzór Chrystusa oddają wszystko Bogu (por. Łk 23,46).

2.1.5.3. Misja nauczania

Na mocy przyjętego chrztu wszyscy wierzący są zobowiązani do dawania świadectwa swoim życiem. W ten sposób wypełnia się prorocka misja Chrystusa, który jako

prorok nowych czasów nauczał wielkie rzesze ludzi. To dzieło znajduje swe przedłużenie w osobach kapłanów i osób świeckich, którzy powołani są, w sobie właściwy sposób, do apostołskiego działania. Świeccy chrześcijanie obdarowani zmysłem wiary – ową szczególną asystencją Ducha Świętego, dzięki któremu osoby ochrzczone nie mogą pobyć w wierze. Zmysł ten ujawnia się w powszechnej zgodności w sprawach wiary i obyczajów, ponieważ jest podtrzymywany przez Ducha prawdy. Dzięki niemu wiele kwestii doktrynalnych ogłoszonych przez kościelne autorytety, miało swój początek w wierze prostego ludu, który od początku uznawał daną prawdę za objawioną przez Boga (por. KK, 12). Świeccy chrześcijanie zostali obdarowani także darem słowa (por. Mt 10,19), które uzdalnia ich do owocnego nauczania (por. KK, 35). Por. także STh III 71, 4 ad. 3).

Dla małżonków pierwszym polem apostołskiej działalności jest rodzina, w której głoszą wielkie dzieła Boże, które dokonały się w ich życiu. Każde wierzące małżeństwo niejednokrotnie przeżyło w swoim życiu chwile, które były szczególnymi momentami Bożego działania:

- sam fakt poznania się i zaślubin;
- pierwsze chwile radości z bycia we dwoje;
- pierwsze wspólne decyzje i poważne przedsięwzięcia (mieszkanie, meble, itd);
- pierwsze dziecko – szczególny dar Boga;
- radość jego wychowywania;
- sukcesy współmałżonka;
- pomoc Boża w chorobie;
- Coraz pełniejsze oddanie się sobie mał-

żonków i coraz głębsza miłość.

Te, i inne sytuacje stają się w duchu wiary współdziałaniem małżonków z Bożą łaską. Te właśnie chwile winny stać się treścią świadectwa wobec dzieci, bliższych i dalszych krewnych, przyjaciół i znajomych (por. DŚ, 6. Por. także KKK 904-905). Patrząc oczyma wiary, małżonkowie doświadczają w swoim codziennym życiu śladów Boga, który swoją łaską dotyka ich życia osobistego i zawodowego, i cudownie przemienia.

Małżonkowie mogą także nauczać w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wspólna modlitwa z dziećmi, dobre słowo, pouczenie czy porada są niebywałym środkiem oddziaływania, który niesie ze sobą przekaz wiary, siłę miłości i oazę nadziei, że świat może być lepszy, gdy wszystkie rodziny pójdą śladami Chrystusa.

Sakrament małżeństwa staje się dla małżonków kontynuacją i dopełnieniem chrztu. Małżonkowie bowiem poprzez miłość i jedność, realizują w swoim życiu potrójną misję Chrystusa oraz naśladowując Jego miłość do Kościoła-Oblubienicy, stają się świadkami Boga-Miłości.

2.2. Sakrament bierzmowania w codziennym życiu małżonków

Bierzmowanie jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Mogą go otrzymać osoby, które przeszły stosowną formację ludzką i duchową, uzdalniającą ich do świadomego dawania świadectwa swej wiary w Jezusa Chry-

stusa, jej obrony i nieustannego pogłębiania swej więzi z Bogiem.

Analogiczny poziom dojrzałości wymagany jest od kandydatów do małżeństwa, którzy winni w pierwszym rzędzie być prawdziwymi osobami ludzkimi, a więc posiadać cechy właściwe dla bycia kobietą i mężczyzną, dalej chrześcijanami, którzy w wierze odnajdują sens swego życia, a w końcu osobami świadomymi swego wyboru bycia mężem i żoną.

2.2.1. Człowiek dojrzały

Człowiek formuje swą osobowość niemal aż do śmierci. Jednak w jego życiu istnieje kilka kulminacyjnych momentów, gdy ta osobowość winna być już ukształtowana. Pierwszym takim momentem jest przyjęcie sakramentu bierzmowania, później wejście w dorosłe życie (egzamin dojrzałości), a w końcu wybór drogi życiowej. Na tym etapie za formację ludzką i duchową w głównej mierze odpowiadają rodzice, którzy w procesie wychowania kształtują postawy ludzkie, moralne i duchowe swoich dzieci. W efekcie końcowym dorosły człowiek winien charakteryzować się określonymi cechami, właściwymi dla dojrzałej osobowości.

2.2.1.1. Przymioty osobowości dojrzałej

Wejście w związek małżeński wymaga od człowieka pewnego poziomu dojrzałości osobowej. Istotnym zatem elementem jest właściwy poziom odpowiedzialności za wszystkie podejmowane w życiu decyzje i zobowiązania. Trudno bowiem wyobrazić sobie człowieka, który decyduje się bez odpowiedzialności na podjęcie zobowiązań pły-

nących z zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego.

Prawdziwa zatem dojrzałość jest swego rodzaju procesem przemian, który prowadzi w konsekwencji do umiejętnego i mądrego kierowania swoim życiem. Na dojrzałą osobowość składają się zatem następujące cechy:

- Realne poznanie świata – umiejętność odróżniania prawdy od subiektywnych opinii innych ludzi. Człowiek o dojrzałej osobowości chce poznawać otaczający go świat i zdobywać właściwą o nim wiedzę, charakteryzuje się szerokim kręgiem zainteresowań oraz angażuje się w sprawy swego środowiska.
- Akceptacja samego siebie – samoakceptacja leży u podstaw każdej ludzkiej relacji. „Podstawą mojej miłości do samego siebie nie jest ani jakiś nakaz, ani wskazania nowoczesnej psychologii, ani osobista doskonałość, dzięki której zasługiwałbym na miłość, ani lęk przed skutkami ewentualnej wrogości wobec samego siebie, lecz fakt, że ktoś mnie już pokochał: rodzice, rodzeństwo, przyjaciele, wychowawcy, Bóg” (M. Dziewiecki). Miłość daje siłę, nadzieję i wytrwałość w pokonywaniu wszelkich trudności, do pracy nad sobą i rozwiązywania problemów. Ta sama miłość wyraża się w trosce o innych ludzi, gdyż nie można nikogo pokochać, jeśli wpięrsz dojrzałe nie pokocha się samego siebie. Miłość i akceptacja samego siebie zwiększa szanse na pokochanie drugiego człowieka. Akceptacja samego siebie to także życzliwość względem siebie, akceptacja swego wyglądu, własnego miejsca na ziemi, umiejętność wybaczenia sobie popełnionych błędów. Człowiek dojrzały pragnie poznać swoje

możliwości i predyspozycje, by móc kierować własnym rozwojem we właściwy sposób. Znając swoją wartość, umie stawiać czoła różnym problemom i przeciwnościom, właściwie podchodząc do popełnianych błędów, wyciągając z nich odpowiednie wnioski na przyszłość. Dojrzała osobowość potrafi wykorzystać dla własnego dobra słuszną krytykę, która staje się inspiracją do przemiany życia.

- Postawa miłości – charakteryzuje się życzliwością, dobrocią, zdolnością przebaczenia, umiejętnością przewyższania trudności i własnych słabości oraz nadzieją. Postawa miłości wyraża się przez radość, umiejętnością cieszenia się z najdrobniejszych rzeczy, zdolnością nawiązywania serdecznych relacji z rodziną i przyjaciółmi, opartych na poszanowaniu godności osoby ludzkiej i akceptacji drugiego człowieka.
- Wewnętrzna integracja – człowiek stanowi *compositum* wielu warstw: dynamizm instynktowo-popędowy, sfera psychiczna, sfera duchowa. Integracja wewnętrzna polega zatem na zharmonizowaniu wszystkich elementów ludzkiej osobowości w jedną, wspólnie funkcjonującą całość. To zdolność podporządkowania rozumowi i woli wszelkich popędów i zachowań, które winy być kierowane przez rozum.
- Sens życia – umiejętność dostrzegania celowości swego życia, dzięki czemu człowiek potrafi odnaleźć siebie oraz motywację do pokonywania przeciwności.
- Hierarchia wartości – kształtuje się ona przez całe życie w oparciu o wychowanie, zdobywaną wiedzę i własne doświadczenia. Istotnymi elementami są

tutaj: wyobraźnia, która pomaga w przewidywaniu konsekwencji swoich poczynań. oraz skutków swoich czynów; pamięć jako nośnik informacji i przechowalnia historycznych wydarzeń, z których człowiek winien korzystać i wyciągać wnioski z doświadczeń minionych epok i innych ludzi; stawianie pytań, czyli odpowiadanie sobie na najważniejsze pytanie – co Chrystus zrobiłby tu i teraz, w danej sytuacji, jak by się zachował, co by odpowiedział. Dojrzała osobowość dąży do stałości w wyznawaniu wartości wielkich i nie kieruje się relatywizmem czy moralnością selektywną.

- Szerokość zainteresowań – dojrzała osobowość cechuje się szerokim spektrum zainteresowań różnymi wydarzeniami oraz umiejętnością obiektywnego ich oceniania.
- Postawa wobec życia – stanowi ona wypadkową pozostałych cech, które dają człowiekowi: optymizm, radość życia i pasję działania.
- Twórczość w wybranej dziedzinie – człowiek dojrzały jest twórczy i z zapałem realizuje swoje plany i zamierzenia.
- Zdolność do poświęceń – cecha ta, tak ważna w życiu małżeńsko-rodzinnym, charakteryzuje się zdolnością szukania rozwiązań dobrych dla wszystkich. Dojrzałość jest cechą człowieka, który w pewnych sytuacjach potrafi zrezygnować z własnych korzyści, umie kierować się mądrością, uwzględniając dobro i rozwój drugiego człowieka.

Tak ukształtowana osobowość stanowi podstawę do podejmowania planów związanych z wstąpieniem w sakramentalny związek małżeński i założenia rodziny.

2.2.1.2. Cechy wspomagające

Osoba zamierzająca przyjąć sakrament bierzmowania, i w przyszłości sakramentalne małżeństwo, winna wyrażać w sobie cechy, które będą czyniły jej wiarę widzialnym świadectwem.. Cechy te można ująć w potrójnym kluczu znaczeniowym:

- Wiara przekłada się na konkretne postawy wewnętrzne i zewnętrzne w odniesieniu do Boga (modlitwa i sakramenty) i do drugiego człowieka (por. KKK 2447).
- Dawanie innym nadziei w chwilach trudnych i bolesnych, jest umiejętnością, która również wymaga ofiarowania własnego czasu Wszelka pomoc niesiona drugiemu człowiekowi i poświęcony mu czas jest czasem poświęconym Bogu (por. KKK 2447).
- Życzliwość w codziennych relacjach z innymi ludźmi charakteryzuje się zdolnością do kochania wszystkich, dobrocią, uprzejmością, słownością, punktualnością, prawdomównością i ogólnie pojętą kulturą (por. CV, 2-3. Por. także DA, 4; ChŁ. 50).

Tak wypracowany fundament może stać się właściwym gruntem do świadomego i dojrzałego realizowania chrześcijańskiej duchowości.

2.2.1.3. Kształtowanie postaw męskości i kobiecości

Wypracowane w człowieku cechy osobowości dojrzałej w dużym stopniu wpływają także na właściwe kształtowa-

nie się postaw bycia mężczyzną i kobietą. Mężczyzna i kobieta bowiem, to dwa sposoby istnienia człowieka, które dopiero w połączeniu tworzą pełny wizerunek człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże.

2.2.1.3.1. Męskość

Samotny pierwszy mężczyzna oczekiwał stosownej dla siebie pomocy, by mógł zrealizować postawione mu przez Stwórcę zadania (por. Rdz 2,18). Kobieta, którą Bóg postawił przy nim, stała się wypełnieniem jego samotności oraz dopełnieniem jego człowieczeństwa. W ten sposób mężczyzna i kobieta w komplementarności płci, tworzą pełny obraz Bożego zamysłu i są zdolni do podejmowania zadań płynących z ich powołania.

Prawdziwy mężczyzna chce przemieniać świat. Dąży do pokonywania wszelkich form zła i tworzenia nowych jakości bytu poprzez pracę swoich rąk. Dojrzały mężczyzna to przede wszystkim:

- Król, który panuje nad sobą, umie podejmować właściwe decyzje, dba o sprawy swego domu i troszczy się o osoby powierzone jego opiece. Dla niego w myśl angielskiego powiedzenia *my home is my castle*, dom i jego mieszkańcy są tymi, których broni przed wszystkim, co mogłoby zagrozić ich egzystencji i wewnętrznej harmonii ;
- wojownik, który walczy o swoich bliskich i broni ich godności;
- Doradca, który chętnie niesie pomoc z wielką miłością i szacunkiem;
- Przyjaciół, który nie opuści w potrzebie, gotowy do pomocy we wszystkich problemach.

Dojrzała postawa męskości uzdalnia mężczyznę do budowania właściwej dla siebie duchowości oraz podejmowania w codziennym życiu różnych zadań i obowiązków.

2.2.1.3.2. Kobiecość

Każda kobieta powołana jest do wielorakich form macierzyństwa. Powołanie to wskazuje na jej szczególną rolę, jaką wyznaczył jej Stwórca. Kobieta wraz z mężczyzną budują rodzinę, która staje się kolebką dla przyszłych pokoleń. Stąd od dojrzałej postawy kobiety w dużej mierze zależy przyszłość ludzkości i świata. Ona bowiem staje się pierwszym nauczycielem i mistrzem bycie człowiekiem i chrześcijaninem.

Dojrzała osobowość kobieca winna zatem cechować się następującymi elementami:

- czułość i delikatność, które są atrybutem kobiecości i czynią z niewiasty swego rodzaju „ucieczkę strapionych”;
- zaradność życiowa i gospodarność, która wychwala Pismo święte jako właściwe dla kobiecej natury (por. Prz 31,1nn);
- stałość, która nie podlega okresowym nastrojom i chwilowym kaprysom;
- miłość stworzenia, która uzdalnia do kochania wszystkich i wczuwania się (empatia) w historię drugiego człowieka (por. FC, 9).

Wymienione cechy dojrzałej osobowości kobiety, uzdalniają ją do podejmowania w swoim życiu różnych form powołania i dawania siebie Bogu i innym ludziom.

2.2.2. Skutki sakramentu bierzmowania w małżeństwie

Osoby, które świadomie i dojrzałe przyjęły sakrament bierzmowania, a potem w ten sam sposób przyjęły sakrament małżeństwa, mogą cieszyć się właściwymi dla obu sakramentów owocami.

2.2.2.1. Duch Pański nad nami

W obrzędzie zaślubin nad młodą parą wzywana jest asystencja Ducha Świętego, który obdarza małżonków jednością i miłością (2Kor 13,13). Sakrament małżeństwa zatem staje się przedłużeniem i dopełnieniem sakramentu bierzmowania. Stąd małżonkowie są zobowiązani, nie tylko do świadczenia swojej wiary i wielkich dzieł Bożych, ale również umocnieni Duchem Pańskim mogą powtarzać: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana" (Łk 4,18-19). Słowa te stają się moralnym imperatywem, który zobowiązuje do nieustannego naśladowania Chrystusa, który swoim życiem dawał świadectwo o Ojcu. Małżonkowie na mocy tego zobowiązania, winni stać się w swoim środowisku apostołami i krzewicielami wiary, potwierdzonej przykładem własnego życia.

2.2.2.2. Zdolność do ofiary

W mocy Ducha Świętego małżonkowie są zobowiązani składać ofiarę ze swego życia na chwałę Ojca i za zbawienie ludzkości: „ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1P 2,5)” (KK, 34). Wszystkie działania małżonków: słowem lub czynem, spełniane na Bożą chwałę, wszelkie poświęcenia i ofiary znoszone w imię Boże, nabierają niebywalej wartości i stają się miłymi Bogu (por. Kol 3,17).

2.2.3. Apostolstwo Ewangelii

Małżonkowie, jako świadkowie Jezusa, żyjąc Ewangelią, demaskują wszelkie przejawy zła we współczesnym świecie. Mają oni zatem prawo i obowiązek wyraźnego opowiadania się za dobrem i sprzeciwiania się wszelkim przejawom zła obecnego na różnych płaszczyznach życia społecznego. To właśnie chrześcijańscy małżonkowie winni być zaczął przemyśleń społecznych i politycznych, które mogą doprowadzić do zmiany wszelkich ustaw godzących w dobro rodziny, w godność i nienaruszalność ludzkiego życia czy manipulacje i instrumentalizację jego przekazywania. Mają oni obowiązek domagać się, by ich dzieci wzrastały w wolności od złych i obscenicznych przekazów medialnych, pano-

szącej się wszędzie golizny i pornografii. Chrześcijańskie rodziny winny domagać się, by szkoła stała się miejscem bezpiecznym dla życia i zdrowia dziecka oraz, by przekazywane tam treści były zgodne z ich chrześcijańskim światopoglądem. W ten właśnie sposób małżonkowie w Duchu Świętym stają się świadkami Chrystusa zmartwychwstałego i umocnieni łaską słowa (por. Dz 2,17-18; Ap 19,10), powinni zabiegać, by słowa Ewangelii jaśniały w ich życiu, a przez nich także ludziom, którzy będą się z nimi spotykać.

2.2.4. Walka z grzechem w swoim życiu

Mężczyzna i kobieta w związku małżeńskim bynajmniej nie są wolni od różnego rodzaju słabości i namiętności, które niejednokrotnie w nich rządzą. Obecność w ich życiu Ducha Świętego wraz z darem męstwa, uzdalnia ich do codziennego staczania walki przeciwko wszelkim rządcom ciała i umysłu. Dzięki codziennemu wyzwalamu się z grzechu, małżonkowie odnawiają w sobie „obraz i podobieństwo” Boże i przywracają stworzeniu jego pierwotną wartość. Owa walka jest realizacją królewskiej władzy, dzięki której Chrystus przyciąga wszystkie rzeczy do siebie i poddaje je Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. J 12,32; 1Kor 15,28) (por. ChL, 13-14).

Sakrament bierzmowania uzdalnia i wyposaża małżonków w dary Ducha, dzięki którym mogą realizować w swoim życiu odwieczny zamysł Boga uświęcania i doprowadzenia do pełni zbawienia wszystkich ludzi. Małżeństwo dla męża i żony staje się dopeł-

nieniem i przedłużeniem sakramentu bierzmowania, a jego owoce uzdalniają małżonków do życia w Duchu Świętym.

* * *

Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej wprowadzają człowieka w świat wiary i czynią z niego dziecko Boże. Wiara dana w załączku potrzebuje rozwoju i coraz pełniejszej świadomości oraz dojrzałości. dopełnieniem chrztu staje się w tym kontekście sakrament bierzmowania, który dzięki łasce Ducha Świętego uzdalnia człowieka do pełnego i świadomego wyznawania Chrystusa i uczestnictwa w życiu Kościoła. Tak przysposobiony człowiek zdolny jest, by w pełni zanurzyć się w życie Boże i kształtować swoje dalsze życie w oparciu o pozostałe sakramenty, by w ten sposób nieustannie zdążać do pełni zjednoczenia z Bogiem.

ROZDZIAŁ III

MIŁOŚĆ, ZAŚLUBINY, MAŁŻEŃSTWO

Współczesny człowiek w swoim życiu kieruje się różnymi motywami w swoim działaniu. Także decyzja o zawarciu sakramentalnego związku małżeńskiego bywa podyktowana różnymi powodami (kwestie finansowe, zaawansowana ciąża czy zdrowy rozsądek). Kościół natomiast nieustannie od wieków podkreśla, że związek małżeński oparty jest na miłości mężczyzny i kobiety, którzy w sposób świadomy i dobrowolny, w obrzędzie zaślubin oddają się sobie wzajemnie w darze. Wypowiadane podczas ślubnej ceremonii słowa przysięgi małżeńskiej stają się wiążącym zobowiązaniem, które małżonkowie w codziennym życiu winni przekładać na swoje postawy i zachowania. Stąd warto kilka chwil uwagi poświęcić przypomnieniu sobie znaczenia miłości, struktury obrzędu zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego i samej idei małżeństwa.

3.1. Miłość oblubieńcza

Podjmując decyzję o życiu we dwoje, człowiek winien przede wszystkim kierować się miłością do osoby płci przeciwnej, z którą chce dzielić swoje życie na wszystkich jego płaszczyznach. Siłą sprawczą tego zjednoczenia jest miłość, która popycha człowieka do wyjścia ze świata własnego „ja” i wejścia w orbitę drugiego „ty”.

3.1.1. Motywy miłości

Człowiek jako istota obdarzona przez Stwórcę wolnością, ma niezbywalne prawo do decydowania o sobie (*sui iuris*). Stąd decyzja o wejściu w świat drugiej osoby, związana jest w pewnym sensie z utratą tej niezależności i możliwości decydowania o własnym losie. W miłosnym zjednoczeniu dokonuje się bowiem unifikacja, która powoduje szczególny i nieodwołalny wybór: „rezygnuje z siebie, by «stać» się drugim”. Motywem takiego działania człowieka jest upodobanie w drugim człowieku, z którym stałe przebywanie daje pewien rodzaj obiektywnego komfortu na wszystkich poziomach człowieczeństwa. W konsekwencji dochodzi do zjednoczenia na poziomie duchowym, które staje się podstawą dla późniejszego zjednoczenia, także na poziomie ciała (por. FC, 18).

Składając w ręce drugiego człowieka jakikolwiek dar, ponosi się pewną ofiarę. Jednak, gdy darem jest ludzkie „ja” składane w darze drugiemu „ty”, ofiara nabiera wymownego charakteru. W ten sposób dokonuje się afirmacja drugiej osoby i postawienie jej w pełnym świetle człowieczego powołania. Źródłem ludzkiej zdolności kochania jest zawsze Bóg (por. 1J 4,8). Zatem człowiek w obliczu

miłości, zawsze ostatecznie zmierza do złożenia w Bogu drugiej osoby, jako ostatecznego celu wszelkiej miłości.

3.1.2. Definicja miłości

Fundamentalną cechą ludzkiej miłości jest dążenie do zjednoczenia. Stąd można miłość ująć jako konkretną siłę jednoczącą (*vis unitiva et concretiva*). W miłości jednak mężczyzna i kobieta nie zatracają siebie, lecz nadal każde z nich pozostaje sobą. Miłość zatem jest jednością zachowującą pełną odrębność osób (*Unio est aliquorum distinctorum*). Jedność osób w miłości – podobnie jak w relacji Osób Boskich – każe pozostać dwojgiem. Ludzka miłość znajduje zatem swój pierwowzór w Bogu, który sam będąc jednością Osób, pragnie zjednoczyć ze sobą ludzkość w miłości. Dzieci Boże zatem naśladując działanie swego Stwórcy jednoczą się ze sobą jako mężczyzna i kobieta, realizując w ten sposób pierwotny zamysł Stwórcy: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Miłość nie jest gotowym produktem, lecz potrzebuje czasu, by poprzez proces wychowawczy i dojrzewania osobowego nabierać coraz pełniejszych kształtów. Przechodząc przez kolejne stadia rozwoju, osiąga swoją pełnię i staje się autentyczną siłą unifikującą mężczyznę i kobietę we wzajemnym darze ducha i ciała.

3.1.3. Cechy miłości oblubieńczej

Kościół w swoim nauczaniu ukazuje cztery podstawowe cechy miłości oblubieńczej, które ją czynią wiarygodną i na wskroś osobową (por. HV, 9). Miłość małżeńska za-

tem w myśl nauczania Kościoła winna być:

- Ludzka – człowiek jest wielowymiarową strukturą, na którą składa się ogromne bogactwo życia duchowego, doświadczeń intelektualnych czy doznań emocjonalnych. Miłość oblubieńcza zatem powinna obejmować swym aktem wszystkie te sfery, co w praktyce przekłada się na obdarzenie całego człowieka szeroko pojętym dobrem każdego elementu ludzkiej struktury (por. HV, 9).
- Wierna i wyłączna – miłość, która trwale wpisuje się we wzór miłości oblubieńczej Chrystusa do Kościoła-Oblubienicy (por. Ef 5,21nn). Miłość „nie szuka swego” (1Kor 13,5), stąd duch ofiary trwale związany jest z prawdziwą miłością. Wzór Chrystusa, który za swój Kościół oddał życie, przynagla człowieka do wydawania samego siebie na ofiarę w imię miłości małżeńskiej. Wszelkie frustracje w życiu małżeńskim, nie spełnione nadzieje czy brak perspektyw na życie stają się polem ofiary składanej w imię miłości i trwania w związku, każdego dnia podejmując trud naśladowania Chrystusa w Jego relacji do Kościoła, która ma charakter służby (por. Mt 20,28). Tylko miłość wierna pomimo wszystko, staje się autentycznym znakiem jedności małżonków. Jak podkreśla J. Billings twórca naturalnej metody regulacji poczęć: „Ofiara czy cierpienie podjęte z radości dla dobra ukochanego, jest rdzeniem tajemnicy miłości”. Chrystus bowiem pozostaje wciąż wierny swej Oblubienicy, mimo jej grzeszności i niewierności. Takiej właśnie wierności oczekuje Kościół od par małżeńskich. Taka miłość jest autentycznym wyzwoleniem i dowodem autentyczności daru miłości oraz mocy duchowej,

która przejawia się właśnie w stałości, konsekwencji wyboru i duchu ofiary (por. HV, 9).

- Pełna – małżonkowie poprzez akt miłości otwierają się na siebie nawzajem i dopuszczają drugą osobę do uczestnictwa w życiu drugiego człowieka, czyli dopuszczają ją do spraw dnia codziennego, do wspólnoty zwykłych dni na wszystkich płaszczyznach ludzkiej egzystencji. Miłość pełna zakłada także wymiar wewnętrzny miłosnego zaangażowania: „Czyn ten obejmuje w społeczności domowej nie tylko wzajemną pomoc, lecz powinien rozciągać się też, i to w pierwszym rzędzie, na to, by małżonkowie pomagali sobie wzajemnie w coraz pełniejszym kształtowaniu i doskonaleniu człowieka wewnętrznego, by przez wzajemną wspólność życiową postępowali z dnia na dzień coraz bardziej w cnotach, a zwłaszcza rośli w prawdziwej miłości Boga i bliźniego” (CC, 23). Miłość pełna otwiera zatem „drzwi” do wszystkich pokładów codziennego życia (por. HV, 9).
- Płodna – małżonkowie w sposób świadomy i dobrowolny angażują się w stwórcze dzieło Boga, stając się Jego wiernymi współpracownikami. Na wzór bowiem miłości Chrystusa do Kościoła, który we chrzcie rodzi nowych członków społeczności wierzących, małżonkowie stają się dawcami życia w wymiarze fizycznym, a poprzez wychowanie także w wymiarze duchowym (por. HV, 9).

Uświadomione cechy miłości małżeńskiej wprowadzają do życia małżonków swego rodzaju harmonię i zaufanie. Kierując się bowiem cechami właściwymi dla miłości małżeńskiej, małżonkowie wprowadzają ją w każdy

fragment swego codziennego życia. Miłość ogarnia całą osobę ludzką, wprowadza pokój i przeświadczenie o stałości związku, dotyka wszystkich spraw i otwiera małżonków na nowe życie. Taka miłość w pełni zasługuje na miano miłości osobowej i przenikającej całego człowieka.

3.1.4. Charakter i działanie miłości

Miłość ma moc zmienić człowieka w całym jego myśleniu i postępowaniu. Dzięki jej działaniu ludzie stają się bardziej otwarci na drugiego człowieka, potrafią dostrzegać potrzeby innych, zabiegają o dobro drugiego. Miłość bowiem „nadaje formę jego [człowieka] wewnętrznemu bytowi i determinuje charakter jego działań” (K. Wojtyła). Zasadnym zatem wydaje się mówić o przemieniającym działaniu miłości w życiu człowieka.

3.1.4.1. Miłość uświęca

Cała historia relacji Bóg-człowiek pokazuje, że kluczowym motywem wszelkiego działania Bożego w życiu człowieka jest miłość, którą Stwórca odwiecznie ukochał swe stworzenie:

- Dzieło stworzenia – Bóg-Miłość wszedł w relację miłości z człowiekiem, którego z miłości powołał do istnienia (por. KDK, 24) i obdarzył go zdolnością kochania i powołał go do realizowania miłości na różnych poziomach ziemskiej egzystencji (por. FC, 11).
- Dzieło odkupienia – Bóg z miłości do swego stworzenia nie zawahał się wydać swego Syna, by Ten stał się ofiarą przebłagalną za ludzki grzech (por. J 3,16). W ten sposób człowiek odzyskał utracony

obraz i podobieństwo do Boga, lecz tym razem z twarzą Chrystusa, który połączył pomostem swego krzyża grzesznego człowieka i świętego Boga.

- Dzieło Kościoła – dzień Pięćdziesiątnicy jest pierwszym dniem uroczystego zebrania Kościoła, którego życiem i mocą jest Duch Święty. Wyposażony tą mocą, Kościół nieprzerwanie rozdziela ustanowione przez Chrystusa sakramenty, które są we współczesnych czasach przedłużeniem Jego zbawczego dzieła, które zostało zapoczątkowane na krzyżu – najdoskonalszym znaku miłości Boga do człowieka.
- Dzieło obecności – pomimo swego odejścia z tego świata, Chrystus jest wciąż obecny i działa pośród swego ludu, kierując do różnych ludzi swoje szczególne słowo. Człowiek na Boże słowo miłości winien dać analogiczną odpowiedź i kierować się w swoim życiu miłością Boga i bliźniego.

Miłość zatem jawi się jako szczególny motyw działania Boga w dziejach ludzkości. Stanowi ona pewien wyznacznik i kryterium najwyższego dobra, którym Bóg obdarza człowieka. Małżonkowie obdarzając siebie taką miłością zdążają w swoim życiu do obdarowania osoby kochanej najwyższym dobrem. Pragną zatem w swoim codziennym życiu coraz pełniejszych i wznioślejszych form dobra. W konsekwencji pragną dla siebie Boga, gdyż tylko On jest jedyny dobry (por. Mk 10,18).

Mężczyzna i kobieta w przymierzu małżeńskim wzajemnie obdarzają siebie Bogiem, by w ten sposób coraz pełniej odpowiadać na Boży „obraz i podobieństwo”. Realizacja tego zadania staje się swoistą drogą uświęcania pary małżeńskiej, które dokonuje się w podwójnym klu-

czu: pragnienia Boga dla człowieka i człowieka dla Boga. Małżonkowie niczym dwoje kapłanów ofiarowują siebie i osobę kochaną Bogu, zawierają Mu swą męskość i kobiecość, by wykreował w nich nową rzeczywistość jedności ducha i ciała. W tej nowości życia męża i żony, Bóg wprowadza ich na wspólną drogę świętości.

3.1.4.2. Miłość czuła

Ludzie darzący się miłością okazują sobie różne formy czułości. Jest to zjawisko naturalne i spontaniczne, które jest wyrazem poruszenia umysłu i woli pod wpływem wartości osoby kochanej. Tego rodzaju gestów czułości nie można bynajmniej utożsamiać z pożądaniem osoby płci przeciwnej, lecz należy ją postrzegać jako wyraz życzliwości czy formy oddania się drugiemu człowiekowi. Gesty czułości są znakiem aktywnej obecności drugiego człowieka i permanentnym uwiarygodnianiem swej miłości, jak podkreśla K. Wojtyła: „to zrozumiałe – czułość ma jedyną rację bytu w miłości”. Spontaniczne gesty czułości wnoszą wiele pokoju i ciepła w relacje małżonków czy narzeczonych. Czułe spojrzenie, objęcie, pocałunek staje się początkiem porozumienia i niewerbalnym komunikatem, który mówi „kocham cię”. Gesty te stanowią jeden z ważniejszych elementów każdego związku.

W odróżnieniu od gestów, których fundamentem jest autentyczna miłość, puste gesty, które mają na celu zaspokojenie własnych potrzeb emocjonalnych czy są ukierunkowane na rozbudzenie pożądliwości są kłamstwem, które wprowadza drugą osobę w błąd i w pewnym sensie profanuje sens i celowość znaków czułości. Jak podkreśla J. Koźuchowski: u podstaw gestów czułości musi leżeć autentyczne poznanie osoby i całkowita jej akceptacja.

Czułość to: „wszystko o tobie wiedzieć, odpowiadać na twoje niepokoje, usuwać kamienie sprzed twoich nóg, stać się dla ciebie więcej niż matką, czymś lepszym niż przyjaciółką” (J. Koźuchowski). Tylko taki rodzaj relacji-miłości usprawiedliwia i sankcjonuje czułe gesty.

3.1.4.3. Miłość kompromisu

Dokonując wyboru konkretnego człowieka na męża czy żonę, na ogół ludzie kierują się pewną zgodnością, co do życiowych ideałów, przekonań religijnych, świata wartości czy moralności. Zgodność jednak nie gwarantuje całkowitej harmonii i spokoju w życiu pary małżeńskiej, bo choć małżonkowie mogą zgadzać się w kwestiach wielkich, życie dostarcza im wielu kwestii zdecydowanie mniejszych, co do swojej ważności, z którymi jednak małżonkowie muszą mierzyć się niemal każdego dnia we wspólnym życiu. Właśnie takie sytuacje stają się polem dla miłości kompromisu. Każdy bowiem w swój związek wnosi, oprócz bogactwa własnej osobowości, wiele przyzwyczajęń i upodobań, które oczekują od współmałżonka akceptacji. To nie człowiek ma przyzwyczajenia, lecz przyzwyczajenia mają człowieka. To dziwnie brzmiące zdanie sprawdza się, gdy cokolwiek zmienimy w ustawieniu podstawowych sprzętów w mieszkaniu. Wystarczy w inne miejsce przestawić kosz na śmieci, by szybko się przekonać jak często odruchowo będziemy wyrzucać śmieci w stare miejsce. Siła ludzkich odruchów i przyzwyczajęń jest ogromna, stąd potrzeba kompromisu, by niektóre „dolegliwości” współmałżonka cierpliwie znosić. Miłość kompromisu prowadzi często do rezygnacji z własnego stanowiska w imię jedności dwojga. Potrafi ona wyjść z ciasnych bram własnego egoizmu, by otworzyć się

na dar drugiej osoby, która swymi nawykami ubogaca związek, czyniąc go żywym. Człowiek otwierając się na braki i upodobania drugiej osoby, odkrywa w swoim związku swoje prawdziwe oblicze oraz przypomina mu, że jego powołaniem jest „bycie dla”, które w konsekwencji jest ciągłą gotowością do poświęcania i ofiarowania siebie samego drugiej istocie ludzkiej.

3.1.4.4. Miłość wrażliwa

Autentyczna miłość uwrażliwia człowieka na wszelkie walory osoby kochanej. W efekcie prowadzi to do zachwytu osobą współmałżonka. Ciągłe odkrywanie wartości współmałżonka, który nawet po wielu latach bycia w związku, potrafi czymś pozytywnym zaskoczyć, prowadzi do trwałego oczarowania. Kochający się małżonkowie nieustannie potrafią siebie oczarowywać nowymi polami szlachetności, drogocЕННОści czy zmysłu praktycznego, które wciąż na nowo podbudowują pozytywny obraz męża czy żony.

3.1.4.5. Miłość odpowiedzialna

Małżonkowie jako jedność dusz i ciał, ponoszą za siebie odpowiedzialność przed Bogiem i samymi sobą. Wyraża się to poprzez wczuwanie się w potrzeby drugiego, niezależnie czy zostały one jasno wyrażone czy też są swego rodzaju intuicyjnym wyczuciem pewnego braku. Ten empatyczny zmysł miłości, który bazuje na poznaniu drugiego człowieka, zdolny jest do odczytywania milczącego pragnienia, które odpowiedzialny współmałżonek, dla obiektywnie pojętego dobra, jest gotów spełnić. W tym kontekście być odpowiedzialnym

znaczy: odpowiadać na potrzeby drugiego na wszystkich płaszczyznach ludzkiego bytu i codziennej egzystencji.

3.1.4.6. Miłość absorbująca wstyd seksualny

Podstawowym celem małżeństwa jest jedność i płodność pary małżeńskiej. Wiąże się to z wejściem małżonków w intymny świat przeżyć seksualnych. Z każdym aktem seksualnym związane jest odkrycie przed wzrokiem współmałżonka własnego ciała wraz z jego intymnymi częściami, które z natury są wstydlive i zakrywa się je przed wzrokiem osób postronnych (por. 1Kor 12,23). Odruch wstydu jest naturalną skłonnością człowieka, która chroni wartości *sexus* przed sprowadzeniem ich do przedmiotu użycia. Ze swej natury mężczyzna i kobieta inaczej przeżywają odruch wstydu seksualnego. U mężczyzn, którzy silniej odczuwają doznania zmysłowe, odruch wstydu jest zdecydowanie mniejszy niż u kobiet. Stąd można przyjąć, że kobiety w pewnym sensie są czystsze.

Zawsze nagie ludzkie ciało jest szczególnym darem tylko dla osoby kochanej, która tylko miłosnym spojrzeniem może je uszanować jako niezwykłą świątynię (por. 1Kor 6,19). To miłosne spojrzenie powoduje, że zanika odruch wstydu (absorpcja), a w swej nagości małżonkowie odkrywają źródło głębokiego szacunku dla swoich ciał (K. Wojtyła za św. Augustynem określa to terminem *frui*. Terminem przeciwnym jest *uti*). Małżonkowie z fizycznego zjednoczenia czerpią niebywałą radość oraz pragną wzajemnie powierzać sobie własne ciała, które w tym szczególnym momencie stają się znakiem, nie tylko miłości, ale również fizycznego piękna i wewnętrznego dobra.

Ten proces oczyszczania spojrzenia małżonków na własną nagość, można wyrazić za pomocą sylogizmu:

Bóg→Miłość→ Pożądanie→ Erotyzm

Miłość otwiera bramy ludzkiego wstydu i przekracza niewidzialną barierę intymności męża i żony. Małżonkowie wolni od wstydu, mogą darzyć siebie radością wzajemnej bliskości, szacunku dla swych ciał i rozwijać swą jedność w miłości.

Miłość zdolna jest przemieniać człowieka: uczynić go otwartym na dobro, ożywić jego ducha, wzbudza zachwyt osobą kochaną, skłania do odpowiedzialności za nią oraz uzdalnia małżonków do czystego patrzenia na swe ciała w duchu miłości. Miłość w życiu pary małżeńskiej przenika każdą chwilę ich życia i dotyka wszystkich spraw dnia codziennego. Dzięki temu małżonkowie kierując się miłością mogą budować swój związek we wzajemnym poszanowaniu i dążeniu do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem i między sobą.

3.2. Już razem – obrzęd zaślubin

Na ogół większość par małżeńskich pamięta ów dzień, gdy wypowiedzieli wobec siebie słowa przysięgi małżeńskiej. Czas, który upłynął od tego momentu mierzony jest kolejnymi rocznicami i coraz większym doświadczeniem w przemierzaniu życia we dwoje.

Sakramentalny związek małżeński zawierany jest podczas obrzędu zaślubin, który może mieć miejsce podczas Mszy świętej lub poza celebracją Eucharystii. Składa się on jednak zawsze z tych samych elementów, które mają

na celu: udzielenie małżonkom łaski płynącej z sakramentu małżeństwa oraz wtajemniczenie ich w sens tego sakramentu. W ten sposób dwoje staje się jednym i od tego momentu razem już zdążają do świętości.

3.2.1. Liturgia słowa

W liturgii sakramentu małżeństwa, po obrzędach wstępnych następuje Liturgia słowa, która ma na celu przede wszystkim uświęcenie życia człowieka oraz przygotowanie młodych ludzi do świadomego przyjęcia sakramentu małżeństwa (por. FC, 67). Odpowiednio dobrane teksty czytań liturgicznych wprowadzają słuchaczy w klimat przeżywanej uroczystości oraz wskazują na doniosłą rolę małżeństwa i rodziny w historii zbawienia. Podczas Liturgii słowa słuchacze, a przede wszystkim narzeczeni, uświadamiają sobie cele i zadania, jakie biorą na siebie, wchodząc w sakramentalny związek małżeński, które stanowią dla nich drogę do osiągnięcia powszechnego powołania do świętości.

W każdym słowie Bożym obecny jest Jezus Chrystus, który karmi swój lud pokarmem dającym życie wieczne (por. KL, 24).

Całość Liturgii słowa kończy się stosowną homilią, w której kapłan w kilku zdaniach winien przypomnieć wszystkie zadania i obowiązki, które wypływają z sakramentu małżeństwa. W ten sposób słowo trafia nie tylko do narzeczonych, ale także do wszystkich zgromadzonych, którzy być może przygnieci prozą życia, zatracili już pierwotny ideał miłości oblubieńczej i jedności na wzór Chrystusa i Kościoła, Jego Oblubienicy (por. Ef 5,1-2. 21-33).

Liturgia słowa – czytania ze Starego i Nowego Testa-

mentu oraz homilia – streszczają w sobie całość katolickiego nauczania o małżeństwie, jego celach i zadaniach oraz roli Jezusa Chrystusa w wewnątrzmałżeńskich relacjach męża i żony.

3.2.2. Obrzęd zaślubin

Obrzęd zaślubin składa się z kilku zasadniczych elementów, z których każdy ma swoje głębokie znaczenie teologiczne i pastoralne. Warto zatem kilka chwil uwagi poświęcić temu obrzędowi.

3.2.2.1. Ostatnie skrutynium

Po wysłuchaniu słowa Bożego narzeczeni podchodzą do ołtarza, gdzie zaczyna się kulminacyjny moment sakramentu małżeństwa. Obrzęd ten poprzedzony jest dialogiem kapłana i narzeczonych, który pyta młodych ludzi o wolę zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Dialog ten stanowi ostatnie skrutynium, które ma na celu stwierdzenie u narzeczonych świadomości podejmowanej decyzji. Kapłan celebrujący obrzęd zaślubin stawia młodym pytania dotyczące dobrowolnej zgody na małżeństwo, woli wytrwania w wierności oraz gotowości przyjęcia i wychowania potomstwa (por. OSM, 25).

Dialog ten stanowi ostatni moment na podjęcie decyzji wiążącej chłopaka i dziewczynę ze sobą na całe życie. Należy uświadomić sobie, że od prawdziwości odpowiedzi, jakich udzielił narzeczeni na stawiane przez celebransę pytania, zależy ważność zawartego związku małżeńskiego. Według bowiem Kodeksu Prawa Kanonicznego, jakkolwiek przymus, brak świadomości czy impotencja lub niechęć do posiadania potomstwa, czyni małżeństwo nie

ważnym (por. KPK 1056-1057, 1096, 1103). Stąd wymaga się od narzeczonych pełnej zgody i świadomości zadań i obowiązków płynących z sakramentu małżeństwa, wyrażonej publicznie wobec kapłana i zgromadzonych wiernych.

Gdy narzeczeni wyrażą wolę przyjęcia sakramentu małżeństwa, zgromadzony w świątyni Kościół wzywa nad nimi Ducha Świętego.

3.2.2.2. Hymn do Ducha Świętego

W dalszej części następuje śpiew hymnu „Veni Creator” („O Stworzycielu Duchu przyjdź”). Hymn ten znany jest już od kilku wieków, gdyż znajdował się w agendzie Hieronima Powodowskiego, której wydanie w Krakowie z polecenia synodu prowincjalnego w Piotrkowie, datuje się na 1591 r. Po wprowadzeniu kilku niewielkich zmian, agenda ta została przyjęta przez rytuał piotrkowski z 1631 r. Widząc ścisły związek pomiędzy sakramentalnością małżeństwa i Duchem Świętym, Konferencja Episkopatu Polski zachowała ten hymn w obrzędzie zawarcia związku małżeńskiego

Zasadniczą treścią hymnu „Veni Creator” jest wzywanie nad narzeczonymi asystencji Ducha Świętego, który swoją mocą ma wzmocnić kruchą ludzką miłość. Tylko bowiem w obliczu szaleńczej miłości Boga, posuniętej aż po heroizm krzyża, nabiera ona właściwej mocy jednoczącej, usprawniającej do dobra i uświęcającej (por. OSM, 26).

Dzięki zwycięstwu Chrystusa nad grzechem i śmiercią, małżonkowie są zdolni, by dokonać w swoim życiu cudownej syntezy miłości *eros* i *agape*, które uczynią ich związek prawdziwie ludzkim. Duch Święty, który nie-

ustannie działa w swoim Kościele przenika swoją mocą wszystkie wydarzenia w historii zbawienia. W sakramencie małżeństwa zatem jako początku drogi uświęcenia i zbawienia we dwoje, przyzywanie i obecność Ducha Świętego jawi się jako coś oczywistego i koniecznego (por. DeV, 19-24). Duch Święty bowiem wylewa także na członki Mistycznego Ciała, które pragną jedności na wzór Ojca i Syna w sakramencie małżeństwa, swoją jednoczącą moc (por. 1J 1,1-4). Pod Jego działaniem małżonkowie otwarci na moc Bożą otrzymują szczególne dary:

- dar miłości i jedności;
- dar miłowania i bycia razem aż do śmierci;
- dar pogłębiania swej jedności w Duchu Świętym (por. FC, 13, 19, 63).

Duch Święty, który przenika swoją mocą wszystko w Kościele, uzdalnia i wyposaża małżonków, by z miłością i w jedności podejmowali powierzone im w sakramencie małżeństwa zadania i obowiązki.

3.2.2.3. Przysięga małżeńska

W dalszej części kapłan przewodniczący obrzędowi zaślubin, zaprasza narzeczonych, by podali sobie prawe dłonie, które zostają przez niego przewiązane stułą. Ten gest związania i następująca po nim wyrażona przez narzeczonych wobec siebie przysięga małżeńska, stanowi kulminacyjny moment sakramentu (por. OSM, 69).

Obrzęd ten i słowa przysięgi wskazują, że miłość łącząca dwojga ludzi powinna być:

- święta – wymaga to od narzeczonych odrzucenia własnych poglądów i spojrzeń często zatrzymują-

cych się na powierzchni, a sięgnięcia w głąb, czyli spojrzenia oczami samego Chrystusa;

- czysta – wolna od uzależnienia od wszelkich toksycznych dla ludzkiego ducha działań, które ograniczałby relacje narzeczonych tylko do wymiaru fizycznego (masturbacja, stosunki przedmałżeńskie, pornografia). Ale także wolna od uzależniania od własnych rodziców (tzw. syndrom nie przeciętej pępowiny), alkoholu, itp.;
- trwała – winna zakładać trwały związek, który może być przerwany tylko przez śmierć jednego ze współmałżonków, wolna od zdrady i oszustwa.

Wypowiadane przez narzeczonych słowa przysięgi małżeńskiej są wyrazem ich woli. Przysięga małżeńska jest aktem woli wzajemnego oddania i przyjęcia siebie takimi, jakimi zdołali się rozpoznać i zaakceptować. Stąd tak bardzo istotny jest okres tzw. chodzenia ze sobą i narzeczeństwa, który wymaga stosownego czasu, by w sposób wolny i przejrzysty poznać drugiego człowieka: wszystkie jego wady i zalety, pogląd na życie i sprawy małżeńskie. Prawdziwe poznanie może być dopiero potwierdzone deklaracją: „kocham cię”, która stanowi akt woli i przyjęcia drugiej osoby.

Słowa przysięgi małżeńskiej zawierają następujące elementy:

- wolę przyjęcia drugiej strony za małżonka;
- ślubowanie mu miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej;
- zachowanie tych obietnic aż do śmierci;
- wezwanie pomocy Boga i wszystkich świętych.

Przysięga małżeńska stanowi kulminacyjny moment obrzędu zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Od tej chwili nie ma już „ja” i „ty”, lecz jesteśmy „my”, mąż i żona, którzy w obliczu Boga i Kościoła udzielili sobie tego sakramentu.

3.2.2.4. Nałożenie obrączek

Ostatnim aktem obrzędu zaślubin jest nałożenie obrączek (por. OSM, 29-30). Obrączka na palcu męża i żony jest nieustannym, moralnym przypomnieniem o obowiązku dochowania wzajemnej miłości i wierności. Ten widzialny znak ma małżonkom zawsze i wszędzie przypominać wydarzenie tego dnia oraz jego konsekwencje.

Nałożenie obrączek kończy zasadniczą część sakramentu małżeństwa. Mąż i żona w sposób wolny i świadomie podjęli pływające z przysięgi małżeńskiej zobowiązania. Czas natomiast pokaże, w jaki sposób te zobowiązania będą realizowane w ich życiu.

3.2.3. Błogosławieństwo nowożeńców

Po zakończonym obrzędzie sakramentu małżeństwa, o ile obrzęd ten ma miejsce podczas Mszy świętej, dalej trwa Eucharystia. Dopiero po *Modlitwie Pańskiej* kapłan powraca do małżonków i udziela im specjalnego błogosławieństwa, wyciągając nad nimi ręce.

Treść tego błogosławieństwa przypomina małżonkom, że od tej chwili mogą się cieszyć w swoim życiu obecnością Ducha Świętego, który będzie ich umacniał, by żyli w zgodzie, podtrzymywał ich duchowo w wypełnianiu swego posłannictwa oraz wspomagał w codziennych trudnościach przyszłego życia (por. OSM, 72).

Błogosławieństwo małżonków podczas Mszy świętej ślubnej znane jest już od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Formuły modlitewne ewoluujące w ciągu wieków, ukazują idealny obraz żony-oblubienicy oraz bardzo głęboką teologię małżeństwa i rodziny. Z początkiem IV w. wprowadzono do sakramentu małżeństwa obrzęd *welacji* – przykrywania pary młodej specjalnym welonem, nad którymi prezbiter wypowiadał specjalne błogosławieństwo.

Obecnie dostępnych jest kilka formuł błogosławieństwa nowożeńców, które w swej treści zawierają następujące idee:

- zaślubin w Chrystusie;
- miłości małżeńskiej;
- wzajemnego szacunku;
- uświęcania małżonków;
- wierności w zachowywaniu przykazań;
- życia według Ewangelii;
- wychowania potomstwa;
- ukazują małżeństwo jako drogę zbawienia.

Każda z tych modlitw zawiera w swojej treści dwa zasadnicze elementy:

- anamnesticzny – charakteryzuje go wspomnienie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa;
- epikletyczny – wyraża uroczystą prośbę o uświęcenie osób i rzeczy.

Po tym błogosławieństwie następuje obrzęd Komunii świętej i końcowe błogosławieństwo, które kończy sakramentalne obrzędy.

Sakrament małżeństwa, którego małżonkowie sobie wzajemnie udzielają podczas publicznego obrzędu zaślubin, wprowadza ich w zupełnie nową rzeczywistość oraz stawia przed nimi zadania, do których zobowiązali się w słowach przysięgi małżeńskiej. Bóg, którego w sakramencie małżeństwa zaprosili do swego życia, będzie im stale towarzyszył ze swoją łaską tak, by współpracując z Nim czystym i otwartym na działanie Ducha Świętego sercem, mogli wypełnić podjęte zobowiązania i dojść do pełni świętości.

3.3. Idea małżeństwa

Każda rzecz pod niebem ma swój początek w Bogu. Także małżeństwo swoje istnienie zawdzięcza odwiecznemu planowi Stwórcy, który stwarzając człowieka jako mężczyznę i niewiastę, połączył ich tajemniczym węzłem miłości. Od tego momentu, pomimo że pierwszy człowiek uległ podszeptom Złego i zmieniła się jego kondycja, niezmienne ciąży ku przeciwnej płci, pragnąc wejść z drugim człowiekiem w relacje miłości i w obliczu Boga podjąć wzajemne zobowiązanie o dochowaniu miłości, wierności i uczciwości aż po rozłąkę śmierci.

3.3.1. Pierwsza para małżeńska

Małżeństwo swój początek znajduje w dziejach Adama i Ewy, którym Bóg błogosławił, by byli wspólnotą i dzięki swej płodności zaludniali ziemię oraz czynili ją sobie poddaną.

3.3.1.1. Stworzenie człowieka

Stary Testament podaje dwa opisy stworzenia człowieka (por. KDK, 12). Pierwszy z nich pochodzi z tzw. tradycji kapłańskiej (por. Rdz 1,26-28). Człowiek ukazany jest jako depozytariusz całej ziemi, którą Bóg mu powierza, by nią kierował i rządził. Podstawowym powołaniem człowieka według zamysłu Stwórcy jest zrodzenie potomstwa i zaludnienie całej ziemi.

Drugi opis pochodzi z tradycji jahwistycznej (por. Rdz 2,1nn) i podaje on wizję stworzenia człowieka jako swoisty proces „konstruowania”. Bóg posługuje się istniejącą już materią, co wyraźnie sugeruje, że człowiek stanowi w swej najgłębszej strukturze fizycznej element całego świata przyrody.

Mężczyzna postawiony pośród całego bogactwa świata przyrody, które Bóg przygotował dla niego, jako konieczne do życia środowisko (por. Rdz 2,8), wśród wielości stworzeń nie znalazł stosownego dla siebie towarzysza życia. Stąd czuł się bardzo osamotniony. Bóg dał mu niewiastę, która wywołuje u mężczyzny ogromną radość z powodu odnalezienia w niej istoty równej w godności i człowieczeństwie (por. Rdz 2,7). Jednocześnie kobieta dla mężczyzny staje się dopełnieniem jego własnej płci (komplementarność płci).

Wzajemny dar mężczyzny i niewiasty szczególne wypełnienie znajduje w związku małżeńskim, gdzie „męskość” realizuje się w „kobiecości”, zaś niewiasta odnajduje swą „kobiecość” w relacji do mężczyzny. Stąd, choć z pozoru są to dwa różne światy – mężczyzn i kobiet – w rzeczywistości tworzą wspólną rzeczywistość ludzkości, która nie istnieje bez płci przeciwnej.

Niewiasta utworzona z ciała i kości mężczyzny (por. Rdz 2,7. 2,23) jest w pełni obrazem mężczyzny w całej rozciągłości swego człowieczeństwa. Zarówno dla mężczyzny, jak i dla kobiety, kluczowym momentem ich egzystencji było tchnienie życia (por. Rdz 2,7), które stanowiło właściwy moment aktu stwórczego. W tym tajemniczym „geście” Boga zawiera się głęboka prawda o człowieku, który stanowi z woli Stwórcy integralność ciała i ducha. Dopiero ta pełnia *compositum humenum* może w pełni istnieć i wyrażać własną tożsamość poprzez akty właściwe dla rodzaju ludzkiego: miłość, mowa, wyrażanie uczuć, itd. Ten ożywczy duch nadaje człowiekowi pośród wielości innych stworzeń szczególne miejsce i rangę, których nie posiada żadne inne ziemskie stworzenie.

3.3.1.2. Płciowość człowieka

W akcie stwórczym człowiek (kobieta i mężczyzna) został wyposażony w całe bogactwo sfery intelektualnej, emocjonalnej i duchowej. Został obdarzony wolnością i wrażliwym sumieniem z wpisanym w jego wnętrze prawem moralnym (por. KDK, 16). Człowiek zatem jest istotą duchowo-cielesną. W swej cielesności został obdarzony przez Stwórcę także płciowością, która określa sposób bycia człowiekiem: mężczyzną lub kobietą. Owo bycie człowiekiem na dwa odmienne sposoby sięga do najgłębszych pokładów tożsamości obu płci.

Dar płci wytwarza między mężczyzną i kobietą pewien dynamizm przyciągania i tak ścisłego wzajemnego dopełniania się, że jedno bez drugiego nie jest w stanie rozpoznać własnej tożsamości płciowej. Ta ścisła relacja mężczyzny i niewiasty wyraża się przez dwa różne sposoby

istnienia i działania tej samej, co do natury, ludzkiej istoty.

Nie trzeba wielkich badań naukowych, by naocznie stwierdzić, że mężczyzna i kobieta inaczej funkcjonują w codziennym życiu. Ta różnorodność myślenia i sposobów działania staje się swoistym dopełnieniem tych dwóch światów, o których M. Dziewiecki mówi, że są to: świat rzeczy i osób. Mężczyzna bowiem ze swoją strukturą psychofizyczną, progiem wrażliwości zmysłowej (np. wyczułony na dźwięki mechaniczne, zaś kompletnie ślepy jeśli chodzi o szczegóły czy barwy) wydaje się być stworzony do funkcjonowania w świecie rzeczy. Gdy tymczasem kobieta jest o wiele wrażliwsza na szczegóły, na dotyk czy niepokój malujący się na twarzy drugiego człowieka. Stąd można wnioskować, że lepiej funkcjonuje w świecie osób.

Bóg od samego początku wpisuje w serce człowieka stałą dążność do realizacji własnego „ja” w relacji do drugiego „ty”, by następnie przejść do odzwierciedlenia w sobie relacji Osób Boskich w miłosnym „my”.

Na koniec człowiek otrzymuje od Boga błogosławieństwo (por. Rdz 1,28), które staje się początkiem związku Adama i Ewy, jako męża i żony (por. Tb 8,6), którzy mają wypełnić postawione im przez Stwórcę zadania.

Tak właśnie od wieków powtarza się historia, gdy dwoje ludzi opuszcza swego ojca i matkę (por. Rdz 1,27), by połączyć się węzłem miłości i wypełniać zamysł Boga.

3.3.1.3. Wzajemny dar

Bóg uczynił związek małżeński szczególną relacją między mężczyzną i kobietą, opartą na wzajemnym darze z siebie w miłości. Niewiasta w akcie stwórczym została dana mężczyźnie (por. Rdz 2,23-25) i jako taki dar

została przez niego odebrana. W tym przyjęciu kobiety przez mężczyznę od samego początku, kobieta odnajduje samą siebie – odnajduje siebie we własnym, bezinteresownym darze, czyli odnajduje siebie w przyjęciu jej przez mężczyznę, tak jak chciał tego Stwórca. Kobieta staje się dla mężczyzny (i na odwrót) bezinteresownym darem, jest przyjęta tylko ze względu na nią samą. Ten dar kobiecości i męskości w odebraniu i przyjęciu zostaje w pewien sposób zabezpieczony w swej godności i człowieczeństwie. Odnajdywanie własnej człowieczej tożsamości w bezinteresownym darze dla drugiej płci, nieustannie narasta i staje się źródłem coraz nowego dawania siebie w darze.

Kobieta dla mężczyzny stanowi pomoc w sensie egzystencjalnym – oboje mają rozwijać swoje człowieczeństwo. Nie wolno zatem sprowadzać roli niewiasty w związku małżeńskim do poziomu taniej siły roboczej, rodzicielki dzieci czy narzędzia zaspokojenia popędu seksualnego.

Małżeństwo od początku zatem było pojmowane jako:

- związek kobiety i mężczyzny;
- wspólnota miłości, z której zostanie zrodzone nowe życie;
- związek osób, oparty na równej godności;
- instytucja społeczna, ponieważ zrodzone z niej potomstwo musi zostać poddane procesowi wychowawczemu, który przygotowuje je do służby dla dobra całego społeczeństwa.

Małżeństwo zatem jest instytucją bosko-ludzką i podlega prawom Boga (Dekalog) i ludzkim, które regulują jego prawa i obowiązki.

3.3.2. Chrystus o małżeństwie

Taki obraz małżeństwa został przez Chrystusa uczyniony związkiem sakramentalnym i nierozzerwalnym. Chrystus sam narodził się w małżeństwie, choć w sposób zupełnie nie-ludzki (por. Ga 4,4; Łk 1,27). Stąd w swoim nauczaniu podkreśla On ogromne znaczenie jedności małżeńskiej i nierozzerwalności tego związku (por. Mt 19,1-9).

3.3.2.1. Sakramentalność i nierozzerwalność przymierza małżeńskiego

Dla chrześcijańskich małżonków miłość Chrystusa do Kościoła-Oblubienicy staje się pewnym ideałem miłości. Chrystus na mocy nowego Przymierza, staje się Oblubieńcem swego Kościoła – Oblubienicy, za którą oddaje swe życie i jest Jej wierny do końca. Dla chrześcijanina zatem, który od momentu chrztu jest „siedzibą” Ducha Świętego (por. 1Kor 6,19), małżeństwo jest wielką tajemnicą (por. Ef 5,32), którą można zrozumieć jedynie w kontekście heroicznej i bezinteresownej miłości Chrystusa do Kościoła. Małżeństwo zatem to związek kobiety i mężczyzny, ustanowiony dla konkretnych celów przez Boga, który sam angażuje się w ludzką miłość, podnosząc ten związek do rangi sakramentu i nierozzerwalnego związku.

3.3.2.1.1. Sakrament jedności osób

Obrzęd zaślubin, podniesiony przez Chrystusa do rangi sakramentu, stanowi w tradycji Kościoła katolickiego po-

czątek drogi małżeńskiej kobiety i mężczyzny. Podczas obrzędu zaślubin małżonkowie składają sobie przyrzeczenie miłości i wierności.

Każdy wierzący na mocy przyjętego chrztu, został włączony w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, która staje się zobowiązaniem do naśladowania Boskiego Mistrza w codziennym życiu. Ten ideał życia z Chrystusem znajduje swe przedłużenie w miłości małżeńskiej, która partycypuje w miłości, jaką Chrystus darzy swą Oblubienicę – Kościół. Dzięki tej miłości małżonkowie stają się „nowym zaczynem” odnowy całego świata. Poprzez swoje uświęcenie, stają się współpracownikami Boga w zbawczym dziele uświęcania świata. Jak podkreśla św. Jan Chryzostom (350-407) „Czyż nie jesteście odpowiedzialni za zbawienie Waszych dzieci? Czy nie będziesz musiał pewnego dnia rozliczyć się z tego? /.../ Tak również ojcowie rodziny będą musieli odpowiedzieć przed Bogiem za wszystkie osoby z ich domu” (G. Fregni).

Należy zatem z całą mocą podkreślić, iż małżeństwo nie jest formą spędzania czasu we dwoje, lecz odpowiedzialnością i zobowiązaniem do uświęcania siebie, osób sobie powierzonych i świata. Stąd tylko we współpracy z łaską Bożą, którą zlewa na nich sakrament małżeństwa, małżonkowie są w stanie sprostać temu zobowiązaniu.

3.3.2.1.1.1. Sakrament małżeństwa potrójnym znakiem

Podobnie, jak wszystkie pozostałe sakramenty, także sakrament małżeństwa pełni potrójną funkcję znaku dla małżonków, który ma im przypominać, uobecniać i zapowiadać:

- znak przypominający (*signum rememorativum*) – autentycznie wierzący małżonkowie na mocy zawartego sakramentu stają się świadkami wielkich dzieł Bożych, których doświadczyli w swoim osobistym życiu i życiu świata. Otwierając się na łaskę płynącą z sakramentu małżeństwa, mąż i żona otrzymują zdolność do głoszenia wobec swoich dzieci, krewnych i innych ludzi swoistej katechezy o Bogu prawdziwym, którego oni doświadczyli w swoim życiu;
- znak uobecniający (*signum representativum*) – sakrament małżeństwa wprowadza w życie małżonków ideał miłości, której źródłem i pierwowzorem jest Bóg. Na podstawie rozumienia działania Boga-Miłości w historii człowieka oraz doświadczając jej w swoim życiu, wprowadzają ją do swego codziennego życia. Miłość sprawia, że stają się oni jednością w Chrystusie (por. Ga 2,20), który dał człowiekowi przykład bezinteresownej i heroicznej miłości;
- znak zapowiadający (*signum prognosticum*) – sakrament małżeństwa prowadzi także do uświęcenia i nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem w królestwie niebieskim (*eschata*). Małżeństwo zatem jawi się jako środek zbawienia mężczyzny i kobiety, na mocy zbawczego przymierza między Bogiem a ludźmi, dzięki któremu człowiek osiąga świętość. W małżeństwie więc mężczyzna i kobieta realizują to pierwotne powołanie i stają się dla siebie wzajemnie narzędziami i pośrednikami uświęcenia, które rozciąga się także na całe ich otoczenie (por. FC, 13).

Sakramentalność małżeństwa jest zatem procesem uświęcania najgłębszej istoty małżeństwa przez włączenie tego związku w nadprzyrodzony porządek zbawienia.

3.3.2.1.1.2. Odwzorowanie wcielenia

Chrystus przyjmując ludzką naturę ukazał światu niewidzialnego Boga (por. J 14,9). Dzięki temu zbawczemu wydarzeniu człowiek dostąpił wyniesienia swej natury, a w jego duszy ukazało się to, co niewidzialne, duchowe i Boże. Małżonkowie zatem przeniknięci tajemnicą wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa winni ją świadomie i dobrowolnie przyjąć, podejmując wysiłek zadawania śmierci wadom, słabościom, i różnego rodzaju nałogom. Wpatrzeni w Chrystusa powinni uczyć się życia w cnotach, których fundamentem jest miłość rozpalająca ich serca i dusze, która odzwierciedla miłość samego Boga (por. KDK, 48; FC, 13-15).

Małżonkowie, którzy przystępują do sakramentu niegodnie lub nie troszczą się o wcielenie w życie etosu sakramentalnego, tracą owoce tego sakramentu. Jak podkreśla w swojej encyklice papież Pius XI: „Ponieważ jednak w porządku nadprzyrodzonym działania Opatrzności Bożej obowiązuje prawo, że ludzie z sakramentów, przyjmowanych po uzyskaniu rozumu, nie dostępują pełnych owoców, jeżeli nie odpowiadają łasce, współdziałając z nią, pozostaje łaska sakramentalna małżeństwa często talentem nieużytecznym, zakopanym w ziemi, o ile małżonkowie nie używają sił nadprzyrodzonych i nie pielęgnują ziaren łaski, złożonych w ich sercu i nie doprowadzają ich do rozkwitu” (CC, 41). Natomiast właściwie przyjęty i praktykowany sakrament małżeństwa staje się dla małżonków swego rodzaju wyposażeniem w szczegól-

na łaskę, która wprowadza ich w szczególny rodzaj przyjaźni z Bogiem i wzajemnej miłości. Czyni to łatwiejszymi podjęte przez nich zobowiązania i określa ich działania podnosząc je do nadprzyrodzonej wartości. Również najprostsze gesty i wyrazy miłości nabierają niebywalej wartości w stosunku do sprawy zbawienia. Sakrament ten wyzwala w pewnym sensie życie małżeńskie od świata świeckiego i kieruje je ku rzeczywistości transcendentnej – ku Bogu, w którym małżonkowie, nie dostrzegając tego, są źródłem łaski i ocalenia dla swego otoczenia.

3.3.2.1.1.3. Jedność i wspólnotowość pary małżeńskiej

Pismo święte pojęcie jedności określa hebrajskim słowem *dabak* (przykleić się), co oznacza także „złączyć się w miłości”. Termin ten obejmuje swoim zasięgiem całego człowieka (por. Rdz 34,3; 1Krl 11,2; Rt 1,14). W sensie religijnym wyrażenie to oznacza przyłgnięcie do Boga (por. Pwt 10,20; 11,22; 13,5; 30,2; Joz 22,5). W opisie stworzenia pierwszej pary ludzkiej właśnie ten termin został użyty na określenie więzi, jaka panowała pomiędzy mężczyzną i kobietą, która dotyczyła zarówno ciała, jak i ducha. Aspekt ten podkreśla św. Jan Chryzostom stwierdzając, że „Małżeństwo jest figurą pewnej ważnej rzeczywistości: jest figurą Jezusa Chrystusa i Kościoła. Na czym polega ta tajemnica? Na fakcie, że małżonkowie łączą się i z dwojga stają się jednością” (G. Fregni).

Ta idea jedności znalazła swoją pełnię w Chrystusie, który odkupił i złączył człowieka ze sobą. Jedność udzielona człowiekowi jako łaska, jest także wezwaniem do zjednoczenia, które dokonuje się w miłości. Małżeństwo zatem jest jednością uczynioną przez Boga. Natomiast zjedno-

czenie jest celem dążenia woli, głębokim pragnieniem serca oddanego miłości, która pragnie utożsamić się z umiłowaną osobą. Jedność zatem jest postrzegana w kategoriach obiektywnych, zjednoczenie zaś jest zadaniem, które małżonkowie winni realizować poprzez codzienne, coraz pełniejsze stawanie się darem dla siebie. Wyraża się to przede wszystkim w byciu dla drugiego człowieka, odczytywaniu i spełnianiu jego godziwych pragnień, prześciganiu się w sprawianiu sobie drobnych przyjemności, itd.

Jedność mężczyzny i kobiety została im dana jako przymierze i misja, która w codziennym życiu staje się imperatywem, który nakazuje im żyć na miarę daru, jaki otrzymali – żyć według Ducha. Intymną sferą tej jedności i realizacją wezwania, jakie Bóg kieruje do małżonków jest dar rodzicielstwa, którego poprzez wzajemny dar z siebie, małżonkowie stają się uczestnikami.

3.3.2.1.1.3.1. Odrębność w dwoistości

Mężczyzna i kobieta jednak, by móc zunifikować się w jedno „my”, muszą wciąż być sobą. Owa dwujednia może istnieć tylko pod warunkiem, że „ja” mężczyzny i kobiety pozostaną w swej najgłębszej istocie tożsame ze sobą, ze swoim męskim i kobiecym „byciem”. Podobnie jak Chrystus miłujący swój Kościół, sam nie jest Kościołem, ani Kościół nigdy nie będzie Chrystusem. Małżonkowie mogą zatem odczuwać, że choć są jednością, dzieli ich właśnie owo rozróżnienie płci, które każe często zatrzymać się wobec intymności drugiego. Pełne zjednoczenie nastąpi dopiero w Bogu, który wszystko zjednoczy w sobie na końcu czasów. Tę prawdę tłumaczy K. Rahner: „Tajemnicze partnerstwo Boga w małżeństwie objawi się właśnie w tym skierowaniu chrześcijańskiego sakramentu ku jego wypełnieniu. Jeśli bowiem wie-

rzymy, że każdy sakrament udziela nam łaski, w takim razie musimy pamiętać również o tym, że łaska oznacza nie tylko pomoc Bożą, lecz także Boże życie: Łaska to życie Boże, moc wierności, uczestnictwo, zadatek, pieczęć, namaszczenie, początek życia, które wkracza jak gdyby w życie samego Boga i pozwala żyć przez całą wieczność" (J. Grzeškowiak).

3.3.2.1.1.3.2. Współodpowiedzialność

Jedność to współodpowiedzialność małżonków za siebie, która winna przejawiać się w wyzwalaniu we współmałżonku dobra, popieraniu jego wzrostu czy wzięciu za własne jego spraw. Jak stwierdza św. Jan Chryzostom: „Żona dzieli stół i łóżce oblubieńca. Na równi z nim bierze udział w prokreacji, jest powiernikiem jego słów i sekretów, zna wszystkie jego sprawy, jest zjednoczona z nim jak ciało jest zjednoczone z głową. Jeśli jest pracowita, będzie czuwała nad mężem z troską, w której nikt nie będzie w stanie jej dorównać” (G. Fregni).

3.3.2.1.1.3.3. Znamiona jedności małżeńskiej

Prawdziwa jedność małżonków wyraża się poprzez:

- wspólne wartości, rozpoznane w okresie narzeczeństwa, z którymi oboje małżonkowie się liczą i je szanują;
- wspólny cel, do którego małżonkowie konsekwentnie zmierzają;
- wspólnota wobec Boga i ludzi, które przejawiają się we wspólnym szukaniu Boga na modlitwie oraz okazywaniu więzi na zewnątrz.

Te cechy stanowią o jedności małżeństwa. Prawdziwa jedność może być budowana tylko w relacji małżonków do Boga, który ich jednoczy z sobą samym i między sobą.

3.3.2.1.2. Nerozerwalność małżeństwa

Stałość i wierność małżeńska zasadza się w nauczaniu Kościoła katolickiego przede wszystkim na obrazie wierności Chrystusa Kościołowi – swej Oblubienicy, którą ukochał On miłością trwałą i bezinteresowną, aż po heroizm krzyża.

3.3.2.1.2.1. Jedność Chrystusa i Kościoła

Jedność małżonków domaga się trwałości i stabilności. Stąd Kościół podejmując ten temat, ukazuje ideę wierności Chrystusa swemu Kościołowi (por. Ef 5,22nn), która wyraża się przede wszystkim przez ofiarę krzyża i chwałę zmartwychwstania. Chrystus pozostaje wciąż wierny swemu Kościołowi, którego członkowie każdym grzechem odrzucają i zdradzają Jego miłość, która najpełniej wyraziła się w poniżeniu krzyża za grzeszne członki Mistycznego Ciała. Tylko zatem w kontekście krzyża małżeństwo sakramentalne staje się ciągłym daniem siebie w ofierze i nieustannym wybaczeniem. Małżeństwo winno być podbudowane tą miłością, która pozwala się nawet ukrzyżować na wzór Chrystusa, szczególnie wtedy, gdy „godziny krzyża” stają się codziennym zmaganiem małżonków z niespełnionymi nadziejami, brakiem jakichkolwiek perspektyw rozwojowych na poziomie egzystencjalnym czy materialnym, uciekającym szczęściem czy coraz częściej ogarniającym zwątpieniem w sens takiego

związku, w którym jedna ze stron jest zupełnie obojętna lub obciążona nałogami (alkoholizm czy narkomania). W takich chwilach wierny współmałżonek nie ucieka przed cierpieniem, trudną rozmową, ratującą związek czy goryczą zdrady, lecz wpatrzony w „treść” krzyża, staje do walki o trwałość swego związku. Dla małżonków słowa przysięgi wypowiedziane w dniu ich zaślubin, stają się ich mocą, płynącą z sakramentu, za którym stoi Chrystus. On właśnie jest tym wzorem Oblubieńca, który umiłował swoją Oblubienicę (Kościół) do końca (por. CC, 89).

Jezus w swoim nauczaniu podaje tylko jeden przypadek, który dopuszcza odejście jednego z małżonków (por. Mt 5,32; Mt 19,9), mianowicie zdradę. Nowość nauki Jezusa sprawiała Izraelitom nie mało kłopotu. Przyzwyczajeni do absolutnej władzy nad kobietą Żydzi, którzy na mocy listu rozwodowego, mogli żonę oddalić w każdej chwili z najbardziej błahego powodu, nie mogą tego wszystkiego pojąć. Największą trudność stanowią słowa „a bierze inną”, gdyż właśnie oddalenie żony ma sens tylko wtedy, gdy na jej miejsce przychodzi inna kobieta. W nauczaniu Jezusa daje się odczytać pewne rozróżnienie: sam rozwód nie jest jeszcze złem moralnym; złem jest zawarcie nowego związku niesakramentalnego.

3.3.2.1.2.2. Racje praktyczne

Zasadność nierozzerwalności małżeństwa podyktowana jest także pewnymi względami praktycznymi oraz specyfiką ludzkiej psychiki. Bóg bowiem w zadanie małżeńskie na trwałe wpisał program zrodzenia i wychowania potomstwa. Stąd nierozzerwalność związku małżeńskiego staje się gwarantem i ostoją dla no-

wego życia, które ma się w tym związku narodzić. Dziecko bowiem potrzebuje pewności i stabilizacji, którą mogą mu dać wiernie kochający się rodzice.

Z psychologicznego punktu widzenia, małżonkowie tylko w poczuciu bezpieczeństwa, co do trwałości ich węzła małżeńskiego, będą w stanie prawdziwie otworzyć się na drugiego i stworzyć z nim prawdziwą wspólnotę.

Nierozzerwalność małżeństwa jest również gwarantem godności mężczyzny i kobiety. Przemawiają za tym następujące racje:

- fundamentem każdego przymierza jest nieodwołalny dar z siebie, którego konsekwencją jest przynależność małżonków do siebie;
- nierozzerwalność zabezpiecza przed zbyt prostym porzuceniem współmałżonka;
- nierozzerwalność zabezpiecza w pewnym stopniu przed zdradą;
- nierozzerwalność jest w pewnym sensie gwarantem miłości;
- nierozzerwalność daje wszystkim członkom rodziny poczucie stabilizacji.

Małżonkowie jednocząc się w sakramentalnym przymierzu jedności, tworzą prawdziwą wspólnotę, opartą na jedności celu i zadań, krocząc po ścieżkach wspólnych wartości i przekonań. W ten sposób realizują oni odwieczny plan Stwórcy, by w małżeńskiej jedności odzwierciedlała się jedność Osób Bożych, które w jedności myśli i działania tworzą prawdziwą komunie miłości.

3.3.3. Definicja małżeństwa

Wyraz małżeństwo w języku polskim oznacza uroczystą umowę pomiędzy mężczyzną i kobietą (*mał* – umowa, *żena* – żona), w wyniku której powstaje związek. Wraz z podjęciem tej umowy, małżonkowie zyskują wobec siebie pewne prawa, ale także nakłada ona na nich obowiązki, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się obowiązek miłości i jedności małżeńskiej, który wynika z zawartego sakramentu małżeństwa, obowiązek wierności i wyłączności (nierozzerwalność) oraz otwartości na płodność i wychowania potomstwa. Próbując zatem zdefiniować małżeństwo, należy podkreślić, że jest to pewien zespół środków instytucjonalnych, umożliwiający małżonkom wypełnienie zadań związanych z prokreacją i socjalizacją swych członków oraz określających stopień pokrewieństwa między nimi (por. KKK 1638, HV, 9). Małżeństwo zatem jawi się jako szczególna forma zobowiązania małżonków wobec siebie, ale także wobec Boga, który ten sakramentalny związek przypieczętował swoim słowem.

* * *

Idea małżeństwa, której fundamentem jest miłość, należy do rzeczywistości ustanowionych przez Boga, według Jego odwiecznego planu miłości. Bóg bowiem stwarzając mężczyznę i kobietę wpisał w ich serca zdolność kochania i odbierania miłości, która prowadzi młodych ludzi do podjęcia decyzji o zawarciu sakramentalnego związku małżeńskiego. W obrzędzie zaślubin narzeczeni składają sobie i Bogu do-

zgonną obietnicę miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej. Wypowiedziane wobec siebie, Boga i Kościoła słowa stają się formalnym początkiem jedności dwojga osób. Małżonkowie realizując podstawowe cele i zadania miłości i jedności małżeńskiej dają początek nowemu życiu oraz tworzą wspólnotę osób opartą na stałości i nierozzerwalności, która gwarantuje bezpieczeństwo i prawidłowe funkcjonowanie rodziny. Idea małżeństwa zatem wykreowana przez Boga i podniesiona przez Chrystusa do rangi sakramentu, jest dla małżonków, którzy zechcą w swoje życie wprowadzać podstawowe zasady płynące z tego związku, daje łaska trwania w miłości, bycia dla siebie darem oraz prowadzi ich do zjednoczenia z Bogiem.

ROZDZIAŁ IV

PRZYSIĘGA MAŁŻEŃSKA I JEJ REALIZACJA W SAKRAMENTACH

Słowa przysięgi małżeńskiej, które młodzi ludzie wypowiadają wobec siebie, Boga i Kościoła są początkiem drogi ku świętości. Małżeństwo bowiem jest zobowiązaniem, które staje się środkiem zbawienia męża i żony. Pomocą i drogowskazem na tej drodze są sakrament Eucharystii, pokuty i pojednania oraz sakrament chorych, które w przedziwny sposób korelują i dopełniają kolejne zdania przysięgi małżeńskiej. Świadome i zaangażowane zatem uczestnictwo małżonków w tych trzech sakramentach, staje się odpowiedzią, którą małżonkowie dają Bogu i sobie wzajemnie na zobowiązania płynące z treści przysięgi małżeńskiej.

4.1. „Ślubuję ci miłość” – Eucharystia w życiu pary małżeńskiej

Eucharystia jest niewątpliwie spotkaniem z Chrystusem i najwyższą formą modlitwy, jaką człowiek może zanosić do Boga. Jednak świadome i czynne uczestnictwo w misterium eucharystycznym ma również przełożenie na codzienne życie człowieka. Szczególnie uwypukla się to w relacjach małżeńskich, które stanowią jej praktyczną stronę.

4.1.1. Praktyczna pomoc

Na stałe wkomponowana Eucharystia w życie człowieka pomaga mu w wielu życiowych kwestiach:

- pomaga przejść od obojętności do gorliwości;
- pomaga przejść od nienawiści do miłości;
- pomaga przejść od grzechu do nawrócenia.

Dobrze przeżyta Eucharystia jest „chlebem na drogę” – pokarmem, który wzmacnia duchowe i fizyczne siły człowieka w zmaganiu się z codziennością, by przekładać miłość ukrytą w Najświętszym Sakramencie na widzialną miłość do drugiego człowieka. W każdej bowiem Eucharystii Chrystus karmi swoich wiernych ze stołu słowa i chleba. Uczestnik eucharystycznego spotkania czerpie najpierw mądrość płynącą ze słowa Bożego, która wskazuje mu na sposób życia i postępowania. Z drugiego zaś stołu czerpie siły duchowe do wprowadzania usłyszanego słowa w swoje życie. W ten sposób Eucharystia, daje człowiekowi pełnię pokarmu, który wyposaża go na drogę codzienności.

Wpływ Eucharystii na życie małżeńsko-rodzinne można zatem ująć w potrójnym kluczu:

- Eucharystia – sakramentem miłości. Dzięki Mszy i Komunii świętej dochodzi do połączenia wysiłków w spełnianiu swych codziennych obowiązków. Najświętsza Eucharystia staje się dla obojga bodźcem do uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa wobec siebie i dzieci. Eucharystia, która sama jest sakramentem miłości Boga do człowieka, staje się motywem pobudzającym ich wzajemną miłość, dzięki miłości Bożej, która emanuje z każdej Mszy świętej. Małżonkowie pobudzeni tą prawdą, pragną wprowadzać Boga do swojego życia i Nim kierować się w swoim codziennym postępowaniu i wyborach moralnych.
- Eucharystia – ofiara Chrystusa. Eucharystia stanowi dla nich także wsparcie w dźwiganiu krzyża codzienności: obowiązków, trudności, chwil kryzysu czy nieporozumień. Pomaga w akceptacji wszelkich cierpień i doświadczeń losu w duchu nadprzyrodzonego posłuszeństwa woli Bożej.
- Eucharystia – ratunek człowieka. Eucharystia jest także ratunkiem dla niewinnej strony, gdy współmałżonek całkowicie nie zasługuje na miłość lub wybiera życie z kimś innym. Wtedy właśnie Eucharystia daje siły do trwania w wierności złożonym obietnicom.

Te dwa sakramenty: Eucharystia i małżeństwo, w praktyce codziennego życia nieustannie się

przenikają i dopełniają. Małżonkowie korzystając z dobrodziejstwa Eucharystii muszą nauczyć się historycznej pamięci, która w odpowiedniej chwili przywoła wydarzenia, zarówno te z życia Chrystusa (słowa i czyny), jak i zbawcze wydarzenia z ich osobistego życia. Uzmysłowanie sobie Bożych interwencji, które dokonały się w dziejach świata i osobistym życiu małżonków, ułatwia powtórne przeżywanie i uobecnianie w swoim życiu wszystkich zbawczych wydarzeń. „A „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Duch Święty, który w dniu zaślubin spoczął na małżonkach, ożywia ich pamięć, wskazując na wydarzenia i fakty, które stanowią bazę dla ich dalszego życia. Mogą to być zatem podobne sytuacje z przeszłości, które wtedy zostały rozwiązane dzięki właściwemu sposobowi reagowania, konkretne słowa i czyny Chrystusa, złożone obietnice w dniu zaślubin czy inne wydarzenia, które może posłużyć jako przykład i wskazanie dla terażniejszości.

Eucharystia stanowi konieczną pomoc do życia w pełni chrześcijańskiego. Czerpanie ze stołu słowa oraz Ciała i Krwi Chrystusa umacnia człowieka do podejmowania codziennych zadań i obowiązków w miłości do Boga i drugiego człowieka.

4.1.2. Wzór miłości

W Eucharystii – sakramencie miłości Boga do człowieka, małżonkowie odnajdują wzór miłości i

wzajemnego dawania siebie w darze. Sakrament Eucharystii został bowiem ustanowiony w dramatycznych okolicznościach Ostatniej Wieczerzy. (por. Mt 26,26-27; 1Kor 11,23-26), po której Jezus został pojmany, skazany w bardzo szybkim procesie i ukrzyżowany. Całość tych zbawczych wydarzeń staje się tłem, na którym rysuje się prawdziwa rzeczywistość Eucharystii. Chrystus chciał pozostać pośród swego ludu i dać mu sakrament bezpośrednio płynący i uobecniający wydarzenia Golgoty. Z miłości do człowieka (por. J 3,16) Bóg posyła swego Syna, który staje się ofiarą przebłagalną za ludzki grzech, daje pełną wolność i udział w świętości Boga. Czerpiąc zatem z owoców Eucharystii człowiek staje uczestnikiem i protagonistą zbawczych wydarzeń krzyża.

Małżonkowie uczestnicząc w Eucharystii uczą się tej bezinteresownej miłości aż po heroizm krzyża. Przystępując do Komunii świętej umacniają swoje relacje, wyzwalają się od egoizmu i potrafią w świetle Chrystusowego krzyża widzieć różne trudności życia małżeńskiego. Poglębianie miłości altruistycznej i ofiarnej, gotowej do nieustannych pytań:

- co jeszcze mogę dla ciebie zrobić?
- w czym ci mogę pomóc?
- co musimy zrobić, żeby było nam ze sobą jeszcze lepiej?

Tej miłości, która zna i często używa słowa: proszę, przepraszam, dziękuję, natomiast wyrzuciła ze swego słownika zdania typu:

- nie mam czasu;

- nie chce mi się;
- zrobię potem lub zaraz.

Częsta Eucharystia staje się dla małżonków pożywką, na której wzrasta i rozwija się ich przymierze miłości i jedności (por. FC, 57). W tym kontekście, jak wymownie brzmi analogia miłości, którą ukazuje A. Grün: „Która matka, która miłująca kobieta w ścisłym kontakcie z ciałem nowo narodzonego dziecka czy z ciałem swego męża nie poczuła pragnienia, by się stać pokarmem dla umiłowanej istoty? Która matka nie myślała z tęsknotą, by z powrotem wchłonąć w siebie to ciało, które wyszło z jej łona? Który miłujący (miłująca) nie odcisnął (odcisnęła) na ciele żony (męża) śladu swych zębów? «Chciałbym cię zjeść, całując» ... Kto nie słyszał takich słów? Kto nie mówił takich słów? To znaczy: kto nie chciał z umiłowaną istotą połączyć się w pochłaniającej wszystko jedność, stać się pokarmem, przemienić się w życie, stać się pożywieniem dla drugiej istoty, aby żyć razem w pełnym zjednoczeniu, które jest jeszcze pełniejsze niż zjednoczenie płciowe”. Autentyczna miłość jest kluczem, który otwiera tajemnice Eucharystii – sakramentu miłości.

4.1.2.1. Codzienna ofiara miłości

Chrześcijańska rodzina, uczestnicząc we Mszy świętej, czerpie z niej swą moc. Matka rodziny,

każdego ranka, zanim podejmie swoje codzienne zadania, podczas Mszy świętej, wpatrując się w Najświętszy Sakrament, składa wraz z małą Hostią cały swój dzień – „odprawia w ten sposób swoją Mszę świętą, a potem idzie do domu i zaczyna swój dzień, utkany z tysiąca małych rzeczy, jej życie jest dosłownie pokawałkowane; ale to, co czyni, nie jest mało ważne, to jest Eucharystia wraz z Jezusem”. Eucharystia, w której Chrystus oddaje się z miłości człowiekowi (por. Ef 5,31-32) oraz życie pary małżonków, którzy z miłości oddają się sobie w darze. Analogia wydaje się być bardzo wymowna, gdyż fundamentem obu darów jest ta sama miłość. I ofiara złożona w imię tej miłości (por. SC, 27).

4.1.2.2. Pobożność eucharystyczna małżonków

Chrześcijańscy małżonkowie winni być przeniknięci pobożnością eucharystyczną, która przejawia się przede wszystkim w przepojeniu swego codziennego życia duchem Eucharystii, która swe źródło ma w zbawczej mocy krzyża i wyraża się poprzez miłość, ofiarę z siebie oraz gotowość pełnienia woli Bożej. Jednym z zasadniczych przejawów tej pobożności jest czynne uczestnictwo w ofierze Mszy świętej. To uczestnictwo wyraża się poprzez:

- Małżonkowie pozwalają kształtować się poprzez słowo Boże, używając do tego wszystkich swoich władz. Bóg, który przychodzi do małżonków w swoim słowie, kształtuje w ich otwartych sercach i umysłach postawę ewangeliczną i otwartość na dzieło zbawienia. Małżonkowie podczas celebracji eucharystycznej winni przyjąć postawę „uczestnic-

stwa słuchającego”, które poprowadzi ich do zachwyty cudami Bożego (*mirabilia Dei*) działania.

- Małżonkowie w każdej Mszy świętej powinni składać Bogu swe osobiste dziękczynienie i ciągłym wielbieniem Go za wszystko. Całe bowiem poznanie Boga (nauka o Nim) winna prowadzić do dziękczynienia. Im mąż i żona bardziej doświadczają i poznają Boga, tym bardziej stają się poznawanym – Bóg przenika do ich życia i przemienia ich sposób myślenia i działania. Eucharystia (gr. *eucharistein* – dziękczynienie) sprowadza się do przybliżania się do ołtarza, by wraz z wielbiącą ofiarą Chrystusa złożyć własne dziękczynienie.
- Małżonkowie składając wraz z kapłanem nieskalaną Hostię, uczą się składać siebie samych w ofierze, jako pełnoprawni uczestnicy kapłańskiej funkcji Chrystusa, w którą zostali włączeni na mocy sakramentu chrztu. W ten sposób stają się oni współofiarnikami, którzy przez kapłana i wraz z nim składają na ołtarzu siebie samych.

Dzięki tak pełnemu zaangażowaniu w akcję liturgiczną każdej Mszy świętej, małżonkowie otrzymują właściwe dla sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa owoce.

4.1.3. Eucharystia nauczycielką codziennego życia

Eucharystia jest nauczycielką życia małżeńskiego, na które składają się różne elementy dnia codziennego. Każda bowiem Eucharystia znajduje swe przełożenie na wiele okoliczności codziennego życia pary małżeńskiej.

4.1.3.1. Ołtarz – stół

Jednym z centralnych elementów każdego domu jest stół, przy którym rodzina zasiada kilka razy dziennie, nie tylko, by spożywać swój codzienny posiłek, lecz także, by rozmawiać, rozwiązywać problemy i konflikty. Stół zatem, podobnie jak ołtarz w kościele, gromadzi wokół siebie rodzinę – wspólnotę miłości i jedności, której centralnym ośrodkiem jest Chrystus. W ten sposób staje się on przedłużeniem ołtarza eucharystycznego w kościele. W tym kontekście codzienny posiłek staje się przedłużeniem Uczty eucharystycznej, na której składa się Bogu dary od Niego pochodzące. Podczas posiłku natomiast rodzina zasiadając do posiłku, składa dziękczynienie za otrzymane dary, które mogą spożyć. Miłość Chrystusa, który „łamię” swoje Ciało i przelewa swą Krew dla człowieka, uczy małżonków zdolności dzielenia się wszystkimi dobrami. Małżonkowie zatem w codziennym życiu dzielą się:

- swoim czasem;
- codziennym chlebem;
- swymi tęsknotami i pragnieniami;
- swymi uczuciami, potrzebami i nadziejami;
- dręczącymi ich lękami i niepokojami.
-

Eucharystia uczy małżonków codziennej uprzejmości oraz szeroko pojętej gościnności. Naśladując Chrystusa dającego siebie człowiekowi, małżonkowie w swoim domu budują coraz pełniejszą więź jedności i miłości. W ten właśnie sposób stół staje się jednym z elementów konsolidujących ich wzajemne relacje.

4.1.3.2. Eucharystia daje Jezusa

Chrystus w każdej Eucharystii, podczas której małżonkowie uczestniczą w sposób czynny i pełny, przenika ich serca swą miłością (inkorporacja) Małżonkowie w pewnym sensie stają się „posiadaczami” Jezusa, którego przynoszą do swego domu i do swego życia rodzinnego. Dzięki częstej Komunii świętej już nie są sami w swoich problemach i rozterkach życiowych, gdyż mogą czerpać z Jego mocy i Nim się radować (por. KKK 1392).

4.1.3.3. Eucharystia – miłość w praktyce

Eucharystia jako ofiara Chrystusa z miłości, uczy również małżonków ducha miłości, oddania siebie i ofiary:

- kompromis;
- rezygnacja z siebie dla dobra rodziny;
- poświęcenie dla współmałżonka;
- wspólnota na wszystkich płaszczyznach życia;
- współodczuwanie z małżonkiem;
- wzajemna troska i dobroć.

Te zasadnicze elementy stanowią niejako treść złożonej w dniu zaślubin przysięgi. Miłość, którą Chrystus obdarza swój Kościół (por. Ef 5,31-32) ma charakter uświęcający – oczyszcza z wszelkich wad i słabości oraz udoskonala według najwyższego Ideału.

4.1.3.4. Bycie Chrystusami

Małżonkowie otrzymując w Eucharystii Jezusa,

podejmują imperatyw wzajemnego uświęcania siebie poprzez niesioną sobie pomoc w uwalnianiu się od win i wad oraz rozwijaniu darów przyrodzonych i nadprzyrodzonych. W tym kontekście mąż i żona są otwarci na pewne formy korekt i delikatnych uwag, które winny mieć na celu, nie krytykę, lecz doprowadzenie drugiej strony do lepszego życia i dobrego czynu. W ten sposób mąż i żona we właściwy sobie sposób stają się widzialnym obrazem Boga – w pewnym sensie winni stać się dla siebie Chrystusami. Takie podejście w relacjach małżeńskich jest wyrazem wzajemnej odpowiedzialności, co wymaga od nich poświęcenia i ofiary. Ten duch ofiary wymownie koreluje z ofiarą krzyża, której małżonkowie doświadczają podczas każdej Eucharystii, ucząc się na przykładzie Boskiego Mistrza realizacji swego powołania do miłości małżeńskiej.

4.1.3.5. Być darem miłym Bogu

Konieczną materią do sprawowanie każdej Mszy świętej są chleb i wino, które składane na ołtarzu są symbolami człowieczeństwa, które wraz z tymi darami składa Bogu ofiarę swego codziennego życia wraz z tym wszystkim, co w człowieku jeszcze nie stanowi integralnej jedności ducha i ciała.

4.1.3.5.1. Wino

Chrystus wielokrotnie w swoim nauczaniu od-

woływał się do obrazu winnej latorośli. Nic więc dziwnego, że wybrał wino na uobecnienie w nim owoców swojej zbawczej męki. Wino bowiem stanowi jedność wielu gron, które złożyły się na końcowy produkt używany do sprawowania Najświętszej Ofiary. Wino przemienione w Krew staje się znakiem trudu człowieka, jego codziennego zmagania się z samym sobą i w ujarzmianiu świata. Jedność tak wielu kropel, które stają się Krwią Pańską obrazuje w pewnym sensie jedność męża i żony, którzy w połączeniu tworzą autentyczne źródło uświęcenia i zbawienia. Tylko bowiem w jedności męża i

żony istnieje siła małżeństwa. Tą siłą jest ich miłość wspierana Duchem Świętym, którego otrzymali jako autentyczną pomoc w dniu ich zaślubin.

4.1.3.5.2. Chleb

Hostia-chleb, drugi z elementów koniecznych do ważnego sprawowania każdej Mszy świętej. Chleb jest znakiem ludzkiej historii. Wypieczony z wielu ziaren, które wzrastały w życiodajnym słońcu i deszczu, które dały mu kształt i wzrost, były także smagane wiatrem i doświadczane zmiennymi kaprysmi pogody i niszczących chwastów. Ten właśnie chleb, który kapłan składa Bogu w imieniu zgromadzonych wiernych jest niczym innym jak prośbą męża i żony o wejście Chrystusa w historię ich małżeństwa i ich życia. Oni oddają siebie Bogu jako miłą ofiarę.

Człowiek zatem perfekcyjnie odnajduje siebie samego i swoją historię w darach ofiarnych chleba

i wina. W tym kontekście małżonkowie swój codzienny trud, wszystkie prace wpisują w jedną Ofiarę eucharystyczną, by nią uświęcić swoje życie. W każdej chwili dnia, wykonując różne prace mogą słowami *Epiklezy* („Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby się stały Ciałem i Krwią, Pana naszego, Jezusa Chrystusa”) prosić Ducha Świętego, by uświęcał i przemieniał ich codzienny trud.

Pewną ciekawostką jest w tym kontekście obrzęd zaślubin w Kościele prawosławnym, gdzie podczas obrzędu zaślubin ma miejsce koronacja nowożeńców. Mąż jest w czasie tego obrzędu koronowany imieniem żony, żona zaś imieniem męża. Oznacza to, że każde z nich będzie „koroną cierpienia drugiego”. Po tym obrzędzie małżonkowie są prowadzeni procesyjnie przez kapłana trzy razy wokół księgi Ewangelii, co ma wyrażać, że Chrystus i Ewangelia od tej chwili będą stanowić centrum ich życia. Podczas procesji śpiewa się, pieśń prawosławną „O święci męczennicy, którzyście mężnie walczyli i w niebie zostali ukoronowani, módlcie się do Pana, by zbawił nasze dusze”. Pieśń ta swą treścią nawiązuje do cierpienia. Małżeństwo, jak już zostało wspomniane, nie jest sposobem na spędzanie czasu we dwoje, lecz zadaniem, z którym często wiążą się wyrzeczenia, trud i ofiara. Eucharystia zatem, jako najdoskonalsza Ofiara miłości Chrystusa, jest źródłem mocy małżonków i wzorem miłości oblubieńczej.

4.1.3.6. Eucharystia wezwaniem do misji

W języku polskim wezwanie do apostołstwa,

które kończy każdą Eucharystię nie ma takiego brzmienia, jak w języku łacińskim: *Ite missa est*, co oznacza „idźcie, jesteście posłani”. Każda Msza święta zatem dla chrześcijańskich małżonków jest wezwaniem do apostołstwa, które mają oni do spełnienia wobec siebie wzajemnie, swoich bliskich i wszystkich spotykanych ludzi. Stąd droga do kościoła czy powrót z niedzielnej Eucharystii całej rodziny, odświeżenie ubranej, staje się świadectwem wiary dla wszystkich, którzy w tym czasie zajmują się innymi sprawami. Eucharystia bowiem ma dla małżonków wymiar apostołski – dzięki przykładowi żony wobec męża, męża wobec żony i obojga wobec dzieci, rodzina staje się polem apostołstwa i wzajemnego dopingowania siebie w gorliwości.

4.1.3.6.1. Zabieranie słowa

Ważną pomocą w dziele apostołskiego działania może być cotygodniowe „zabieranie słowa Bożego”, które winno kształtować życie małżonków, stając się mottem ich życia w ciągu dnia czy tygodnia. Usłyszane w niedzielnej Liturgii słowo Boże może stać się elementem codziennej modlitwy, refleksji nad minionym dniem czy rachunku sumienia.

4.1.3.6.2. Medytacja słowa

Zabrane ze sobą słowo może również być

przedmiotem medytacji. We współczesnej duchowości istnieje wiele podręczników i metod medytacji. Każda jednak rodzina powinna wypracować metodę najbardziej adekwatną dla swoich potrzeb.

Medytacja przypomina trochę smakowanie nieznanej potrawy, w skład, której wchodzi wiele elementów. Im dłużej człowiek smakuje tę potrawę, odkrywa coraz to nowe składniki, przyprawy i komponenty. Analogicznie medytacja jest „smakowaniem” tekstu biblijnego, swego rodzaju puszczeniem wódzy wyobraźni i pamięci, która może przywoływać różnego rodzaju skojarzenia sytuacyjne, inne fragmenty biblijne czy zasłyszane historie. W ten sposób, w medytacji małżonkowie kształtują swoje życie, konfrontując je z bogactwem słowa Bożego.

Na koniec oboje podejmują konkretne postanowienia, które winny wynikać z weryfikacji stanu faktycznego ich życia z nauczaniem Boga i Kościoła.

4.1.4. Niedzielną Eucharystią

W całotygodniowej pogoni za tysiącami spraw, małżonkowie na ogół uczestniczą w ofierze Mszy świętej w niedzielę, która ma szczególne znaczenie dla ich życia. Dzień ten, kiedy wszyscy domownicy pozostają w domu, może stanowić doskonałą okazję do pogłębienia więzi rodzinnych oraz wyrażenia wdzięczności Bogu za wszystkie dobrodziejstwa minionego tygodnia. Niedziela jest także dniem, gdy swoją refleksją wierzący winni objąć sens swego życia. „Niedziela – dzień, w którym

Pan odpoczął po trudzie tworzenia świata i człowieka. Niedziela – dzień, w którym Chrystus po odkupieńczej męce i śmierci zmartwychwstał. Niedziela – dzień, w którym na Apostołów zebranych w Wieczerniku zstąpił Duch Święty, napędzając ich swoją mocą. Niedziela – dzień, w którym człowiek staje wobec wieczności i kieruje swoje myśli ku świętości. Niedziela – dzień Eucharystii, w której Chrystus zawarł całą swoją miłość do człowieka. Niedziela – dzień, w którym rodzina cieszy się jednością i miłością, darem bycia ze sobą. Niedziela – dzień, w którym człowiek zatapia się w kontemplacji wielkich dzieł Bożych” (J. Szyran).

4.1.5. Erotyzm a Eucharystia

Ważnym aspektem życia małżeńskiego jest jego wymiar erotyczny, który również znajduje swą duchową inspirację w Eucharystii. Erotyzm należy rozumieć jako przełożenie miłości duchowej na wymiar cielesny. Nie każdy zatem stosunek seksualny małżonków może nosić miano miłości erotycznej. Wiele z nich jest czystym seksualizmem, który dąży do zaspokojenia swoich potrzeb, jest pełen egoizmu i niezdolności do duchowo-cielskiej bliskości. Małżonkowie bowiem w akcie seksualnym oddają się sobie wzajemnie i tworzą jedność ciała i ducha. Towarzyszące małżonkom podczas aktu seksualnego doznania erotyczne mają swe źródło w ich wielkiej miłości. Tak pisała w swoim liście o swojej miłości erotycznej pewna kobieta: „Dowiodł mi, że mnie kocha. Gdy jest w moim ciele,

istnieję tylko dla niego, należę tylko do niego. Dla mnie kochać to jest coś bardzo pięknego, jeśli człowiek jest z kimś, o kim wie, co czuje on do ciebie w swoim sercu" (D. Ange).

Na tym tle rysuje się wymowna analogia. W Komunii świętej Chrystus jednoczy się z człowiekiem. W tym pełnym miłości i oddania siebie zjednoczeniu zawiera się dowód, że Jezus kocha wszystkich ludzi, chce z nimi być i wydaje siebie samego za nich. Małżonkowie doświadczając tego wymiaru miłości winni przenosić ten bezinteresowny dar we wszystkie dziedziny swego życia małżeńsko-rodzinnego, w którym także swoje istotne miejsce zajmuje idea zjednoczenia duchowo-cielesnego.

Złączenie dwóch ciał w Komunii świętej staje się źródłem i inspiracją do zjednoczenia ciał w akcie miłosnym. Dwa wymiary współcielesności – tak różne – a jednocześnie wydają się być tak bliskie – Ciało dla ciała – Chrystus dla człowieka, sobie wzajemnie oddane. W swoich wspomnieniach opisujących jej I Komunię świętą, św. Teresa od Dzieciątka Jezus (1873-1897) wydaje się nawiązywać w pewnym sensie do tej idei zjednoczenia i całkowitego zatracenia się w miłości do osoby kochanej: „Był to pocałunek *miłości*; czułam, że jestem kochaną i sama również mówiłam: «Kocham Cię, oddaję się Tobie na zawsze».[...]. Tego dnia nie było to już *spojrzenie*, ale *zjednoczenie*; nie było już *dwojga*; Teresa znikła jak kropla wody w głębinach oceanu. Pozostał sam Jezus; On był mistrzem, Królem”. Jezus i człowiek. Mąż i żona. Miłość staje się zjednoczeniem i jednością.

„Ślubuję ci miłość” – słowa, które są echem Ostatniej Wieczerzy, podczas której Chrystus zapowiada nowe i wieczne Przymierze w swoim Ciele i w swojej Krwi. Małżonkowie realizując w swoim życiu wszystkie idee sakramentu Eucharystii (miłość, jedność, duch ofiary, wzajemne oddanie się sobie) realizują w pełnym tego słowa znaczeniu zobowiązania, które przyjęli na siebie w dniu zaślubin. Eucharystia zatem staje się nauczycielką i wypełnieniem zobowiązań życia małżeńskiego. Przyjmując Jezusa podczas każdej Mszy świętej, małżonkowie sami stają się dla siebie miłosnym darem, ofiarą i jednością.

4.2. „Ślubuję ci wierność i uczciwość małżeńską” – sakrament pokuty i pojednania w życiu pa- ry małżeńskiej

Drugim elementem przysięgi małżeńskiej są słowa wierność i uczciwość. W ich kontekście, podejmując tę problematykę od strony negatywnej, można mówić o różnych niewiernościach i nieuczciwościach małżonków wobec siebie, które jednakże nie muszą stanowić jakiegoś poważnego naruszenia przysięgi małżeńskiej, lecz są codziennymi małżeńskimi grzechami, które domagają się pokuty i pojednania. Na tym tle wydaje się odpowiednią być ustanowiony przez Chrystusa sakrament pokuty i pojednania, który swoim uczniom zlecił władzę odpuszczania grzechów (por. J

20,22-23) i jednania ludzi z Bogiem i Kościołem.

4.2.1. Wierność i uczciwość

Słowa przysięgi małżeńskiej sięgają do dwóch terminów „wierność i uczciwość”, które stanowią swego rodzaju wykładnik relacji, jakie powinny istnieć w małżeństwie. Te dwa słowa ukazują kierunek podejmowanych przez małżonków wysiłków i weryfikacji swych relacji względem Boga, siebie nawzajem i innych, by stawać się coraz bardziej wiernym i uczciwym.

4.2.1.1. Uczciwość – dotrzymać obietnicy

Składana w obrzędzie zaślubin przysięga uczciwości jest obietnicą wywiązania z wypowiedzianych wobec Boga, Kościoła i współmałżonka słów. Uczciwość małżeńska jest zobowiązaniem do życia czystego, zgodnego z podjętym w dniu zaślubin stanem, rozumnego kierowania własną sferą seksualną oraz szanowania we współmałżonku jego ludzkiej godności i dziecięctwa Bożego. Innymi słowy uczciwość jest spojrzeniem na osobę współmałżonka oczami samego Chrystusa, widzenie w nim osoby ludzkiej, która kocha i chce być kochana autentyczną miłością. Uczciwość małżeńska nakazuje małżonkom utrzymać ich intymne przeżycia w granicach słusznego umiaru, pamiętając o otwartości na możliwość poczęcia nowego życia. Nie można jednak uczciwości ograniczyć tylko do pożycia seksualnego, termin ten bowiem swoim zasięgiem obejmuje także codzienne relacje:

prawdomówność;

- uczciwość w relacjach finansowych;
- dotrzymywanie słowa i obietnic;
- odpowiedzialność za podejmowane zobowiązania;
- wzajemny szacunek dla siebie.

Wszystkie te cechy sprowadzają się zatem do wspomnianej już dojrzałości osobowej męża i żony, bez której prawdziwa wierności i uczciwość nie może być dochowana.

4.2.1.2. Wierność i wyłączność

Fundamentem wierności i wyłączności, które winny charakteryzować prawdziwy związek małżeński (por. HV, 9), jest autentyczna miłość, która trwałym węzłem łączy męża i żonę.

Wierność zatem domaga się poczucia bezpieczeństwa i zaufania do siebie. Wyłączność zaś jest koniecznym warunkiem prawdziwej i osobowej miłości. Człowiek bowiem ze swej natury zdolny jest do prawdziwej miłości względem jednej osoby – miłość w takim rozumieniu, jak ją postrzegali nowożeńcy w dniu swoich zaślubin, kiedy w sposób wolny i świadomy wypowiedzieli swoje sakramentalne „chcę”. Stąd, jak już zostało podkreślone, tak bardzo ważny jest świadomy i wolny wybór współmałżonka, którego fundamentem może być jedynie prawdziwe poznanie drugiej osoby. Ono zaś potrzebuje stosownego czasu i właściwych etapów (znajomość, koleżeństwo, przyjaźń, miłość), które uchronią młodą parę od gry pozorów i pokusy uka-

zywania siebie w fałszywym świetle. To miłosne zaangażowanie w osobę współmałżonka rzutuje na całe życie pary małżeńskiej i przekłada się na wszystkie sfery ich codziennego życia. Dar, jakim stają się dla siebie mężczyzna i kobieta, domaga się wyłączności, bezwarunkowości, nieodwołalności i trwałości. Dopiero takie rozumienie miłości małżeńskiej jest w stanie zapewnić związkowi prawdziwe szczęście.

W samym obrzędzie zaślubin wielokrotnie podkreślana jest idea wierności, której gwarantem w ich życiu będzie sam Chrystus – wierny Oblubieniec Kościoła (por. Ef 5,25).

Dzięki temu małżonkowie poprzez pokutę i nawracanie, coraz pełniej stają się realizatorami słów, które wypowiedzieli względem Boga i siebie w przysiędze małżeńskiej.

4.2.1.3. Znak przymierza w wierności i uczciwości

Widzialnym znakiem złożonej obietnicy są obrączki, które małżonkowie wzajemnie sobie nakładają podczas zaślubin (por. KKK 1646-1647; OSM, 3; OSM, 21; OSM, 27).

Miłość małżonków wymaga ciągłego rozwoju i pogłębiania na drodze wzajemnych kompromisów, poświęceń, a nade wszystko codziennego rachunku sumienia i przebaczenia, które dokonuje się na poziomie sakramentalnym, jak i wewnątrzmałżeńskim.

4.2.2. Małżeński rachunek sumienia

Małżonkowie weryfikując swoje życie osobiste oraz wspólnotowe, winni zwrócić uwagę na rachunek sumienia, który powinien, oprócz grzechów osobistych, uwzględniać także niewierności i nieuczciwość względem współmałżonka. Pomocą w tym względzie jest szczególne uwrażliwienie własnego sumienia na drugiego człowieka (sumienie małżeńskie), które ukierunkowuje małżonków na prawidłową realizację siebie w małżeństwie: korzystania z jego dóbr, realizacji jego celów i zadań oraz poszanowania osoby współmałżonka. Właściwie ukształtowane sumienie małżonków będzie zawsze stało na straży wierności i uczciwości małżeńskiej.

Codzienny rachunek sumienia małżonków w sprawach, które dotyczą ich wspólnego życia może stanowić specyficzny dialog w obliczu Boga, podczas którego małżonkowie wzajemnie sobie pomagają w ocenie swoich postaw względem Boga, siebie nawzajem, pozostałych członków rodziny oraz innych ludzi. Czasami ten zabieg może wydać się dość trudny, gdyż oto dwie niedoskonałe istoty wspólnie dążą do doskonałości wzajemnie siebie korygując. Wymaga to zatem od małżonków odrzucenia własnych poglądów i spojrzeń, a skłania do spojrzenia na współmałżonka oczami samego Chrystusa, który jest fundamentem ich małżeństwa.

Pośród pytań, jakie małżonkowie powinni sobie wzajemnie postawić we wspólnym rachunku sumienia, winny się znaleźć pytania:

- o praktykę własnej miłości, czyli jakie dają dowody miłości w codziennych relacjach;
- o prawdziwość miłości, czyli czy jeszcze ko-

cham mego współmałżonka czy może łączy nas już tylko przyzwyczajenie lub dzieci ;

- o stosunek do trwałości węzła małżeńskiego, czyli czy nie mam myśli lub zabiegów zmierzających do poznania kogoś innego;
- o stosunek do małżeństwa jako sakramentu ustanowionego przez Chrystusa, czyli czy traktuję małżeństwo jako sprawę Bożą;
- o szczerość i uczciwość we wzajemnych relacjach, czyli czy umiem o wszystkim rozmawiać ze swoim współmałżonkiem, jak z najlepszym przyjacielem i doradcą;
- o wzajemne odnoszenie się do siebie i szacunek dla siebie i pozostałych członków rodziny, czyli czy jestem miły, uprzejmy i życzliwy dla wszystkich domowników.

Wśród najczęściej spotykanych niewierności małżonków można wymienić:

- zdradę współmałżonka;
- przymuszanie do grzechu (antykoncepcja, dewiacyjne formy współżycia seksualnego);
- brak otwartości na płodność;
- pożądlliwość i dewiacyjne formy współżycia seksualnego;
- kłamstwo;
- nieuczciwość w finansach;
- pijaństwo;
- brutalizację codziennego życia;
- brak szacunku;
- ubliżanie sobie nawzajem;
- kłótnie;

- niezdolność do całkowitego oderwania emocjonalnego od własnych rodziców;
- brak zaangażowania w codzienne obowiązki domowe;
- zamknięcie na innych ludzi;
- brak czułości i delikatności względem siebie;
- brak rozwoju duchowego w chaosie codziennych spraw;
- brak dialogu i rozmowy.

Rachunek sumienia małżonków winien prowadzić w swej konsekwencji do dialogu na rzecz wzajemnego przebaczenia i pojednania, poprzez wyrażoną skruchę (żał) i miłość (por. ReP, 25). We wzajemnych relacjach mąż i żona podejmują podwójną rolę: są budowniczymi i są budowani. Jak podkreśla bowiem M. P. Laroche „Człowiek jest jednocześnie tym, który buduje drugiego i tym, który jest budowany; jeśli więc zabraknie tu kojącej oliwy miłości i pokory, pojawiają się konflikty. Albowiem tylko miłość i pokora, przeciwstawiające się egoizmowi, nienawiści i pysze sprawiają, iż można żyć wśród wzajemnych niedoskonałości. Bez tych wartości małżonkowie czują się niezrozumiani. Poczucie niezrozumienia rodzi się z egoizmu. Doświadczenie to zostałoby przezwyciężone, gdybyśmy w tych chwilach przez miłość potrafili zrezygnować z siebie”.

Stosowanym czasem na rachunek sumienia jest zazwyczaj wieczór, gdy w modlitwie para małżeńska odnajduje pokój i odnawia swą wzajemną miłość. Skrucha i przebaczenie w tym kontekście na-

bierają kolosalnego znaczenia, gdyż stanowią małżeński wstęp do pokuty sakramentalnej i nawrócenia jako „my” (por. FC, 58).

4.2.3. Spowiedź małżonków

W sakramencie pokuty i pojednania małżonkowie oczyszczają się z grzechów i niedoskonałości, aby ich związek nieustannie wzrastał w miłości oraz był święty i nieskalany (por. Ef 5,27). Sakramentalna pokuta stoi na straży jedności i wierności małżeńskiej, chroniąc przed zdradą, ucząc wzajemnego przebaczenia oraz pozwala lepiej realizować małżeńskie powołanie, poprzez wzmocnienie sił duchowych (por. FC, 58).

Istotnym elementem w małżeńskim dialogu na rzecz pojednania jest wiara w przemianę współmałżonka. Ona właśnie pozwala na pełne przyjęcie skruchy i pojednanie. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera pytanie Piotra skierowane do Jezusa: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,21-22). Niejednokrotnie powtórne zaufanie i pojednanie ze współmałżonkiem może być bardzo trudne, szczególnie, gdy chodzi o zdradę małżeńską. Jednak prawdziwa skrucha winowajcy i wola naprawienia wszystkiego, może stać się przyczynkiem do powolnego odzyskania zaufania i odnowienia zdradzonej miłości.

Owa nowość wzajemnej relacji, która będzie każdego dnia wzmacniana i pogłębianą ma coś w

sobie z nawrócenia „do współmałżonka”, które w relacjach małżeńskich jest nieustannym pogłębianiem miłości i jedności.

Pokuta i pojednanie w relacjach małżeńskich stanowią punkt weryfikacji życia małżeńskiego oraz autentyczny sposób realizacji treści przysięgi małżeńskiej, mówiący o wierności i uczciwości małżeńskiej. Małżonkowie w dialogu na rzecz pojednania okazują sobie skruchę, przebaczenie i miłość, które są faktycznym przygotowaniem do pokuty sakramentalnej. W niej dopełnia się całość pojednania, gdy Bóg znowu jest w centrum życia małżeńskiego i swoją mocą wzmacnia miłość i jedność pary małżeńskiej, czyniąc ich przymierze odzwierciedleniem własnej doskonałości i świętości.

4.3. „...oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci” – troska o chorego współmałżonka

W życiu niemalże każdego małżeństwa przychodzi moment egzaminu z autentyczności złożonej przysięgi małżeńskiej, gdy z wielką mocą wybrzmiewają słowa „... oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Szczególnie ma to miejsce w obliczu choroby czy też niesprawności fizycznej czy psychiczno-intelektualnej współmałżonka. Bardzo realną staje się wtedy pokusa zmiany i uwolnienia się od nieźnośnego ciężaru osoby chorej i potrzebującej permanentnej opieki. W takich sytuacjach konieczna jest pomoc: z jednej strony posługi dnia codziennego, z drugiej zaś w wymiarze duchowym, którą niesie Kościół w sakramencie chorych. Oba wymiary niesienia pomocy choremu współmałżon-

kowi stanowią odpowiedź na treść złożonej przysięgi małżeńskiej, która zobowiązuje do miłości i wierności w szczęściu i niedoli, w zdrowiu i w chorobie, czyli zawsze i w każdych okolicznościach życiowych.

4.3.1. Sens choroby i cierpienia

Nasz Mistrz z Czernolasu pisał o zdrowiu, którego wartość oceniamy dopiero, kiedy zaczyna ono szwankować. Choroba i cierpienie bowiem urzeczywistnia się w różnych momentach ludzkiego życia – niezależnie od wieku i okoliczności – w przeróżnych postaciach i stanowią nieodłączny element ludzkiego życia. Człowiek w swej ziemskiej egzystencji po grzechu pierworodnym jest skazany na ból i cierpienie, i fakt ten na stałe został wpisany w jego człowieczeństwo (por. SD, 2-3).

Cierpienie zawsze było postrzegane jako pewien brak dobra. Człowiek wobec braku odczuwa dyskomfort, często ból, psychiczny lub fizyczny i narastający niepokój. Wszystkie te elementy po pewnym czasie powodują, że cierpienie staje się nie do zniesienia (por. SD, 7).

4.3.1.1. Definicja zdrowia

Naturalnym dobrem człowieka jest zdrowie określane jako brak choroby lub pewien zasób sił i witalności, które pozwalają człowiekowi na realizowanie postawionych przed nim zadań i powinności. Zdrowie określa się jako stan „dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego”

(*Preambuła Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia z 22 lipca 1946 r.*). Zdrowie zatem jawi się jako biologiczne i psychiczne wyposażenie człowieka, które umożliwia mu realizację powołania, zarówno osobistego, jak i społecznego. Personalistyczne widzenie zdrowia ludzkiego pozwala dostrzec jego szerszy kontekst jako pewien zespół warunków, które umożliwiają prawidłowy rozwój człowieka. Zdrowie należy więc do wartości (Bożych darów), które powinny być przez człowieka chronione i pielęgnowane, lecz same w sobie są wartością względną, gdyż służą realizacji Bożego zamysłu względem człowieka. Można zatem życie, jak i zdrowie, poświęcić w imię wyższych wartości. Często, przy różnych okazjach słyszy się wypowiediane przez wielu życzenia: „życzę Ci przede wszystkim zdrowia, bo ono jest najważniejsze”. Nasuwa się zatem pytanie, co mają zrobić ludzie, którzy tego zdrowia nie mają? Współczesny świat oduczył się cierpienia i uwikłał się w eutanatystyczne myślenie o chorobie i cierpieniu. Dla wielu osób sens życia podyktowany jest jego jakością, a cierpienie i choroba stają się zbędnym balastem, którego trzeba się jak najszybciej pozbyć, nawet za cenę życia.

4.3.1.2. Choroba – życiowy wstrząs

Natchnieni autorzy biblijni wielokrotnie byli świadkami ludzkiego cierpienia i choroby. W Piśmie świętym są liczne prośby kierowane do Boga o uzdrowienie i oddalenie cierpienia (por. Ps 6,3; Iz 38).

Choroba dla normalnie funkcjonującego człowieka jest wstrząsem całej jego kondycji, rodzi w nim poczucie niepewności, lęk i bezradność. Wyrywanie z toku normalnej egzystencji, prowadzi w wielu wypadkach do izolacji, poczucia bezużyteczności, a dochodzący do tego ból fizyczny i psychiczny może doprowadzić nawet do rozpacz. W takich sytuacjach człowiek uzmysławia sobie znikomość swego życia (por. Ps 90,10) i nieuniknioną konieczność śmierci.

4.3.1.3. Starość – znak przemijalności

Szczególną grupą osób dotkniętych bólem i cierpieniem są ludzie w podeszłym wieku, którzy na swoim ciele doświadczają różnego rodzaju dolegliwości: sklerozy, braku samokrytycyzmu, postępującego zawieszenia świadomości i odpowiedzialności za swoje czyny. Człowiek powoli dziecinnieje i, jak stwierdziła moja mama, leżąc w szpitalu: zaczyna nieporadne życie w pieluchach i w pieluchach je kończy.

Starość w człowieku uwydatnia niektóre cechy osobowe, często przez całe życie tłumione i maskowane. W obliczu braku samokontroli dochodzą do głosu:

- gadulstwo;
- podejrzliwość;
- zawiść;
- nieufność;
- skąpstwo;
- zgorzknienie;
- niechęć do pożyczania.

Człowiek na stare lata staje się całkowicie niereformowalny i trwa uparcie w nabytych w młodym wieku wadach. Stąd osoby w podeszłym wieku najczęściej potrzebują pomocy innych, ciepła i zrozumienia.

4.3.2. Teologiczny wymiar cierpienia

Wielu filozofów i teologów zastanawiało się nad sensem ludzkiego cierpienia i choroby.

Dla ludzi Starego Testamentu choroba była skutkiem grzechu pierworodnego (por. Rdz 3,16-19) oraz była ściśle związana z osobistym grzechem człowieka jako znak Bożego zagniewania (por. Wj 9,1-12). Na kartach Starego Testamentu można znaleźć liczne świadectwa konsekwencji, jakie spadały na poszczególnych ludzi, gdy sprzeniewierzali się zawartemu z Bogiem przymierzem (por. Pwt 28,21. 27,25), czego wymownym świadectwem są błagania kierowane do Boga o przebaczenie grzechów i uwolnienie od kar (por. Ps 38,2-6. 39,9-12. 107,17). Choroba zatem ściśle wiązała się z osobistym grzechem człowieka lub przynajmniej z grzechem pierwszego człowieka (por. Job 1.1nn), czyli generalnie z nieposłuszeństwem względem Boga (por. SD, 11; KKK 1502).

W Nowym Testamencie choroba pojmowana jest bardziej jako słabość fizyczna lub psychiczna (por. Mk 6,15; Jk 5,14nn) lub najogólniej sytuacja zagrażająca życiu człowieka. Stąd też również współcze-

sna refleksja teologiczna zdecydowanie odcina się od wizji choroby jako kary za grzechy czy objaw Bożego gniewu, lecz traktuje się ją bardziej w kategoriach słabości fizycznej i konsekwencji, które dla kondycji człowieka przyniósł grzech pierworodny.

4.3.3.1. Zbawczy sens cierpienia

Autentyczny sens ludzkiego cierpienia i choroby można odczytać dopiero , gdy stanie się u stóp krzyża, na którym Chrystus „zawiesił” wszystkie ludzkie cierpienia. Dzięki temu, cierpiący człowiek, łącząc się coraz intensywniej z krzyżem Chrystusa, coraz pełniej odkrywa zbawczy sens swego cierpienia. Bóg bowiem w swoim miłosierdziu przyjął postać człowieka (por. Flp 2,6-8), by w tajemnicy Wcielenia połączyć dwie rzeczywistości: Boską i ludzką. Chrystus bynajmniej nie przyszedł, by cudownie usunąć wszystkie ludzkie cierpienia, lecz pragnął nadać im nowy sens – stając się uczestnikiem ludzkich słabości – wyniósł ludzkie cierpienie ponad sferę fizyczną i nadał im moc zbawczą. W ten sposób dokonało się, nie tylko odkupienie człowieka, lecz również odkupienie jego cierpienia. Zbawienie zatem, którego zapowiedzią były liczne uzdrowienia opisywane na kartach Ewangelii, otwiera horyzonty nadziei dla wszystkich cierpiących i chorych. Człowiek bowiem przez swoje cierpienie, upodabniając się do cierpiącego Zbawcy, włącza się czynnie w zbawcze dzieło Jezusa (por. SD, 26; ŚDCh 98,2; SD, 19; SCh, 74C; SCh, 219; SCh, 224).

4.3.3.2. Zadatek zamartwychwstania

Z krzyżem Chrystusa ściśle związany jest fakt zamartwychwstania, który nadaje właściwy sens odkupieńczemu dziełu Jezusa – staje się ostatecznym potwierdzeniem Boskiej misji Chrystusa (por. 1Kor 15,13-15). Udział zatem człowieka w cierpieniach Chrystusa, staje się zadatkiem zamartwychwstania, które wpisało się raz na zawsze w pasyjno-paschalny charakter cierpienia. Człowiek zatem w cierpieniu dojrzewa i przygotowuje się do kresu swej ziemskiej pielgrzymki, by ostatecznie wejść do chwały zamartwychwstania (por. SD, 20-21, KKK 1508).

4.3.3.3. Cierpieć z Chrystusem

Chrystus przez swą mękę i śmierć na krzyżu wysłużył dla ludzkości dobro Odkupienia, do którego żaden człowiek nie może nic więcej dodać ani uczynić go doskonalszym (por. Kol 1,24). Jednak człowiek łącząc swoje cierpienia i zanurzając się w męce Chrystusa, dopełnia tego cierpienia, przez które Chrystus dokonał odkupienia świata i człowieka. Trafnie za A. Jankowskim ukazuje to J. Stefański, który w słowach św. Pawła widzi jego osobiste udręki, które w łączności z cierpieniem Chrystusa stają się Jego własnością. „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24) – słowa te rozumiane są jako pozostająca jeszcze do odcierpienia miara jego osobistych doświadczeń w duchu soli-

darności z Chrystusem (por. 1Kor 4,9-13; 2Kor 4,7-12). Dotyczy to także wszystkich, którzy poświęcają się w jakikolwiek sposób dziełu Ewangelii i doświadczają różnorodnych form cierpienia w łączności z Chrystusem. Oznacza to zatem, że Odkupienie Chrystusa jest otwarte na każde ludzkie cierpienie, ponieważ miłość zadośćczyniaca Ojcu za grzech świata, otwarta jest na każdą ludzką miłość ukrytą w cierpieniu (por. SD, 23), gdyż to właśnie stopień miłości jest najwłaściwszą miarą cierpienia. W cierpieniu człowiek jednocząc się z Chrystusem, odnajduje nową miarę własnego człowieczeństwa – staje się kimś innym niż przed doświadczeniem cierpienia. W tej szczególnej godzinie próby, człowiek nabiera duchowej dojrzałości, która prowadzi do refleksji i przemiany życia (por. SD, 12; SD, 22-23; SD, 26).

Choroba ma moc oczyszczającą wewnątrz człowieka i w wielu przypadkach może być aktem ekspiacyjnym za grzech osobisty lub drugiego człowieka. W ten właśnie sposób osoba cierpiąca łącząc swe cierpienia z odkupieńczą męką Chrystusa, staje się dla siebie lub innych pośrednikiem zbawienia.

Taki właśnie jest najgłębszy sens ludzkiej choroby i cierpienia – patrzeć na krzyż, by w nim odczytywać, sens i cel cierpienia i choroby.

4.3.4. Cierpiący współmałżonek

W obrzędzie zaślubin małżonkowie składają sobie obietnicę trwania w sakramentalnym związku aż do śmierci jednego z małżonków. Oczywiście nie chodzi o bierne oczekiwanie, lecz pełną dynamizmu

obecność i zaangażowanie w życie współmałżonka.

4.3.4.1. Wyrozumiałość

Miłość, która winna być fundamentalną zasadą troski o chorego współmałżonka niejednokrotnie wystawiona jest na wielką próbę. Osoby w podeszłym wieku lub chore są często kapryśne, uparte i niezdolne. Stąd potrzeba spojrzenia miłosierdzia, które na wzór Chrystusa ukrzyżowanego nieustannie powtarza „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Często w obliczu choroby i niezdolności chorego współmałżonka przychodzi pokusa, by odejść i poszukać gdzie indziej spokoju. Tymczasem przyrzeczenie „nie opuszczę cię aż do śmierci” jest zobowiązaniem, które nakłada na małżonków moralny imperatyw wzajemnej troski o siebie i pielęgnowania w razie dramatycznych sytuacji życiowych.

4.3.4.2. Małżeńska droga krzyża

Dla chrześcijan krzyż jest znakiem ich przynależności do Chrystusa i trwale wpisuje się w ich życie. Doświadczenie krzyża szczególnie znaczy drogę osób dążących do doskonałości. (por. Mt 16,24). Nic zatem dziwnego, że chrześcijańscy małżonkowie, którzy przez sakrament małżeństwa realizują własną drogę świętości, również są doświadczani krzyżem swej codzienności, wychowania potom-

stwa, trudności we wzajemnych relacjach, bólem, cierpieniem i chorobą. Te krzyże, obok radości i chwil uniesień, stanowią codzienną rzeczywistość życia małżeńsko-rodzinnego. Szczególnym doświadczeniem w życiu pary małżeńskiej jest choroba jednego ze współmałżonków, która w wielu przypadkach jawi się jako szczególne wyzwanie do realizacji miłości aż po rozłąkę śmierci. Takie momenty uświadamiają parze małżeńskiej prawdziwe oblicze ich wzajemnej miłości i dają zdolność do jej wydoskonalenia, osiągnięcia wyższego poziomu jedności oraz skierowania swego spojrzenia na Boga – Pana ludzkiego życia i śmierci.

4.3.4.3. Podejście wiary i miłości

Choroba dla obojga małżonków staje się szczególnym momentem weryfikacji ich wiary i miłości. Choroba bowiem stawia człowieka w sytuacji bezradnego zaufania Bogu, który przychodzi do niego z sakramentalną pomocą. Chrystus jednak wielokrotnie ukazywał, że każde uzdrowienie wymaga od człowieka wiary (por. Mk 5,34; J 9,6nn; Łk 6,19). Podejście wiary daje przede wszystkim głęboką nadzieję na wyzdrowienie oraz otwiera człowieka, by spojrzał na to doświadczenie w kategoriach duchowych, jako Boży zamysł udoskonalenia ludzkiego ducha (por. KKK 1504). Uwzniesienie ludzkiego ducha wprowadza go na wyżyny modlitwy, którą w przypadku chorego staje się sama choroba. Chory w swoim wewnętrznym zmaganiu się z sensem choroby i cierpienia przechodzi przez kolejne fazy:

- Początkowo chory rozpaczliwie szuka pomocy u Boga, łącząc swe prośby z różnymi deklaracjami moralnymi w odniesieniu do życia po odzyskaniu zdrowia: zmiana dotychczasowego postępowania, gorliwsza modlitwa, regularne uczestnictwo we Mszach świętych, życie w cnotach, itd.;
- Z czasem jednak zaczyna akceptować swój stan zdrowia i dostrzegać w chorobie wyraz Bożej woli;
- na koniec osoba chora odkrywa sens swej choroby i czyni z niej modlitwę – już nie modli się przeciwko niej, lecz z nią i przez nią – ona staje się drogą do Boga.

Poszczególne etapy religijnego przeżywania stanu chorobowego nakładają się na szerszy kontekst stanów emocjonalnych, które w szczególny sposób dotyczą osoby chorej terminalnie. Opisuje je E. Kübler-Ross. Są to zatem:

- zaprzeczanie – człowiek nie dowierza lekarzom ani wynikom badań, ciągle łudzi się, że nastąpiła jakaś pomyłka;
- bunt – związany z wyrzutem do Boga „dlaczego właśnie ja?”;
- załamanie – nie znajdując odpowiedzi na nurtujące go pytania, człowiek dochodzi do granic załamania i depresji;
- akceptacja – przyjście osobie chorej z pomocą rodzi w nim akceptację i poddanie się losowi.

Szczególną pomocą w odkrywaniu kolejnych etapów modlitwy w chorobie, winien stać się współmałżonek, który otacza chorą osobę swoją troską i modlitwą wraz z chorym.

4.3.4.4. Pomoc choremu współmałżonkowi

Stając przy łóżku chorego współmałżonka, człowiek doświadcza bezsilności i wielu trudności w byciu z chorym. Nie może to jednak ograniczać pomocy, jaką współmałżonek może przynieść swemu choremu mężowi czy żonie.

4.3.4.4.1. Wskazywanie na zbawczy sens cierpienia

Istotnym zadaniem, które spoczywa na współmałżonku jest wskazywanie na zbawczy sens choroby, który szczególnie uwydatnia się w działaniu *ad extram*, czyli ofiarowaniu jej za innych. Chrystus bowiem nie zawahał się oddać swego życia za życie świata i każdego człowieka (por. J 3,16-17. 10,17-18. 18-11; Ef 2,1; Hbr 2,9-11). Stąd chrześcijanin jest powołany do analogicznego składania w ofierze własnych cierpień za zbawienie innych ludzi. Taką możliwość daje świadome przyjęcie do swego serca i umysłu obrazu cierpiącego Chrystusa, który konał w męce krzyżowej. To wyrwanie się z bierności swego bólu i cierpienia, czyni chorego sprawnym duchowo i zdolnym do działania na zewnątrz. Choroba sprawia, że rodzi się w nim swego rodzaju misja do spełnienia, której celem jest zbawienie innych.

4.3.4.4.2. Szukanie odpowiedzi na trudne pytania

Choroba wielu ludziom nastęrcza różnego rodzaju pytania i dylematy, które generalnie można podzielić na kilka zasadniczych grup:

- o sposób życia, który być może był zły, co w konsekwencji wywołało chorobę lub jest też ona karą za styl życia;
- o sens życia, które w obliczu choroby wydaje się tak znikome i krótkie – co Bóg daje do zrozumienia w doświadczeniu choroby;
- o tożsamość w kontekście człowieczeństwa i jego istoty;
- o kwestie po śmierci;
- o Boga w kontekście doświadczeń życiowych.

Wszystkie te pytania ukierunkowują chorego na refleksję na temat życia, śmierci i Boga, które w dotychczasowym życiu być może były pewnymi ideami, nie podlegającymi żadnej refleksji. Choroba niejednokrotnie sprawia, że człowiek odkrywa prawdziwy sens i treść swego życia. Wyzdrowienie w takim przypadku staje się nawróceniem, które diametralnie zmienia zapatrywania człowieka. W tej wędrówce ważną osobą jest współmałżonek, który często staje się jedynym adresatem wszystkich tych pytań. Małżonkowie zatem w obliczu choroby wspólnie poszukują i odkrywają jej prawdziwy sens oraz znaczenie słowa „żyć”, „człowiek” czy „Bóg”. Dokonuje się to w małżeńskim dialogu, który przeplata się z modlitwą, gdy pytania nie znajdują rozwiązania w ludzkim rozumie.

4.3.4.4.3. Troska o ciało i ducha

Znakiem miłości i troski o chorego współmałżonka jest opieka nad nim w czasie choroby. Wyrazem komunii mał-

żeńskiej w obliczu choroby jest nie tylko troska o ciało, lecz przede wszystkim dbałość o ducha, którego leczy sakrament chorych. W tej trosce wyraża się właśnie jedność małżeńskiej *unitas*, gdy cierpi jeden z małżonków, cierpi małżeństwo (por. 1Kor 12,26). Współcierpiący z osobą chorą współmałżonek doznaje wielu stanów emocjonalnych, z których najbardziej wzniosłym jest współczucie i wzruszenie, pociągające go do troski i opieki nad chorym. W duchu tej miłości winien on zatem zadbać o tę kwestię i wraz z przybyłym kapłanem wspierać duchowo chorego (por. ŚDCh 98,6; ŚDCh 98,8; SD, 28).

4.3.4.4.4. Rozmowa

Istotnym elementem obecności przy chorym współmałżonku jest rozmowa z nim, co wymaga szczególnej wrażliwości, gdyż osoba chora stawia wiele pytań o sens życia i śmierci oraz Boga, który jest ostatecznym celem życia człowieka. Z drugiej jednak strony człowiek chory bywa przewrażliwiony i łatwo go zranić niestosownym zachowaniem czy słowem:

- nachalnym pocieszaniem („zobaczysz, wszystko będzie dobrze”), gdy tymczasem wyniki badań mówią zupełnie co innego;
- wymuszaniem akceptacji sensu choroby;
- opowiadaniem o rzeczach, którego chorego w jego sytuacji życiowej w ogóle nie interesują;
- przywoływaniem przykładów, że ktoś miał tę chorobę i ciągle żyje.

Delikatność, empatia i prawda powinny zatem cechować troskliwego współmałżonka.

Szczególny akcent w obliczu choroby, która ze swej natury zazwyczaj kończy się śmiercią, jest umiejętność powiedzenia o tym choremu współmałżonkowi, by miał czas na przygotowanie się na rzeczy ostatnie: pojednanie się z Bogiem i bliźnimi, dopełnienie formalności spadkowych, wydanie ostatnich dyspozycji, co do pochówku.

Bardzo pomocnym w rozumieniu chorego jest doświadczenie własnej choroby. „Starożytni Grecy uważali, że uleczyć jest w stanie tylko lekarz, który sam doznał ran. Tylko człowiek, który ma świadomość własnych ran, który też zaznał ich przemiany i uzdrowienia, jest zdolny przywracać zdrowie innym ludziom. Tylko taki lekarz emanuje uzdrawiającą aurą. Tylko on może dać choremu nadzieję na powrót do zdrowia” (A. Grün). Ważnym jest w relacjach z osobą chorą, by bardziej słuchać niż mówić, by dowiedzieć się, co on czuje i myśli.

4.3.4.4.5. Wspólna modlitwa

Fundamentalną zasadę troski o osobę chorą ukazuje sakrament chorych: „nakładać na nich ręce i modlić się za nich, czule ich dotykać, ofiarować im bezpieczną przestrzeń, w której mogą otwarcie mówić o swym stanie, podsycać w nich nadzieję, że Bóg widzi ich dolegliwości i że uzdrawiająca siła Jezusa Chrystusa jest w stanie przemienić także ich chorobę” (A. Grün). Najwłaściwszym zatem sposobem obecności przy chorym współmałżonku jest cicha obecność modlitewna, pełna czułości, służby i troski. Trwanie przy chorym w jedności ducha i myśli, splecione dłonie i pełne miłości spojrzenie dają więcej niż najbardziej uczone traktaty.

4.3.4.4.6. Moment rozstania

Nasze życie nieubłagane zmierza do swego kresu. Słabną siły i stan zdrowia współmałżonka wskazuje, że to już koniec. Z pomocą przychodzi sakrament chorych, który umacnia osobę umierającą na godzinę śmierci. Dla osoby chorej nadchodzi czas pożegnania ze wszystkimi i wszystkim, załatwienia ostatnich spraw, przebaczenia i prośby o przebaczenie. Dopiero tak wyciszony może oczekiwać na spotkanie Pana w nieznanym świecie (por. 1Kor 2,9). W tych ostatnich chwilach szczególną rolę odgrywa współmałżonek, który towarzyszy na tej ostatniej drodze – niejako przeprowadza „na drugą stronę”.

W świecie ducha nie ma pożegnań, są tylko tymczasowe rozstania – miłość pozostanie łącznikiem na zawsze.

4.3.5. Ostatnie pożegnanie

Stojąc nad trumną bliskiej osoby człowiek doświadcza podwójnej rzeczywistości: realnej śmierci, której dramaturgia rozgrywa się „tu i teraz” oraz „bycia ku śmierci”. Refleksja nad faktem ludzkiej śmierci skłania do stawiania pytań, których odpowiedzią są następujące fakty;

- życie ziemskie każdego człowieka kończy się śmiercią;
- śmierć nie jest kresem, lecz przejściem do innego życia (por. 1Kor 15,22-23);
- każdego człowieka czekają trzy ostateczne rzeczy: sąd, czyściec, piekło lub niebo (por. KKK 1023-1032).

Śmierć jest czymś nieuniknionym, lecz to Bóg określa jej najważniejszy moment dla każdego

człowieka. Pozostały po bliskiej osobie żal, ból i smutek potrzebują czasu, by przerodzić się w nadzieję spotkania w domu Ojca. W tym czasie miłość i troska o zmarłego współmałżonka przeradzają się w modlitwę za zmarłych i wdzięczną pamięć, która pozwala mu trwać w sercu żyjącego współmałżonka.

* * *

Zobowiązania płynące z małżeńskiej przysięgi realizowane w spotkaniu z Bogiem w sakramentach, przez przyjęcie których małżonkowie odpowiadają na Jego zaproszenie do świętości, znajduje swoje przełożenie także na relacje małżeńskie. Poszczególne bowiem elementy przysięgi małżeńskiej korelują z Eucharystią, sakramentem pokuty i pojednania oraz namaszczeniem chorych i wpisują się w całościowy kształt miłości pomiędzy mężem i żoną. Przyjmowanie tych sakramentów niejako uaktywnia ich skutek w relacjach małżeńskich i uobecnia komuniję jedności, wzajemne przebaczenie i pociechę w chorobie w chrześcijańskim małżeństwie. Wewnętrzny dialog z Bogiem przenosi się na dialog małżeński i dokonuje przemiany małżeństwa we wspólnotę miłości i świętości.

ROZDZIAŁ V

POWOŁANIE PARY MAŁŻEŃSKIEJ DO ŚWIĘTOŚCI

Dzień zaślubin dla każdej pary małżeńskiej winien stać się początkiem drogi świętości. Małżonkowie poprzez dochowanie przysięgi małżeńskiej oraz realizację podstawowych zadań płynących z sakramentu małżeństwa, realizują w swoim życiu najbardziej pierwotne i powszechne powołanie, jakim jest powołanie do świętości.

5.1. Świętość Boga

Pismo święte ukazuje Boga jako istniejącego ponad całym stworzeniem. Jego zasadniczą cechą jest transcendentność i świętość Boskiego bytu (por. Wj 15,11; 1Sm 2,2).

5.1.1. Boży plan zbawienia

W swoich odwiecznych planach Bóg przewidział Wcielenie się w swoim Synu, które zostało zapowiedziane już na początku dziejów świata i człowieka, gdy ten za podstępem Złego odwrócił się od swego Stwórcy (por., Rdz 3,15). Przewidział Bóg również założenie Kościoła, w którym Chrystus poprzez działanie Ducha Świętego staje się pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Kościół jako dzieło Chrystusa powołany jest do kontynuowania Jego zbawczej misji. Człowiek zatem uczestnicząc w życiu i misji Kościoła, partycypuje w życiu samego Chrystusa, który go uświęca i zbawia.

W ten sposób człowiek stał się uczestnikiem świętości Boga (por. Rz 8,14-17; 1Kor 1,30. 3,16. 6,11; Ef 2,22) i może z nadzieją czekać na obietnicę przyszłej nieśmiertelności i wiecznego życia w Bogu.

5.1.2. Świętość wezwaniem moralnym

Świętość Boga jest dla chrześcijan zobowiązaniem moralnym, które brzmi słowami: „w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi, na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: «Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty»” (1P 1,15-16). Dążenie człowieka do świętości jest zatem odpowiedzią na Boże zaproszenie do uczestnictwa w swym odwiecznym zbawczym planie (por. Ef 1,4). Według swego zamysłu Bóg niejako uprzednio wybrał człowieka i przewidział go do Bożego synostwa i świętości ze względu na swego Syna. W tym wydarzeniu wcielenia i odkupienia objawia się w sposób szczególny tajemnica miłości, do której człowiek został zaproszony, by stał się nieskalany (por. Ef 1,4. Por. także BO 43,5; BO

57,3). Odpowiedzią na Bożą miłość, może być tylko miłość człowieka. Dzięki niej człowiek zdobywa motywację, by podejmować wysiłek dążenia do świętości, w której łączą się wszystkie wartości. Miłość pozwala człowiekowi przekraczać wszelkie bariery – nawet siebie samego.

Bóg zapraszając człowieka do komunii z sobą, już w Starym Testamencie przez usta Mojżesza wypowiedział znamienne słowa: „Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!»” (Kpł 19,1-2). Te słowa w pełni doczekały się swej realizacji w Chrystusie, który we współczesnym świecie poprzez Kościół – sakrament uświęcenia człowieka, kontynuuje swoje zbawcze dzieło. Jak podkreśla Sobór Watykański II: „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi” (KK, 40). Stopień osobistej świętości każdego człowieka zależy jednak przede wszystkim od otwartości na miłość – w jakiej mierze człowiek żyje miłością (por. K 79,1. Por. także 1Kor 13). Innymi słowy, na ile realizuje w swoim życiu powołanie do życia w Bogu. Rozróżnia się dwa zasadnicze stopnie miłości:

- pełne doświadczenie miłości, czyli tzw. miłość w stopniu heroicznym, której Kościół wymaga do beatyfikacji sług Bożych, definiowana jako cnota chrześcijańska, sprawiająca łatwość oraz radość działania, w stopniu wyższym niż zwyczajnie, zmierzająca do celu nadprzyrodzonego, w rezygnacji z własnego rozumowania, wyrzeczenia siebie i poddaniu rozumowi poruszeń afektywnych;
- doskonałość miłości mniej pełna i wyróżniająca się,

lecz prawdziwa i wystarczająca, by stale przyjmować natchnienia Ducha Świętego.

Niezależnie od stopnia miłości ten zadatek świętości zawsze jest normatywem, by „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość” (Kol 3,12). Z sakramentu chrztu płynie zatem zobowiązanie do etycznej świętości, a jednocześnie do stawiania czoła wszelkim przejawom zła i grzechu. Stąd tak istotną jest zachęta do nieustannej modlitwy o dary łaski, wytrwania w dobrym i odpuszczenie grzechów (por. K 79,3).

5.1.3. Jedność z Bogiem

Bóg powołuje każdego człowieka do jedności ze sobą oraz partycypacji w swoim Boskim życiu (por. KDK, 18). Dzięki Jezusowi Chrystusowi, ludzie zyskali bezpośredni przystęp do Ojca i stali się Jego przybranymi dziećmi (por. Ef 3,12; Ga 4,5).

Cechą wspólną dla wszystkich rodzajów powołania jest Boże wezwanie, które Bóg skierował do każdego chrześcijanina w dniu jego chrztu, gdy odrodził się w Chrystusie i zyskał status dziecka Bożego.

5.2. Świat miejscem uświęcenia ludzi świeckich

Zasadniczo istnieją dwie drogi realizacji powszechnego powołania do świętości: droga życia kapłańsko-zakonnego oraz droga świecka, która umożliwia osobom żyjącym w świecie, dążenie do doskonałości w małżeństwie, w życiu samotnym czy innych formach realizacji tego podstawowego powołania.

5.2.1. W świecie – nie pomimo świata

Osoby żyjące w świecie (laikat) realizują swą misję w miejscu, w którym żyją i każdego dnia wypełniają codzienne obowiązki swego stanu. Świeccy bowiem „żyją [...] w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja” (KK, 31). Chrystus bowiem chciał przez swoje wcielenie wejść w świat ludzkich spraw: życia rodzinnego, codziennego zatroskania o byt, pracy i wypoczynku, doświadczania radości i smutków. On wszystkie te sprawy przez swe święte życie uświęcił (por. KDK, 32) i uczynił je źródłem uświęcenia i udoskonalenia człowieka. W ten właśnie przedziwny sposób „świat” dla osób świeckich stał się sposobem i środowiskiem dążenia do doskonałości i zjednoczenia z Bogiem. Dla osób żyjących w świecie realizacja powszechnego powołania do świętości nie może dokonywać się poza światem, obok niego czy pomimo obecności wszystkich spraw tego świata, lecz poprzez przebóstwianie i uświęcanie tego, czym na co dzień żyje człowiek świecki (por. [1Kor 7,24](#)). Sakrament chrztu bowiem żadną miarą nie odrywa ani wyobcowuje świeckich ze „świata”, lecz właśnie „tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa” (KK, 31. Por. także KK, 40). Świeccy zatem uczestnicząc w dziele stworzenia i przetwarzania świata, przez swe działania wyzwalają go spod

panowania grzechu, a przez to dążą do świętości na różnych drogach życia społecznego (małżeństwo czy celibat) i zawodowego (por. ChL, 15; KKK 2046).

5.2.2. Święty – kto to taki?

Święty to typ człowieka, którego słowa i czyny potwierdzają jego zjednoczenie z Bogiem. Ludzie wierzą w jego charyzmatyczność, ponieważ cuda, jakich dokonuje, wzniosłe myśli, jakie padają z jego ust, szlachetne postępy i uczynki są świadectwem – potwierdzeniem i oznaką jego więzi z Bogiem.

Powołanie do świętości oznacza zatem zaproszenie do życia według Ducha zgodnie ze słowami Apostoła: „Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,17). W praktyce oznacza to, że nic co ludzkie nie może pozostawać poza sferą życia duchowego, lecz powinno stać się normalnym sposobem realizowania powołania do życia w zjednoczeniu z Bogiem (por. ChL, 17; DA, 4).

Greccy Ojcowie Kościoła rozróżniają trzy stopnie dążenia do doskonałości (świętości):

- którzy się lękają – człowiek prowadzi dobre życie z obawy przed karą;
- którzy ufają – człowiek prowadzi dobre życie, licząc na obiecaną nagrodę;
- którzy miłują – człowiek prowadzi dobre życie ze względu na miłość do Boga.

Święty zatem to zwykły człowiek, który z miłości do Boga czyni tylko to, co On chce i co Mu się podoba i staje się tym, czym On chce go mieć.

Chrystus jest święty – chcąc zatem uczestniczyć w Jego świętości, trzeba się zanurzyć w Nim i podjąć wysiłek naśladowania Go w miłości w codziennym życiu.

5.3. Małżeństwo drogą do świętości

Ci, którzy obierają małżeńską drogę dążenia do świętości, realizują swe powołania przez wypełnianie zadań i celów postawionych im w sakramencie małżeństwa.

5.3.1. Dążenie do pierwotnego piękna

Bóg na początku dziejów świata powołał mężczyznę i niewiastę, by wzajemnie dopełniali się i realizowali dar świętości. Jak stwierdza bowiem Katechizm: „«Doskonałość» mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki (por. Iz 49,14-15. 66, 13; Ps 131,2-3). oraz doskonałości ojca i małżonka (por. Oz 11,1-4; Jr 3,4-19)” (KKK 370) Małżonkowie zatem realizując w swoim życiu ten pierwotny zamysł Stwórcy - spełniają pragnienie Boga – czynią swój związek pięknym (por. Ps 45, 11-12), przez co podobają się Stwórcy.

5.3.2. Miłość Boga i współmałżonka

Słowa św. Jana „Kto trwa w miłości w Bogu trwa, a Bóg w nim” (1J 4,16) pokazują, że miłość, którą małżonkowie obdarzają siebie nawzajem, w niczym nie umniejsza miłości do Boga. Miłość bowiem do męża czy żony staje się realizacją najbardziej pierwotnego powoła-

nia – powołania do miłości Boga i bliźniego. Miłość zaś jest drogą do świętości (por. 1J 4,7).

5.3.3. Parami do świętości

Małżeństwo w rozumieniu Kościoła katolickiego jest szczególną drogą dążenia do świętości, na której podąża się parami. Małżonkowie zatem w wymiarze horyzontalnym i wertykalnym tworzą wspólnotę, która się wspiera, umacnia wzajemnie i wspólnie dąży do celu.

5.3.3.1. Wszystko razem

Małżonkowie chcąc realizować najgłębszy sens swego powołania, razem przeżywają każdą chwilę swego związku:

- wspólnie się modlą;
- poszczą;
- wzajemnie się pouczają;
- zachęcają i podtrzymują w dobrym;
- wspólnie uczestniczą w Eucharystii;
- razem spożywają codzienne posiłki;
- wspólnie cieszą się przeżywaniem każdej chwili swego życia (por. FC, 56).

Wspólnota dnia codziennego przekłada się także na wspólnotę w wymiarze duchowym, w której małżonkowie odkrywają dla siebie źródło rozwoju i pomocy w trudnościach.

5.3.3.2. Postęp w cnotach teologicznych

Istotnym elementem duchowego rozwoju małżonków i wzrastania w doskonałości (świętości) jest rozwój cnót teologalnych. One bowiem są punktem wyjścia dla wszelkiego działania małżonków w konkretnych sytuacjach życiowych. Bogactwo zawiloci codziennego życia małżeńsko-rodzinnego pokazuje małżonkom, że nie wystarczą im szczegółowe reguły postępowania etyczno-moralnego, gdyż życie dostarcza im takich sytuacji, w których reguły te okazują się niewystarczające. Stąd małżonkowie potrzebują ogólnych zasad życia duchowego, którymi mogliby się kierować w rozwiązywaniu swoich codziennych problemów. Kierowanie się w życiu małżeńsko-rodzinnym wiarą, nadzieją i miłością pomaga w pokonywaniu trudności:

- przez wiarę małżonkowie nie pobleądzą w obliczu moralnego dylematu;
- prawdziwa miłość nie pozwoli im zamykać oczy na potrzeby drugiego ani też zatrzymywać się na powierzchniowej stronie życia chrześcijańskiego;
- dzięki nadziei gotowi są do podejmowania wysiłków i ciągłego odnawiania własnego życia duchowego.

Oznacza to zatem, że wiara oświeca w rozwiązywaniu codziennych problemów, zaś nadzieja i miłość pomagają zaangażować wolę, by urzeczywistniać rozwiązania podane przez wiarę.

5.3.3.3. Świętość bytowa i moralna

Na całokształt procesu zbawienia człowieka składają się dwa równorzędne elementy: uświęcenie człowieka przez Boga (świętość bytowa) oraz współpraca człowieka z Bogiem (świętość moralna).

Małżonkowie, mimo że w sakramencie małżeństwa otrzymali od Boga pomoc w dążeniu do doskonałości chrześcijańskiej, bynajmniej nie są zwolnieni od dążenia do uświęcania własnego życia we wzajemnej odpowiedzialności za siebie. Zadatek świętości zasiany w chrzcie i bierzmowaniu (charakter sakramentalny), a następnie w sakramencie małżeństwa, domaga się od chrześcijanina nieustannej pielęgnacji i rozwoju. Małżonkowie czerpiąc wzór i moc ze związku oblubieńczego Chrystusa z Kościołem, są zdolni do wypowiedania każdego dnia swego „tak” i składania w ofierze swego życia jako daru drugiemu małżeńskiemu „ty”. Na wzór Chrystusa, mężczyzna i kobieta w Duchu Świętym są złączeni węzłem wzajemnej miłości, a przez to także z Chrystusem, Kościołem i z wewnętrznym życiem Trójcy Świętej. Świętość małżonków dokonuje się zatem przez nieustanne wrastanie w oblubieńczy związek Chrystusa z Kościołem. Stąd małżonkowie na mocy zawartego sakramentu są powołani, by razem, przez siebie i obok siebie, coraz bardziej urzeczywistniać się „w Chrystusie i w Kościele” (Ef 5, 32). W tym celu przepojeni łaską uświęcającą oraz łaską swego małżeńskiego stanu, mogą swoje ludzkie, dobre i sensowne działania małżeńskie, uczynić świętymi i zbawczymi (por. KKK 901; KK, 34; K 79,5).

5.3.4. Początek drogi świętości

W dniu 21 października 2001 r. miała miejsce uroczystość beatyfikacyjna Luigiiego i Marii Beltrame Quattrocchi. Zazwyczaj wspomnienie różnych osób beatyfikowanych i kanonizowanych ustala się na dzień ich śmierci (dzień narodzin dla nieba). Tu jednak Jan Paweł II, ich liturgiczne wspomnienie ustalił na 25 listopada – dzień zawarcia przez nich sakramentalnego związku małżeńskiego, wskazując, że właśnie ten dzień był początkiem ich drogi do świętości.

Każda para małżeńska ma realną możliwość urzeczywistniania w swoim życiu nieustannego procesu doskonalenia siebie nawzajem aż do śmierci, która staje się dla nich bramą świętości. Realizowane w codziennym życiu słowa przysięgi małżeńskiej, otwierają małżonków na uświęcające działania Boga i wznosi ich na wyżyny świętości.

* * *

Małżonkowie przez sakramenty inicjacji chrześcijańskiej oraz sakramentalny związek małżeński wchodzi na drogę świętości, której realizacja dokonuje się poprzez codzienne życie małżeńsko-rodzinne. Małżonkowie uczestnicząc w wewnątrztrynitarnym życiu Boga-Miłości, dążą do osiągnięcia pełni życia w zjednoczeniu ze swoim Stwórcą.

ZAKOŃCZENIE

Życ na co dzień przysięgą małżeńską – zadanie, które Bóg stawia przed chrześcijańskimi małżonkami. Sakramentalna droga, która została ukazana w niniejszej książce, jest dostępna dla każdej pary małżeńskiej, niezależnie od wieku i stażu małżeńskiego. Wystarczy jedynie przejąć się zobowiązaniami płynącymi z podwójnego statusu męża i żony: bycia chrześcijaninem, który spotyka Boga w sakramentalnych znakach oraz bycia małżonkiem, który świadomie i dobrowolnie złożył Bogu i współmałżonkowi dogonną obietnicę miłości i wierności.

Świadome zanurzenie się w źródł łask płynący z poszczególnych sakramentów, wyznacza małżonkom drogę i sposób realizacji słów przysięgi małżeńskiej. Nie oznacza to bynajmniej, że od tej chwili ich życie będzie wolne od różnego rodzaju trudności, jednak miłość, której będą mogli nauczyć się z Ofiary Chrystusa, wzajemne przebaczenie, którego doświadczą od Bożego miłosierdzia i pomoc duchowa, jaką Chrystus ofiarowuje im w sakramencie chorych, będzie ich mocą, dzięki której zdołają po-

konać wszelkie przeciwności.

Tę nową drogę można rozpocząć w każdej chwili, niezależnie od sytuacji, jaka otaczała dotychczasowe życie małżonków. Wystarczy jedynie dobra wola obojga i jedność w działaniu na rzecz budowania ogniska miłości i jedności.

Dzisiejszy świat potrzebuje przykładów świętości życia małżeńskiego. W dobie, gdy coraz częściej do głosu w życiu par małżeńskich dochodzą łatwe rozwiązania lub niechęć do jakichkolwiek zobowiązań i ofiar. Wcielając zatem w życie ofiarną miłość, codzienne przebaczenie sobie różnych niewierności i zdolność do trwania przy współmałżonku w cierpieniu i chorobie, małżonkowie będą zdolni do osiągnięcia doskonałości – pełnego zrealizowania programu świętości, który jest podstawowym założeniem i celem sakramentu małżeństwa.